



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 14 stycznia 2022 | Redaktorka prowadząca Agata Żelazowska | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 10.9898, 1

Nakład 160 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

Dziś dodatek specjalny

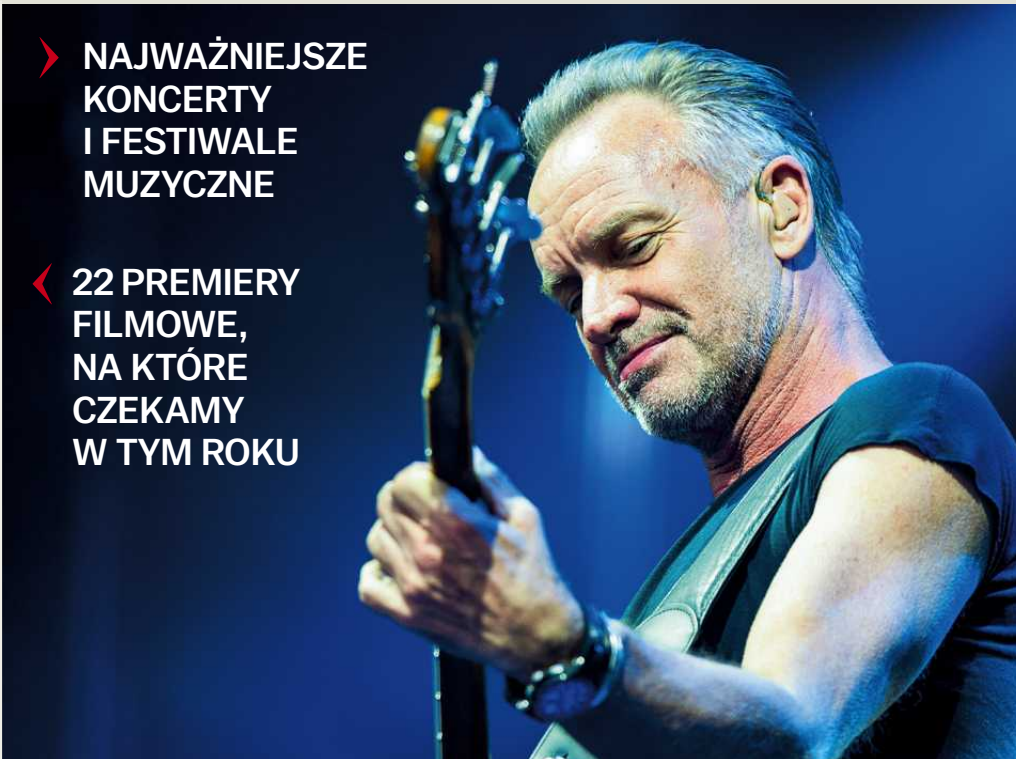
## TO BĘDZIE GRANE W 2022 ROKU



• Pedro Almodóvar i gwiazdy jego najnowszego filmu „Matki równoległe” – Milena Smit, Penélope Cruz

➤ NAJWAŻNIEJSZE KONCERTY I FESTIWALE MUZYCZNE

◀ 22 PREMIERY FILMOWE, NA KTÓRE CZEKAMY W TYM ROKU



• Sting zagra w lipcu na Stadionie Narodowym

Kraj

## NIK miażdży rządową spółkę

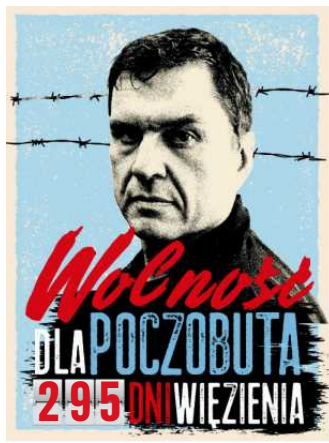
Centralny Port Komunikacyjny jest opóźniony o dwa i pół roku i nieuzasadniony ekonomicznie

► 9

Sport

## Piłka ręczna i koronawirus

Dziś Polacy grają swój pierwszy mecz mistrzostw Europy. W jakim składzie? Nie wiadomo ► 23



Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



1 RP

## Producenci: ulgę skonsumujemy my i sieci

## Galopada cen zje zerowy VAT

Producenci żywności twierdzą, że mimo zerowej stawki VAT na żywność ceny nie spadną. I nie dlatego, że oni są chciwi. Powodem są drożące energia i surowce oraz wyższe koszty pracy

Edyta Bryła

Wyzerowanie podatku VAT na podstawowe artykuły spożywcze premier Mateusz Morawiecki ogłosił we wtorek. A żywność drożeje bardzo szybko – w listopadzie o 2,1 proc. miesiąc do miesiąca. Roczny wzrost wyniósł 6,4 proc.

Drożyznę ma złagodzić zmniejszenie na sześć miesięcy podatku VAT z 5 do 0 proc. Kwotowo to niewiele – nawet Morawiecki przyznał, że statystycznej rodzinie zostanie miesięcznie w portfelu ok. 45 zł.

Ceny rekordowo wysokie

W scenariuszu optymistycznym rachunki będą niższe o 5 proc. W rzeczywistości jednak nawet tego nie zauważymy, bo VAT to tylko jedna – tu nieistotna – składowa ostatecznej ceny. Inne składowe będą rosnać bardzo szybko. 5 proc. ulgi, czyli na

przykład 50 gr przy produkcji za 10 zł, zostanie zniwelowane przez wyższe koszty produkcji, energii, transportu i opakowań.

– A te rosną na niespotykaną dotąd skalę. Nie jest tak, że dawno nie było tak drogo, ale historycznie takie ceny się nie zdarzały – mówi Marek Moczulski z firmy Unitop produkującej sezamki. W tej branży koszty jednego z podstawowych surowców wzrosły w ciągu ostatnich kilku lat o więcej niż 25 proc.

Zaznacza, że podniesienie cen jest konieczne, żeby producenci mogli zachować jakąkolwiek marżę. – Co to jest 5 proc. obniżki VAT w porównaniu ze wzrostami kosztów wytworzenia produktu o kilkadziesiąt procent? Zaraz na sklepowych półkach zobaczymy, że inflacja dopiero się rozpęda – mówi Moczulski.

Edward Bajko ze Spółdzielczej Mleczarni „Spomlek” nie wierzy,

że zerowy VAT obniży ceny w sklepach, a już na pewno nie proporcjonalnie do wysokości ulgi. Dodaje, że ceny surowego mleka są historycznie wysokie, ale nie świadczy to o rentowności firm. Wzrosty kosztów produkcji są jego zdaniem jeszcze wyższe niż wzrosty cen w sklepach. A to oznacza, że producenci już dziś ograniczyli swoje zyski.

Premier obniża i straszy

Warto dodać, że Morawiecki nie ma racji, apelując do producentów o „odpowiednie obniżenie cen produktów”. Dla nich VAT jest neutralny (jest przedsiębiorcom zwracany), a podatek, który my płacimy, nakładają dopiero sieci handlowe. Czy celem było wskazanie, że rząd zrobił swoje, a reszta należy do firm? Premier wzmocnił przekaz, zapowiadając kontrole, czy przypadkiem 5-proc. VAT nie zmienił się w 5-proc. zysk sklepu lub producenta.

Wyzerowanie podatku może jednak zmienić nieco układ sił. W jaki sposób?

Adam Sojka z firmy Drosed, jednego z głównych dostawców drobiu, przyznaje, że jego przedsiębiorstwo będzie wykorzystywać zerowy VAT

w negocjacjach z sieciami handlowymi. Zaznacza, że w zeszłym roku producenci w branży sprzedawali mięso po cenach, które nie odpowiadały kosztom produkcji. Słowem: zmniejszyli zyski lub wręcz nie zarobili. – Duże było ciśnienie ze strony sklepów detalicznych, by cen nie podnosić. Ale już nie będziemy tego akceptować. Tak, użyjemy niższego VAT-u jako argumentu w dyskusjach z detalistami. Bo dziś nasze koszty nie są pokrywane – mówi.

Oznacza to, że jeśli sieci ulegną, to albo poświęcą własną marżę, albo – co bardziej prawdopodobne – podniosą ceny na półkach. Z ulgą na żywność się pożegnamy. W najlepszym wypadku cena po prostu nie wzrośnie tak, jak by to się stało przy 5-proc. stawce VAT na żywność.

Sojka zaznacza, że ulga może być bardziej widoczna w drobniejszym handlu, bo w hurtowniach i mniejszych sklepach już dziś ceny drobiu są dostosowane do rynku. – Tu zmiana VAT może być bardziej brana pod uwagę przez właścicieli sklepów jako powód albo do obniżenia cen, albo do utrzymania ich na dzisiejszym poziomie, albo do mniejszej ich korekty – mówi Sojka. ●

**ski team®**

Reklamujemy się  
tylko w wolnych  
mediach

*Przygotuj się na*

# FERIE ZIMOWE

JESTEŚMY OTWARCI  
**7 DNI W TYGODNIU**

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 10:00 - 21:00  
WSZYSTKIE NIEDZIELE 11:00 - 18:00

SPYDER  


REKLAMA

# NAJNOWSZE KOLEKCJE 2021/2022

ODZIEŻY ORAZ SPRZĘTU NARCIARSKIEGO  
I SNOWBOARDOWEGO NAJLEPSZYCH  
MAREK ŚWIATA!

Kup dziś, zapłać  
dopiero po feriach!

## Do 20 rat 0%

Z MOŻLIWOŚCIĄ ODROCCZENIA  
NA OKRES DO 4 MIESIĘCY

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO)  
dla kredytu ratowego wynosi zero procent!



JUŻ  
DOSTĘPNE  
W NASZYCH  
SKLEPACH



Kupuj bezpiecznie na  
**www.skiteam.pl**



Poleć regulamin promocji "Darmowy Skipass" oraz "Najwyższy paragon" znajdziesz na [www.skiteam.pl/regulamin](http://www.skiteam.pl/regulamin)



ZRÓB ZAKUPY ZA MINIMUM 2 000 ZŁ I ODBIERZ

## DWA DARMOWE JEDNODNIOWE SKIPASSY

NA JEDEN Z 5 TYROLSKICH LODOWCÓW

KONKURS NAJWYŻSZY PARAGON  
ZDOBĄDŹ **5-DNIOWY WYJAZD**  
DO TYROLU **DLA DWÓCH OSÓB**

5 Tyrolskich Lodowców. Im wyżej, tym lepiej.  
Kaunertal | Pitztal | Sölden | Stubai | Hintertux



5 tyrolskich  
lodowców  
Im wyżej tym lepiej

## PROFESJONALNY SERWIS NARCIARSKI I SNOWBOARDOWY



WARSZAWA:  
ul. KOR 36/38

WARSZAWA:  
ul. Toruńska 107B

WARSZAWA:  
ul. Wolska 19/25

POZNAŃ:  
ul. Bułgarska 117a

WROCŁAW:  
CH Arkady Wrocławskie

KATOWICE:  
CH 3 Stawy

Bartosz T.  
Wielński



## Minister Rau i zasady

**P**rzemawiając na forum Stalej Rady OBWE, szef MSZ Zbigniew Rau bardzo często używał słowa „zasady”. Mówił w imieniu rządu, który zasady nieustannie łamie.

Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie nie powinno się lekceważyć. Nie jest wprawdzie blokiem wojskowym, nie dysponuje bilionowym budżetem, ale w OBWE uprawia się jednak dyplomację, mozolnie i poufnie. Kraje, które to potrafią i mają do tego odpowiednich ludzi, zyskują sprawczość i prestiż. Dla polskiej dyplomacji przewodnictwo w OBWE to szansa na wyjście z impasu. Czy uda się ją wykorzystać?

Śluchałem wczoraj ministra Raua. Zgadzałem się z każdym jego słowem. Wspólnota międzynarodowa nie może akceptować tego, by wielkie państwo groziło inwazją mniejszemu sąsiadowi; by szantażowało resztę świata i wytyczało strefy wpływów; decydowało o tym, kto może, a kto nie być członkiem sojuszu wojskowego. Rau, wyliczając te oczywiste prawdy, powoływał się na zasady OBWE ustalone prawie pół wieku temu. Trąci to hipokryzją.

Polska pod rządami PiS łamie zasady demokratycznego świata, narusza praworządność, gwałci konstytucję. Powtarza to od lat UE, której wartości rząd PiS bezczelnie narusza, powtarza Rada Europy, powtarza ONZ. Samo OBWE podnosiło, że wybory prezydenckie w 2020 r. nie były uczciwe. A wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, że PiS poprzez służby specjalne inwigilował sztab wyborczy opozycji za pomocą Pegasusa...

– Nadszedł czas, by zwrócić szczególną uwagę na kwestie humanitarne. Każdy przedłużający się konflikt powoduje ludzkie cierpienie. Ochrona i wsparcie dla najsłabszych jest naszym obowiązkiem – mówił Rau. A w tym czasie funkcjonariusze z orłem na czapkach wylapywali na Podlasiu imigrantów, by siłą, mimo że prosili o azyl w naszym kraju, wyrzucić ich z powrotem na Białoruś. Minister mówi o pomocy ofiarom konfliktów, a jego rząd łamie prawo międzynarodowe i tej pomocy odmawia, przysparzając ludziom dodatkowych cierpień.

Minister Rau mówił o ochronie środowiska. Tymczasem rząd PiS sabotuje politykę ochrony klimatu i obstaje przy węglu. Mówił, że chce lepszego świata dla naszych dzieci. Jak się do tego mają nagonki na mniejszości, które prowadzą jego koledzy z partii i rządu?

Polska nie ma już reputacji demokratycznego kraju, który może pomagać w rozwiązywaniu problemów. Prymus ze środkowej Europy stał się pariasem. Minister Rau, przewodnicząc OBWE, będzie się z tym nieustannie konfrontował. ●

## Andrzej rysuje



## Szwajcaria Jodłowanie na nowy rok



FOT. GIAN EHRENZELLER/AP

Silvesterkläus idzie do Hundwil, gminy leżącej w kantonie Appenzell Ausser Rhoden w północno-wschodniej Szwajcarii, z okazji Dnia Świętego Sylwestra. Święto obchodzone jest w tym kantonie dwukrotnie: raz według kalendarza gregoriańskiego 31 grudnia i ponownie według kalendarza juliańskiego 13 stycznia. Silvesterkläus przywdziewają dziwne kostiumy, dzwonią dzwoneczkami i jodłują. Chodzą od domu do domu z życzeniami noworocznymi.

**Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz nie-zwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

## Cytat dnia

*Ta publiczna zbrodnia nie wywołała większych refleksji w życiu publicznym. Mam na myśli mowę nienawiści, hejt i fake newsy. U niektórych osób wywołała, ale w życiu publicznym dalej mamy wolnoamerykanke*



**PIOTR ADAMOWICZ**  
brat Pawła Adamowicza,  
zamordowanego prezydenta  
Gdańska  
**Wywiad ► Wyborcza.pl**

## Złote Lwy dla WOŚP



FOT. MAT PRAS

**Na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy trafiła statuetka Złotych Lwów, którą na ostatnim Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych zostali nagrodzeni twórcy filmu „Wszystkie nasze strachy”. 30. raz WOŚP zagra 30 stycznia 2022 r.**

## Jutro w „Wyborczej”

### Ale Historia

## Poeta musi umrzeć

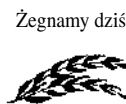
„Jego nazwisko nie zostawi śladu w historii polskiej literatury. Do mnie należy władza wydobyć go z zapomnienia” – pisał w 1954 r. o Teodorze Bujnickim Czesław Miłosz. Wielki poeta trochę wyolbrzymiał swe znaczenie w tej sprawie.



### Wysokie Obcasy

## Wnuczka Singera

Wiedziałam tyle, że jest znany i że jest pisarzem. Byłam w USA do 1970 roku, Nagrodę Nobla dostał osiem lat później. Wtedy dotarło do mnie, że dziadek musi być kimś bardzo utalentowanym.



## Mirka Kowalskiego

naszego redaktora naczelnego, człowieka o wielkim sercu, najlepszego przyjaciela pod słońcem.

Zrobił wiele dobrego dla wielu ludzi.

Bardzo nam Go brak.

Przyjaciele z *superNOWEJ*

[www.nekrologi.wyborcza.pl/34151883](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34151883)

Naszej Koleżance

## Anicie Leowskiej-Skibie

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

## Taty

przyjaciele z „Gazety Wyborczej”



[www.nekrologi.wyborcza.pl/34152035](http://www.nekrologi.wyborcza.pl/34152035)

# Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81  
**albatros.pl**

## Sławna Wenecja i nieznane Veneto

U stóp Dolomitów leży włoski region Veneto (Wenecja Euganejska) z miastami takimi jak Padwa, Vicenza oraz oczywiście Wenecja – nazywana także Królową Lagun.

**Program wycieczki:** **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Wenecji. Spacer po Jesolo. **Dz. 2** Zwiedzanie Wenecji. Przejście łodzią na Plac św. Marka, spacer po mieście. **Dz. 3** Czas wolny lub całonocna wycieczka do Caorle i gospodarstwa agroturystycznego. **Dz. 4** Padwa i Vicenza. **Dz. 5** Wyspa szklarzy Murano, kolorowa wyspa Burano i Wenecja. **Dz. 6** Bassano del Grappa - Włoska grappa. Most Ponte Vecchio. **Dz. 7** Dzień wolny. **Dz. 8** Jesolo – Wenecja. Powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 27/04 2022 | **3.998,-**

**WYKŁAD ONLINE**

**Albania**  
20/01/22 o godz. 17:00  
Rejestracja na stronie [www.albatros.pl](http://www.albatros.pl)

#WspomnieniaAlbatros

### Ryga i relaks w Jurmale

Poznaj Rygę, stare, hanzeatyckie miasto, które urzeka swoją różnorodną architekturą, a urokliwa Starówka została wpisana na listę UNESCO. Wyruszymy też poza miasto, aby odwiedzić wspaniałą, barokową Pałac Rundāle, a następnie odpocząć w nadbałtyckim kurorcie Jurmala w komfortowym, jednym z najlepszych hoteli SPA w mieście.

**Program wycieczki:** **Dz. 1** Lot Warszawa - Ryga. Przyjazd i powitalna kolacja. **Dz. 2** Ryga. Targ Centralny i piesza wycieczka po Starym Mieście, obiad w lokalnej restauracji. **Dz. 3** Ryga – Pałac Rundāle - Jurmala. Zwiedzanie wspaniałego barokowego pałacu i obiad. **Dz. 4** Jurmala. Wypoczynek w nadmorskim mieście uzdrowiskowym zwanym Bałtycką Riwierą. **Dz. 5** Jurmala - Ryga - Warszawa. Relaks i podróż powrotna.

5 dni | Wyloty z Warszawy 21/05, 17/09 2022  
**od 2.398,-**

### Wielki rejs z Albatrosem na Antarktydę - Siódmy Kontynent

Prawdziwa ekspedycja morska najnowocześniejszym statkiem Albatros Travel - Ocean Victory - z polskim pilotem, a także zwiedzanie Buenos Aires i Parku Narodowego Ziemi Ognistej w Ushuaia.

**Program wycieczki:** **Dz. 1** Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Buenos Aires. Zwiedzanie miasta i kolacja. **Dz. 3** Buenos Aires - Ushuaia. **Dz. 4** Narodowy Park Tierra del Fuego, wejście na pokład statku. **Dz. 5-6** W drodze na Antarktydę Cieśnina Drake'a. **Dz. 7** Południowe Sztetlandy. Zejście na ląd obok siedlisk pingwinów. Wycieczka do krateru wygasłego wulkanu na Wyspie Zwodniczej gdzie gniazduje wiele gatunków ptaków. **Dz. 8-10** Rejs w kierunku Cieśniny Drake'a i obserwacja ptaków, fok, delfinów i może nawet walen. **Dz. 11-12** Cieśnina Drake'a. Po drodze Przylądek Horn, o ile pogoda pozwoli. **Dz. 13** Ushuaia - samolotem do Buenos Aires. **Dz. 14** Wylot z Buenos Aires do Warszawy. **Dz. 15** Przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 18/02, 16/11 2022  
**od 35.998,-**

### Irlandia – zielona wyspa Celtów

Niezwykła wyprawa podczas której odkryjemy wspaniałe zabytki, pozostawione m.in. przez Wikingów i Celtów oraz cuda natury z Ring of Kerry i Klifami Mohera na czele, a także poznamy sympatycznych mieszkańców, skosztujemy piwa Guinness i najlepszej whiskey.

**Program wycieczki:** **Dz. 1** Przelot Warszawa-Dublin. Wycieczka po mieście autobusem a następnie krótki spacer. **Dz. 2** Zwiedzanie Dublina i Newtown Jerpoint oraz pokaz psów pasterskich. **Dz. 3** Miasto Wikingów – Waterford. Zamek Cahir. **Dz. 4** Pierścien Kerry, posiadłość i ogrody Muckross. **Dz. 5** Kerry – prom do Killimer – Klify Moheru – Burren – Galway. **Dz. 6** Malowniczy region Connemara, zwiedzanie miasta Galway. **Dz. 7** Clonmacnoise – destylarnia whiskey. **Dz. 8** Dublin – Warszawa. Powrót do domu.

8 dni | Wyloty z Warszawy 18/04, 16/05, 14/09 2022  
**od 4.998,-**

Rezerwuj bez ryzyka - Gwarancja Bezpieczeństwa Albatros przy rezerwacji do 31 stycznia 2022! Możliwość bezkosztowej anulacji i zwrot wpłaconej zaliczki lub zmiana rezerwacji na inną podróż. A to wszystko do 60 dni od założenia rezerwacji! Szczegóły na [www.albatros.pl](http://www.albatros.pl)

Warszawa, ul. Marszałkowska 74  
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107  
Kod reklamy: GW02

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

## Jak walczyć z koronawirusem

# Omikron wymknie się testom

**Minister zdrowia przewiduje w piątej fali do 100 tys. zakażeń dziennie. By wykryć ich aż tyle, potrzeba co najmniej pół miliona testów dziennie. Rząd milczy jednak o tym, jak zamierza to zorganizować.**



**Judyta Watola**

W czwartek Ministerstwo Zdrowia podało informację o prawie 17 tys. nowych zakażeń na 97 tys. wykonanych testów. Te dane wskazują, że apogeum czwartej fali mamy za sobą. Do punktów pobierania wymazów na razie stosunkowo łatwo się dostać. Przed nami jednak spodziewana piąta fala, związana z bardziej zaraźliwym wariantem omikron. W USA przyniósł on ponad milion potwierdzonych testem zakażeń dziennie, w prawie 68-milionowej Francji dzienna liczba dodatkowych wyników sięga 370 tys.

W Polsce możemy się spodziewać – według prognoz Ministerstwa Zdrowia – ok. 100 tys. przypadków na dzień, choć eksperci z Uniwersytetu Warszawskiego mówią nawet o 150 tysiącach. By wykryć tak dużą liczbę zakażeń, trzeba przeprowadzić przynajmniej 500-600 tys. testów dziennie. Tylko jeden z naszych rozmówców – pracownik szpitala – twierdzi, że taka liczba testów gene-

tycznych w kierunku koronawirusa jest możliwa do wykonania w ciągu doby.

## Szybkie = nieopłacalne

Według innych diagnostów – a także ministra Niedzielskiego – laboratoria wykonujące testy genetyczne mogą ich robić ok. 200 tys. na dobę. Nawet jeśli przyjąć założenie, że mogą zwiększyć liczbę badanych próbek, to na pewno nie uda im się przeprowadzić więcej niż 300 tys. testów na dobę.

Nietrudno sobie wyobrazić, że na wynik trzeba będzie czekać dłużej niż obecnie. W dodatku wiele szpitali właśnie ogranicza stosowanie szybkich testów genetycznych, dzięki którym na wynik nie czeka się kilku czy kilkunastu godzin. Uzyskuje się go już po 40 minutach. Problem w tym, że NFZ płaci za nie tak jak za „zwykłe” testy genetyczne, a szybkie testy są droższe: wymazówka kosztuje 100-150 zł. Do końca ubiegłego roku NFZ płacił 280 zł za test, od 1 stycznia już tylko 113 zł.

– NFZ przeplacał za testy genetyczne, ale nie za szybkie testy genetyczne. Na te drugie powinna być osobna stawka, i to wprowadzona jak najszybciej, żebyśmy mogli choć w niewielkim stopniu ograniczyć spustoszenie, jakie może przynieść omikron – mówi „Wyborczej” diagnostyczka laboratoryjna z wieloletnim doświadczeniem. Na razie NFZ głosu diagnostów jednak nie posłuchał.

Na pytania o testy nie odpowiada też Ministerstwo Zdrowia. Przed tygodniem ogłosiło, że główny ciężar opieki nad pacjentami z COVID-19 ma w piątej fali spocząć na lekarzach rodzinnych. Zapytaliśmy więc w poniedziałek, czy resort rozważa dostarczenie im testów antygenowych, dzięki którym u osób z objawami można wykryć zakażenie już w kwadrans. Do czwartkowego popołudnia Ministerstwo Zdrowia nie odpowiedziało.

## Nikłe zapasy, problem z logistyką

Nie odpowiedziało też na pytanie, ile jest testów antygenowych w hurtowniach i aptekach, choć

dysponuje takimi danymi od ręki dzięki Zintegrowanemu Systemowi Monitorowania Obrotu Produktami Lecznymi. Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych także nie odpowiedziała na pytanie, ile testów antygenowych ma w swoich zasobach. Uzyskaliśmy dane tylko od prywatnej firmy PEX Pharma Sequence, która monitoruje zapasy w aptekach.

Wynika z nich, że pod koniec grudnia apteki miały w swoich magazynach 305 tys. testów. Na samym początku stycznia było to 407 tys., a dane z 11 stycznia mówią już o 500 tys. zgromadzonych w zapasach testów. Widać więc, że apteki liczą się ze zwiększonym zainteresowaniem klientów. Pół miliona to jednak w obliczu omikronu może być kropla w morzu potrzeb.

Inny problem dotyczy logistyki. By pobrać pół miliona wymazów dziennie w punktach wymazowych, trzeba zatrudnić więcej ludzi. – To może się okazać trudne, jeśli w tym samym czasie będzie potrzeba więcej osób do pomocy w poradniach ro-

## Rekordowa liczba zakażeń

### W Niemczech laboratoria nie nadążają z analizą testów PCR

Laboratoria w Niemczech sprawdzające obecność koronawirusa w próbkach zaczynają być przeciążone, a rząd zastanawia się nad ustaleniem, kto będzie miał pierwszeństwo w testowaniu.

**Michał Kokot**

W czwartek w Niemczech wykryto 81 tys. przypadków zarażeń koronawirusem – jak dotąd najwięcej od wybuchu pandemii. Eksperci szacują, że przypadków będzie przybywać z każdym tygodniem ze względu na coraz powszechniejszy wariant omikron.

W pierwszej kolejności dotknie to laboratoria sprawdzające wyniki testów PCR. Do nich Niemcy będą się bowiem zwracać z próbkami testów, by skrócić obowiązkową kwarantannę

po kontakcie z zakażoną osobą. Eksperci się obawiają, że oczekiwanie na wyniki przy tak dużym zainteresowaniu testami wydłuży się do tego stopnia, że pełnej obowiązkowej kwarantanny będzie ostatecznie i tak trudno uniknąć.

## Testy antygenowe zamiast PCR?

Tygodniowo laboratoria są w stanie sprawdzić 2,4 mln testów. Dotąd najwięcej – blisko 2 mln – testów zostało wykonanych w Niemczech w drugim tygodniu listopada. Obecnie niemiecki Związek Akredytowanych Laboratoriów szacuje obciążenie laboratoriów na 64 proc.

Michael Müller, przewodniczący Związku, mówi jednak, że już teraz wiele laboratoriów dochodzi do granic możliwości. Ocenia,

że rząd powinien ustalić priorytety, kto powinien być testowany na obecność koronawirusa w pierwszej kolejności.

Carsten Breuer, szef sztabu antykrzyszowego, zapowiedział w czwartek na łamach „Süddeutsche Zeitung”, że jeśli testów PCR będzie brakowało, rząd będzie musiał je reglamentować. Część ekspertów medycznych postuluje, by testy PCR zostały częściowo zastąpione przez antygenowe, co pozwoli zmniejszyć obciążenie laboratoriów. Ponieważ te drugie są mniej dokładne, eksperci sugerują, by przeprowadzać je dwukrotnie na pacjencie w krótkim odstępie czasu.

## Odwołane lekcje w szkole

Problem z testami jest już zauważalny w szkołach. W jednej

z podstawówek w Essen we wtorek nie pojawiła się większość uczniów, bo laboratoria nie wyrobiły się ze sprawdzeniem testów PCR. Z 320 uczniów przyszło tylko 35. Dyrekcja szkoły zleciła więc przeprowadzenie szybkich testów antygenowych i wśród wszystkich czekających na wyniki testu uczniów wykryto tylko jeden pozytywny przypadek.

W czwartek minister edukacji zaapelowała w Bundestagu, by priorytetem w testowaniu objąć niemieckie szkoły, co wyeliminuje przerwy w nauczaniu.

Karl Lauterbach, niemiecki minister zdrowia, apeluje z kolei, by jak najwięcej Niemców przyjęło trzecią dawkę przypominającą, co uchroni ich w znacznej mierze przed zakażeniem omi-

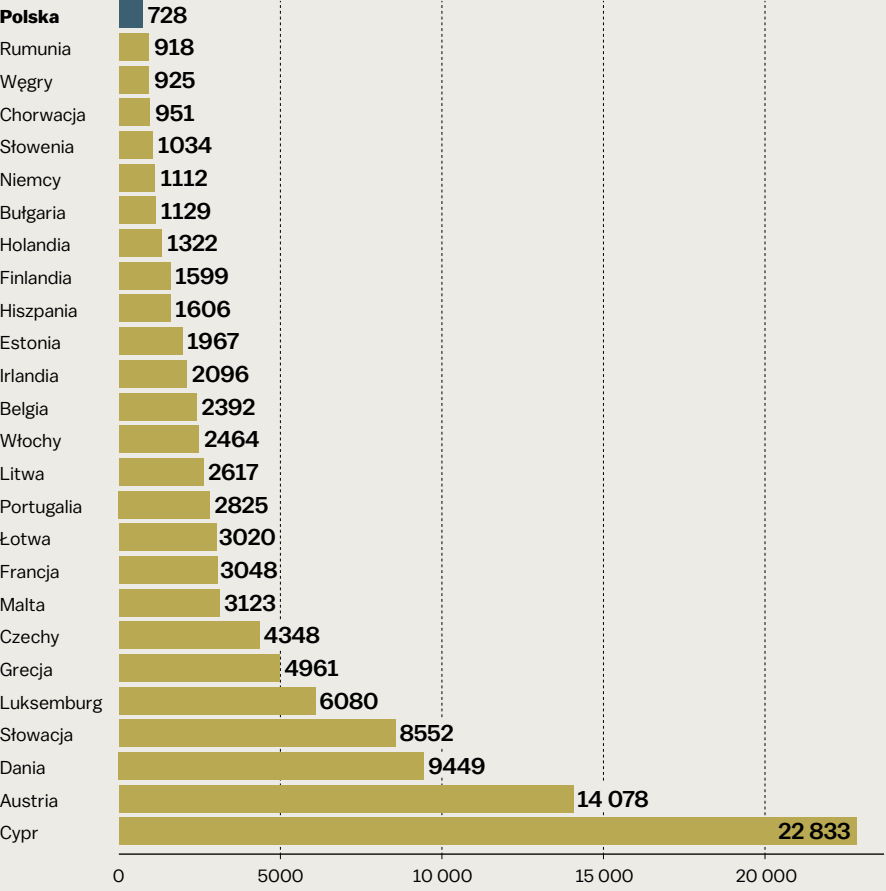
kronem. W czwartek niemiecka komisja zdrowia pozwoliła na szczepienie trzecią dawką dzieci w wieku 12-17 lat. Obecnie ok. 45 proc. Niemców zaszczepiło się po raz trzeci, w pełni zaszczepionych dwiema dawkami jest zaś ponad 72 proc. obywateli.

Kancelarz Olaf Scholz chce wprowadzić w kraju obowiązkowe szczepienia przeciwko COVID-19. Bundestag ma na ten temat debatować za dwa tygodnie, a socjaldemokraci przedstawia wtedy projekt ustawy w tej sprawie. Na razie jest jednak mało prawdopodobne, że Scholz znajdzie większość dla tej ustawy. Opór w tej sprawie jest silny zwłaszcza wśród liberałów z FDP, którzy są jednym z koalicjantów w niemieckim rządzie. ●

Jak walczyć z koronawirusem

Które spośród państw UE wykonało w sumie najmniej testów?

Całkowita liczba wykonanych testów w przeliczeniu na tys. mieszkańców

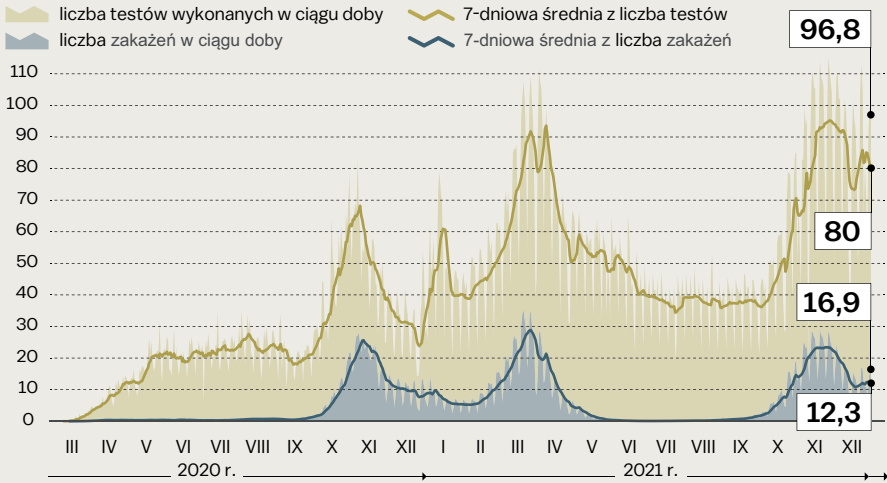


© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: OUR WORLD IN DATA

Liczba potwierdzonych zakażeń i wykonanych testów w Polsce

Dane w tys.



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO ZDROWIA

Jak diagnozuje Europa  
Polska testuje najmniej

Alicja Gadomska

BIQDATA

Od początku pandemii w Polsce wykonano nieco ponad 28 mln testów na koronawirusa. Daje to nieco ponad 700 testów w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców kraju. To najmniej spośród wszystkich państw Unii Europejskiej.

Wedle danych publikowanych przez portal Our World in Data, najwięcej, bo aż 22,8 tys. testów w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców wykonano na Cyprze, ponad 14 tys. w Austrii.

Te dwa państwa przodują w liczbie wykonywanych testów także w ostatnich dniach. W Austrii po krótkotrwałym spadku intensywności testowania na początku roku wrócono do poprzedniego tempa. Dziennie wykonuje się tam średnio ponad 40 testów w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców kraju. Na Cyprze ponad 140.

W niektórych państwach Europy tempo testowania zaczyna w ostatnim czasie spadać. Niemcy nigdy nie testowały swych mieszkańców bardzo intensywnie, jednak z początkiem grudnia liczba analizowanych prób zaczęła maleć i trend ten utrzymuje się nadal mimo rosnącej liczby zakażeń w kraju. Od początku roku liczba analizowanych próbek spada też w Hiszpanii. Z racji malejącej śmiertelności zakażonych tamtejszy rząd rozważa powolne odejście od dotychczasowego traktowania epidemii, raportowanie zakażeń i wykonywanie testów prze-

stanie być konieczne w każdym przypadku.

W Polsce liczba wykonywanych testów na tle innych państw nie jest dynamiczna. W ostatnich dniach oscyluje w okolicy 2,15 testu na tysiąc mieszkańców kraju. To bardzo niewiele. Podczas trwania pandemii siemiodniowa średnia z liczby wykonywanych testów ani razu nie przekroczyła 100 tys. (czyli ok. 2,5 testu na tysiąc mieszkańców kraju). Liczba wykonywanych testów ma oczywisty wpływ na liczbę diagnozowanych i raportowanych zakażeń.

Ważną wartością, która mówi nam, jak liczba diagnozowanych zakażeń obrazuje rzeczywisty stan epidemii w danym kraju, jest odsetek pozytywnych testów wśród wszystkich wykonywanych w danym czasie. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) utrzymuje, że zmienna ta powinna wynosić do 5 proc. – wówczas możemy mieć poczucie, że epidemia znajduje się „pod kontrolą”. Niestety, obecnie w większości państw Europy odsetek pozytywnych testów jest znacznie wyższy od rekomendowanego progu. W Polsce jest blisko 15 proc., w Chorwacji przekracza już 40 proc. ●

wyborcza.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

• Wejdź:  
Wyborcza.pl/koronawirus

► Dziecko testowane przed spotkaniem rodzinnym, Kortal-Münchingen, Niemcy

FOT. MARIJAN MURAT/  
DPA/AP

Pod koniec grudnia apteki miały w swoich magazynach 305 tys. testów. Na samym początku stycznia było to 407 tys., a dane z 11 stycznia mówią już o 500 tys. zgromadzonych w zapasach testów

dzinnych i szpitalach – przyznaje organizator punktów wymazowych i punktów szczepień na terenie Śląska.

A może w sytuacji niewydolności systemu diagnozowania z testów w ogóle zrezygnować? Takie rozwiązanie rozważa Hiszpania. COVID-19 byłby traktowany podobnie jak grypa, w której liczbę zachorowań szacuje się – podobnie jak w Polsce robi to sanepid – na podstawie danych zbieranych od lekarzy.

Hiszpańska strategia po polsku

Krzysztof Pyrc z Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Rady Medycznej przy premierze: – Strategia rozważana w Hiszpanii to eksperyment. Nie wiadomo, czy się powiedzie, chociaż szanse są spore. W Hiszpanii już jesienią, dzięki zaszczepieniu większości populacji, a w szczególności grup ryzyka, obserwowano znacząco zmniejszoną śmiertelność w stosunku do liczby przypadków. W Polsce

niestety cały czas widzimy po kilkaset zgonów dziennie, co jest wartością całkowicie nieakceptowalną. Jak duże są różnice w poziomie zaszczepienia? W Hiszpanii wszystkie osoby powyżej 60. roku życia przyjęły przynajmniej jedną dawkę szczepionki, a ponad 90 proc. dwie dawki. W Polsce cały czas mamy jedną czwartą osób niezaszczepionych w tej grupie.

– Z drugiej strony w Polsce mamy bardzo dużo ozdrowieńców. Za potworną cenę 200 tys. zgonów [zmarłych na covid i wszystkie nadmiarowe zgony] wiele osób w Polsce nabyło przynajmniej częściowo odporność. Niestety nie wiemy, ile realnie osób przechorowało, więc ciężko na tak słabych fundamentach budować strategię lub udzielać konkretnych odpowiedzi. Można zakładać, że już niedługo my również dojdziemy do etapu, w którym będziemy musieli zaakceptować pewne ryzyko związane z zakażeniami i wrócić do normalnego funkcjonowania. Szkoda, że przez brak zdecydowanych działań rządu od wiosny 2021 r. oraz klarownej komunikacji nie jest to jeszcze możliwe – mówi prof. Pyrc.

– U nas to nie będzie żadna strategia. U nas tak po prostu się stanie. System jest niewydolny w wielu obszarach i rząd niewiele zrobił, by cokolwiek poprawić. Wobec braku testów antygenowych w poradniach i braku możliwości przeprowadzenia większej liczby testów w laboratoriach PCR większość zakażonych pozostanie niezdiagnozowana. Czyli będzie to, co już mówiłem: gra na przeczekanie. Byle do wiosny – mówi prof. Robert Flisiak, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych. ●

Sprzedam dług Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Św Jerzego w Elblągu  
wynoszący 8.050.000 zł  
wraz z odsetkami łącznie ponad 100.000.000 zł  
za kwotę 4.000.000 zł

Tel kontaktowy 501-179-777

# Nadciągają kuratorzy

Sejm przegłosował nowelizację ustawy o prawie oświatowym. „Lex Czarnek” daje dodatkowe uprawnienia kuratorom podległym Ministerstwu Edukacji.

Paulina Nodzyńska

Za przyjęciem nowelizacji głosowało wczoraj 227 posłów, 214 było przeciw. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Po głosowaniu na sali sejmowej rozległy się brawa.

– PiS knebluje nauczycielom usta, zabiera rodzicom prawo do decydowania. Szkoła coraz bardziej pisowska i upolityczniona – skomentowała na Twitterze była minister edukacji i posłanka KO Krystyna Szumilas.

## Dyrektorzy pod nadzorem kuratorów

Projekt nowelizacji, powszechnie nazywany „lex Czarnek”, rząd przyjął w połowie listopada. W grudniu sejmowe prace nad nim były dwukrotnie przekładane. W końcu jednak partia rządząca zdołała zebrać większość potrzebną do przegłosowania ustawy. „Lex Czarnek” zakłada zwiększenie władzy kuratorów (od czasów minister Anny Zalewskiej mianuje ich minister edukacji) nad dyrektorami szkół. W praktyce będą oni mogli doprowadzić do zwolnienia niepokornego dyrektora, który nie dostosuje się do ich „zaleceń pokontrolnych”. Kuratorzy będą też mogli decydować, kto poprowadzi zajęcia dodatkowe w szkole, wycinając organizacje, które np. prowadzą edukację seksualną lub lekcje o konstytucji (będą mogli je zablokować nawet wbrew woli rodziców). Zwiększy się też wpływ kuratorów na szkoły niepubliczne.

Przeciwko zmianom protestowały dziesiątki organizacji i stowarzyszeń oświatowych. Obawiają się, że nowe przepisy spowodują upolitycznienie szkół, ograniczenie oferty edukacyjnej, a przede wszystkim – strach wśród nauczycieli i dyrektorów, którzy pod presją sami ocenzurują to, co przekazują swoim uczniom.



## Pisowski walec przejechał po poprawkach

Koalicja Obywatelska złożyła do projektu 22 poprawki, Prawo i Sprawiedliwość – 11, Lewica – sześć, Konfederacja jedną. Wszystkie zostały rano odrzucone przez połączone komisje edukacji i obrony narodowej. Upadł wniosek Agnieszki Dziemianowicz-Bąk o całkowite wycofanie się z procedowania tego prawa. Kolejne zgłaszała Krystyna Szumilas z Koalicji Obywatelskiej – wiele dotyczyło spraw porządkowych i biurokracji, ale także m.in. blokowania zajęć, odwoływania dyrektorów i oceniania ich pracy.

– Kuratorium będzie tu miało dużą sprawczość. Choć to nie ono powinno oceniać – wyjaśniała Szumilas. Zwróciła też uwagę, że „lex Czarnek” zakłada konieczność przekazywania wrażliwych danych nauczycieli do ZUS-u. – Byłby to jedyny zawód, którego dotyczyłby taki przepis – zauważyła była ministra edukacji. Ale komisja odrzuciła i tę poprawkę.

▲ Protest przeciwko „lex Czarnek” przed kuratorium oświaty w Gdańsku, towarzyszący pierwszemu czytaniu projektu

FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

– *Chcecie wprowadzać zmiany w trakcie roku szkolnego, to może wywołać chaos. Proponujemy 1 września 2025 r., aby wszyscy mogli się do tych zmian przygotować – mówiła Szumilas. Komisja zdecydowała inaczej: „lex Czarnek” powinno wejść w życie szybciej*

Ostatnia poprawka KO zmieniała termin wejścia w życie ustawy.

– Jeśli już chcecie wprowadzać zmiany w trakcie roku szkolnego, może to wywołać chaos. Proponujemy 1 września 2025 r., aby wszyscy mogli się do tych zmian przygotować – mówiła Szumilas. Komisja zdecydowała inaczej: „lex Czarnek” powinno wejść w życie szybciej.

– PiS jak walec, wszystkie poprawki odrzucił. Proces niszczenia szkoły trwa – skomentowała na Twitterze Katarzyna Lubnauer (KO).

Komisje przyjęły jedynie niektóre poprawki Prawa i Sprawiedliwości, m.in. tę o zachowaniu liczby głosów podczas wyboru na dyrektora szkoły (PiS początkowo chciał zwiększać wpływ kuratorów w tej sprawie, ale się wycofał). Złagodzone też przepisy wobec organizacji harcerskich. W odróżnieniu od innych będą mogły przeprowadzić zajęcia bez uprzedniej zgody kuratora oświaty.

# Dorota Brejza ofiarą cyberataku

Trzy szpitale i sześć komend w woj. kujawsko-pomorskim dostało telefony z ostrzeżeniem o bombie z numeru telefonu kancelarii adwokackiej Doroty Brejzy, żony senatora KO Krzysztofa Brejzy. Policja wszczęła śledztwo w tej sprawie.

– Otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące fałszywych alarmów bombowych – informuje mł. insp. Monika Chlebicz, rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. W sumie dotyczyły dziewięciu miejsc.

## Ostrzeżenia o bombach i groźby śmierci

Informacje o podłożonych ładunkach wybuchowych dostały szpitale w Mogilnie, Nakle i Inowrocławiu. Groźby wpłynęły także do jednostek policji w Bydgoszczy, Aleksandrowie Kujawskim, Inowrocławiu,

Mogilnie, Radziejowie i Żninie. Tu, oprócz wiadomości o bombach, komendantom grożono śmiercią.

Jak informuje policja, wszystkie zawiadomienia pochodziły rzekomo z telefonu osoby prowadzącej kancelarię adwokacką w Inowrocławiu, której właścicielką jest Dorota Brejza.

– Dowiedziałam się o całej sprawie w środę wieczorem, kiedy pisało już o tym na Twitterze. Wcześniej zadzwonił do mnie także policjant z Radziejowa, mówiąc, że otrzymał z mojego telefonu jakąś wiadomość. Bardzo się zdziwiłam i zaniepokoiłam – mówi „Wyborczej” Dorota Brejza, żona senatora Krzysztofa Brejzy i jego pełnomocniczka m.in. w sprawie pozwu przeciwko prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu.

„Ktoś podszywa się pod mój numer i rzekomo z mojego numeru dzwoni z groźbami do różnych instytucji. Potwierdziłam to na Policji”

– poinformowała w środę (12 stycznia) wieczorem na Twitterze Brejza. „Rozumiem, że to forma zemsty lub informacja dla mnie, że powinienem się bać. Interesujące. Niezłe macie metody, Panowie” – skomentowała sprawę.

Według policjantów Dorota Brejza padła ofiarą tzw. spoofingu. To cybernetyczny atak, po którym na telefonie odbiorcy wyświetla się numer rzekomego nadawcy

W czwartek przed południem pojechała na policję do Inowrocławia. Ma w tej sprawie status osoby pokrzywdzonej.

Według policjantów w jej przypadku doszło do tzw. spoofingu (cybernetycznego ataku, po którym na telefonie odbiorcy wyświetla się numer rzekomego nadawcy).

– Sprawą zajmuje się wydział kryminalny komendy wojewódzkiej w Bydgoszczy, jeśli będzie taka konieczność, w śledztwo włączy się wydział do walki z cyberprzestępczością – informuje mł. insp. Chlebicz.

– Mam nadzieję, że wykryją sprawcę – mówi prawniczka.

## Afera Pegasusa. Zhakowany Brejza

Posel PO Arkadiusz Myrcha pokazał w środę SMS, który rozsyłało Centralne Biuro Śledcze Policji, informując, że z numeru Brejzy wysyłano groźby.

O sprawie napisał także Roman Giertych, jedna z trzech osób, które inwigilowano za pomocą systemu szpiegowskiego Pegasus. „Wysyłają alarmy bombowe z telefonu żony senatora opozycji! Mówię wam ze strachu się popili w centrali Pegasusa bis”.

Proceder związany z używaniem w Polsce Pegasusa ujawniła agencja AP, a kanadyjski Citizen Lab z Uniwersytetu Toronto odkrył, że przez siedem miesięcy w 2019 r. telefon Brejzy, który był wtedy szefem sztabu wyborczego Koalicji Obywatelskiej, był hakowany za pomocą szpiegowskiego systemu przynajmniej 33 razy.

W środę Senat powołał komisję nadzwyczajną, która zbada inwigilację Pegasusem osób związanych z opozycją i jej wpływ na proces wyborczy. Za głosowało 52 senatorów, przeciw było 45. ●

**Małgorzata Czajkowska, Wojciech Borakiewicz**

**Czarnek:  
Odpolityczniamy szkoły**

Wczorajsze prace nad nowelizacją były już formalnością. Bez dyskusji poprawki opozycji wyrzucono do kosza w niespełna godzinę. Dzień wcześniej drugiemu czytaniu projektu towarzyszyła burzliwa debata.

Projektu zaciekle bronił minister edukacji Przemysław Czarnek. Przekonywał, że ustawę popiera wielu nauczycieli i dyrektorów, jest ona przejawem pluralizmu i „daje wolność rodzicom”. Przyczyn depresji wśród uczniów doszukiwał się w działaniach opozycji, która „robi dzieciom wodę z mózgu”. Naigrywał się z protestów, na które, według jego obserwacji, przychodzą garstki osób. Stwierdził, że właśnie przez „brak nadzoru szkoły są upolitycznione” i dopiero teraz, za sprawą nowelizacji, zostaną odpolitycznione.

– Dlaczego niszczy się cały dorobek uspołeczniania i demokratyzowania polskiej szkoły ostatnich 32 lat? Dlaczego niszczy się indywidualizację, naukę krytycznego myślenia i zastępuje się je powrotem do schematycznego wyuczania na pamięć dogmatycznych, ideologicznych treści, narzucanych przez prawicowo-przykościelną władzę? Dlaczego minister Czarnek i Jarosław Kaczyński boją się szkoły? Bo jak każdy satrapa boją się ludzi niezależnie myślących – mówiła Katarzyna Kretkowska z Lewicy.

Krystyna Szumilas podkreślała, że głosowanie nad projektem zdecyduje o tym, czy szkoła będzie wychowywała ludzi otwartych, czy też zniewolonych, podporządkowanych, podatnych na propagandę partii rządzącej. – Minister chce, niczym w latach 60., by kurator, jego polityczny namiestnik, mógł zablokować zajęcia pozalekcyjne zaproponowane przez rodziców. PiS stawia ponad rodzicami polityka, nominowanego przez PiS i wiernego PiS, a jego intelektualnym wzorem jest pani kurator Barbara Nowak – podkreślała. Małopolska kurator oświaty tydzień temu w rozmowie z Radiem ZET mówiła: – Pisowska kurator? Oczywiście, że jestem kuratorem, który związany jest z PiS. Jak najbardziej. Moje stanowisko jest stanowiskiem politycznym.

Co się stanie, gdy ustawa trafi już do Senatu? – Zablokujemy ją co najmnij na miesiąc – powiedział nam niezależny senator, były prezydent Nowej Soli Władimir Tyszkiewicz. Potem znów wróci do Sejmu. ●

# Centralne lotnisko pod lupą NIK

**Najwyższa Izba Kontroli przyjrzała się inwestycji w Centralny Port Komunikacyjny. Wnioski? Nieuzasadniona ekonomicznie inwestycja pochłonęła już blisko 100 mln zł, ma też dwa i pół roku opóźnienia.**

**Jarosław Osowski**

Miażdżące dla Centralnego Portu Komunikacyjnego w Baranowie wyniki kontroli NIK omawiali w czwartek posłowie z komisji infrastruktury.

– Wybrzmiało to, o czym mówiliśmy od lat – stwierdził poseł Dariusz Joński (KO). – Jak można realizować największą i najdroższą inwestycję w Polsce, skoro nie ma ona uzasadnienia ekonomicznego? CPK to jest centralna porażka komunikacyjna. Inwestycja megalomańska i niepotrzeb-

na – odcinał się łódzki poseł Waldemar Tomaszewski (PiS).

Relację z kontroli zdał posłom Michał Wilkowicz z departamentu gospodarki, skarbu państwa i prywatyzacji NIK. Przyznał, że wszczęto ją, bo inwestycja budzi liczne kontrowersje. Jej przeciwnicy podnoszą, że Polsce grożą wydatki rządu kilkudziesięciu miliardów złotych, a zapotrzebowanie na wzrost przewozów lotniczych można zrealizować w inny sposób niż poprzez budowę centralnego lotniska. Przypomniał, że uchwałę, która formalnie zaczęła przygotowania do tej inwestycji, Rada Ministrów podjęła 7 listopada 2017 r.

– W koncepcji CPK nie przedstawiono pełnego uzasadnienia ekonomicznego i korzyści. Były ogólnikowy, nierealistyczny harmonogram i terminy niemożliwe do dotrzymania. Nie uwzględniał rezerw czasowych na odwołania. Brakuje szczegółowego harmonogramu finansowo-rzeczowego – wyliczał Wilkowicz.

Przyznał, że koncepcja CPK była zgodna z kierunkami rozwoju polityki transportowej państwa. Do jej realizacji rząd powołał spółkę celową, którą wyposażył w 310 mln zł. Ustalono też program wieloletni opiewający na ponad 9 mld zł z emisji skarbowych papierów wartościowych, ale tylko do 2023 r. – Nie powstał budżet CPK ze wskazaniem źródeł finansowania do końca inwestycji. To element ryzyka – ocenił Wilkowicz.

Dodał, że przygotowania do budowy są opóźnione już o dwa i pół roku, a to wynik „nierzetelnie przygotowanego harmonogramu”. Nierealny jest więc też start pierwszego samolotu z Baranowa pod koniec 2027 r., o czym wciąż zapewnia wiceminister Marcin Horała, odpowiedzialny za tę inwestycję. Na potrzeby pełnomocnika rządu ds. CPK poszło dotąd 4,3 mln zł.

NIK sprawdziła, że w projekcie biznesplanu spółka CPK założyła wydatki na centralne lotnisko (bez węzła ko-

lejowego) na poziomie 31,5 mld zł. Jako krytyczną opłacalność inwestycji wskazano ruch pasażerski w 2030 r. na poziomie przynajmniej 24,3 mln osób. A premier Mateusz Morawiecki zapowiadał terminale dostosowane do obsługi 45 mln pasażerów rocznie, a docelowo nawet 100 mln. Tymczasem spółka nie przygotowała nawet studium wykonalności CPK z zapotrzebowaniem na grunty. Według NIK rządowa spółka do dziś nie dysponuje ich wykazem.

Dotychczasowe wydatki na CPK wyniosły 95,6 mln zł, w tym 85 mln zł poszło na potrzeby samej spółki. 4,3 mln zł to koszty obsługi jej zarządu. NIK „zasadniczo nie stwierdziła nieprawidłowości w wydatkach”, ale kontrolerów zaniepokoił plan wzrostu zatrudnienia w CPK do końca 2021 r. – z 255 do 587 osób. Mimo takiego wzrostu kadrowego spółka nadal planowała zlecanie licznych usług firmom zewnętrznym, w tym 92 mln zł miało pójść na „integratora”, czyli wsparcie przy tzw. komponencie lotniskowym. – To ryzyko nieuzasadnionych wydatków – stwierdza NIK.

Na koniec wyjaśnienia składał wiceminister Horała. Jak stwierdził, projekt CPK uzyskał „pozytywny test prywatnego inwestora”. Triumfował, że NIK nie wykazał żadnej niegospodarności. A zbyt duże zatrudnienie? Według Horały „jest radykalnie niższe w porównaniu z podobnymi programami inwestycyjnymi, krajowymi i międzynarodowymi”. – Można mieć nadzieję graniczącą z pewnością, że skoro według NIK skala wydatków była adekwatna do zadań, to będzie tak dalej – stwierdził wiceminister.

Przekonywał też posłów, że przez ostatnie lata spółka CPK przygotowała wiele strategicznych dokumentów, które posuwają przygotowania do przodu. Docelowy plan finansowy dla inwestycji chce przedstawić, gdy „obecny do 2023 r. będzie już odpowiednio zaawansowany”. ●

*Dotychczasowe wydatki na CPK wyniosły 95,6 mln zł, w tym 85 mln zł poszło na potrzeby samej spółki. 4,3 mln zł to koszty obsługi jej zarządu*

na, kiedy patrzy się na to, co się dzieje w pandemii na rynku lotniczym. Raport NIK pokazał pomnik nieudolności rządu PiS.

– Katastrofa i szaleństwo. Koszmarne atak z kijami, tak się zachowuje rząd PiS – mówił poseł Mirosław Suchoń (Polska 2050). – Jedyne skuteczne harmonogram w spółce CPK to podwyżki dla jej zarządu. Mamy typowe PiS.

– Lepiej zapoznać się z tym, jak powstają projekty wizjonerskie. Jak wyglądają przygotowania do inwestycji, które mogą stać się szansą rozwoju Polski. Żeby wyprzedzić Niemcy w tym za-

## List otwarty

**do Ministra Sprawiedliwości Prokuratora  
Generalnego  
pana Zbigniewa Ziobry**

Jako obywatel, sześćdziesięcioletni rencista u kresu sił, który sam, bez należytej ochrony prawnej, zniszczony psychicznie i fizycznie toczy od sześciu lat samodzielną walkę z waszym systemem i pańską reformą proszę o objęcie patronatem sprawy z mojego powództwa w **Sądzie Okręgowym w Jaworznie /sygn. Akt ICo 555/21/. Sprawa znana Panu z listu do Pana z dnia: 7 czerwca 2019 r.** Przesłał Pan sprawę do KRS/śmiać się czy płakać ?/ Sprawa ta dotyczy adwokata, który będąc moim pełnomocnikiem nie dopełnił swoich obowiązków. Takie jest moje zdanie, tak wynika z akt sprawy. Odmiennego zdania są: Okręgowa Rada Adwokacka i Naczelna Rada Adwokacka, które stwierdziły, podpisując się pod tym, że – 7 minut to wystarczający czas na przeanalizowanie 8 tomów akt /kilkaset stron / Sprawa znana również Kancelarii Prawnej i wcale nie prosiłem jej o opiekę społeczną tylko prawną. Wziąłem sprawę w swoje ręce, tyle że mój stan zdrowia nie pozwala na to aby się nią zająć. Doprowadziliście do tego, że sama myśl o Was powoduje wzrost ciśnienia, a co dopiero o tym pisać. Proszę odpowiedzieć, czy w Pana reformie podważanie prawomocnego wyroku sprzed 25 lat, kłamstwo i kolesiostwo to standard, czy po prostu tylko ja mam takiego pecha.

Rencista z Jaworzna

## NA SPRZEDAŻ

### PAŁAC WALLENBERG-PACHALYCH WE WROCŁAWIU

GEO, Mieszkanie i Dom Sp. z o.o. ma do zaoferowania na sprzedaż nieruchomość znajdującą się w centrum Wrocławia, przy ulicy Szajnochy 10 – zabytkowy Pałac Wallenberg-Pachalych autorstwa Carla Gottharda Langhansa, wzniesiony w XVIII w.



**OCZEKIWANA CENA 18.000.000 – 22.000.000 PLN netto**

Po więcej informacji zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu 696 029 058

Propozycja sprzedaży ważna do 31.01.2022 r.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu k.c. lecz zaproszenie do rokowań  
Zastrzegamy sobie prawo do wyboru oferenta, jak i prowadzenia negocjacji



Prezydent Wrocławia

ogłasza

konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu z siedzibą przy ul. Sztabowej 98, 53-310 Wrocław

I. Kwalifikacje wymagane od kandydata na stanowisko dyrektora:

formalne kryteria wyboru, w tym niezbędne wymagania kwalifikacyjne:

- 1) wykształcenie wyższe magisterskie,
- 2) co najmniej 10-letni udokumentowany staż pracy,
- 3) co najmniej 5-letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym,
- 4) obywatelstwo polskie lub innego niż Polska państwa UE lub innego państwa, którego obywatelom, na podstawie umów międzynarodowych i przepisów prawa wspólnotowego, przysługuje prawo do podjęcia zatrudnienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- 5) biegła znajomość języka polskiego w mowie i piśmie; w przypadku cudzoziemca – znajomość języka polskiego poświadczona na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672),
- 6) znajomość przynajmniej jednego z języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego lub hiszpańskiego w stopniu pozwalającym na prowadzenie kontaktów służbowych w sferze działalności instytucji,
- 7) spełnianie warunków zdrowotnych niezbędnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- 8) korzystanie z pełni praw publicznych i posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych, brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- 9) niekaralność zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r., poz. 289 z późn. zm.),
- 10) terminowe złożenie pełnego комплекtu wymaganych dokumentów, określonych w pkt IV.

II. Umiejętności i kompetencje kandydata:

- 1) umiejętności organizatorsko-menedżerskie, w tym w zakresie zarządzania zespołem pracowników w szczególności w ramach rozbudowanej struktury organizacyjnej instytucji,
- 2) znajomość przepisów prawa dotyczących funkcjonowania instytucji kultury w tym bibliotek, a także zasad gospodarowania finansami publicznymi obowiązujących w tych instytucjach,
- 3) znajomość specyfiki kulturalno-społecznej obszarów, w których działają filie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza oraz Biblioteki jako interdyscyplinarnego i multimedialnego centrum kultury i wiedzy,
- 4) znajomość specyfiki pracy w instytucjach o profilu bibliotecznym bądź w podmiotach zajmujących się książką, sztuką książki lub promujących czytelnictwo,
- 5) doświadczenie w opracowywaniu lub organizacji przedsięwzięć z zakresu edukacji bibliotecznej lub kulturalnej oraz w pozyskiwaniu środków na te projekty.

III. Zadania realizowane przez dyrektora w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu:

- 1) organizowanie działalności Biblioteki w sposób zapewniający realizację celów i podejmowanie działań określonych w statucie,
- 2) ustalanie kierunków rozwoju działalności Biblioteki oraz przygotowywanie i monitorowanie realizacji jej planów rzeczowych, finansowych, sprawozdań oraz wniosków inwestycyjnych,
- 3) nadzór nad całokształtem działalności Biblioteki, w szczególności w zakresie ustalania kierunków jej rozwoju, planów działalności merytorycznej oraz właściwego doboru kadr i osób współpracujących,
- 4) poszukiwanie i pozyskiwanie zewnętrznych źródeł finansowania,
- 5) dysponowanie środkami finansowymi zgodnie z ich przeznaczeniem i na zasadach określonych właściwymi przepisami.

IV. 1. Oferty składane przez osoby przystępujące do konkursu muszą zawierać:

- 1) pisemne zgłoszenie do konkursu wraz z listem motywacyjnym własnoręcznie podpisanym;
- 2) własnoręcznie podpisany i wypełniony kwestionariusz osobowy z ponumerowanymi stronami (załącznik nr 1 do ogłoszenia);
- 3) pisemne opracowanie koncepcji: programu realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu na okres pięciu lat wraz z określeniem głównych wyzwań i kierunków jej rozwoju w perspektywie dziesięcioletniej, (własnoręcznie podpisany dokument z ponumerowanymi stronami), zawierającej co najmniej:
  - a) zarys strategii rozwoju i/lub restrukturyzacji instytucji, ze szczególnym uwzględnieniem Biblioteki jako interdyscyplinarnego i multimedialnego centrum kultury i wiedzy, instytucji kultury oferującej wiele wydarzeń wpisujących się w zmienne trendy w każdej dziedzinie życia, promującej literaturę i czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży,
  - b) szczegółowy opis programu działalności Biblioteki z uwzględnieniem prowadzonych filii w podziale na sekwencje czasowe,
  - c) plan organizacyjno-finansowy dla Biblioteki (w tym projekt struktury organizacyjnej, polityki finansowej, modelu zarządzania, itp.) uwzględniający aktualny poziom dotacji otrzymywanej od organizatora,
  - d) wskazanie sposobów pozyskiwania środków pozabudżetowych w celu wzmocnienia działalności merytorycznej i organizacyjnej instytucji,
  - e) plan efektywnego wykorzystania bazy lokalowej i zasobów Biblioteki,
  - f) określenie form współpracy między Biblioteką a podmiotami zewnętrznymi, w tym bibliotekami i innymi instytucjami kultury, placówkami oświatowymi, organizacjami pozarządowymi działającymi na terenie Wrocławia,
  - g) wizję Biblioteki jako trzeciego miejsca, jako miejsca lokalnej aktywności mieszkańców, ale i jako ogólnomiejskiej instytucji kultury,
  - h) założenia i plany komunikacyjno-informacyjnego rozwoju Biblioteki w ramach współpracy z mieszkańcami Wrocławia, (FAKULTATYWNE) przystępujący/a do konkursu może także w koncepcji zaproponować osobę na stanowisko zastępcy dyrektora jeśli taka osoba swą wiedzą i kompetencjami wsparłaby dyrektora we wdrażaniu i realizacji zaproponowanego programu; należy wtedy opisać umiejętności tej osoby i sposób realizacji przez nią zadań;
- 4) dokumenty potwierdzające wymagane wykształcenie i kwalifikacje (kopie poświadczone własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem na każdej stronie np.: dyplomów, świadectw, certyfikatów itp.);
- 5) dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy i doświadczenie (kopie poświadczone własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem na każdej stronie np.: świadectw pracy lub innych dokumentów potwierdzających czas, miejsce i charakter wykonywanej pracy);
- 6) w przypadku cudzoziemca kopia (poświadczona własnoręcznie, z datą, za zgodność z oryginałem) dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim;
- 7) własnoręcznie podpisane oświadczenia stanowiące załącznik nr 2 do ogłoszenia,
- 8) dokumenty potwierdzające umiejętności i kompetencje kandydata (opinie, rekomendacje, informacje o dorobku zawodowym itp.);
- 9) nośnik elektroniczny zawierający skan dokumentów określonych w pkt 1, 2 i 3;
- 10) spis wszystkich dokumentów składanych w ofercie przez osobę przystępującą do konkursu.

Przedstawienie innych i w innym zakresie danych/dokumentów niż określone w ogłoszeniu jest dobrowolne.

2. W przypadku wyboru przez komisję kandydata/ki na stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu, przedstawiona przez niego/nią koncepcja będzie stanowiła podstawę do uzgodnienia warunków organizacyjno-finansowych działalności instytucji kultury określonych umową, która zostanie zawarta pomiędzy wybranym kandydatem/ką a Organizatorem.
3. W trakcie trwania konkursu, po otwarciu ofert przez komisję konkursową, wszystkie koncepcje złożone przez uczestników konkursu z ich imionami i nazwiskami zostaną opublikowane na stronie internetowej Wrocławia.

V. Oferty wraz z załącznikami należy przysyłać na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Kultury, ul. G. Zapolskiej 4, 50-032 Wrocław lub składać w Kancelarii Ogólnej Urzędu Miejskiego Wrocławia, wejście od ul. Bogusławskiego 8,10 (sala S4, parter) w zamkniętej kopercie z podaniem imienia i nazwiska z dopiskiem „Konkurs – Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu NIE OTWIERAĆ” w terminie do dnia 25 lutego 2022 r. Za datę złożenia oferty uważa się datę wpływu do Urzędu. Oferty, które wpłyną po terminie nie będą poddane procedurze konkursowej. Nadesłane oferty nie są zwracane.

VI. 1. Do przeprowadzenia postępowania konkursowego Prezydent Wrocławia powoła Komisję Konkursową i określi regulamin jej pracy.

2. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach: I etap – sprawdzenie ofert pod względem formalnym bez udziału kandydatów i II etap – rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami.
3. Niespełnianie formalnych kryteriów wyboru spowoduje odrzucenie oferty z powodów formalnych.
4. Kontakt z uczestnikami konkursu, w tym informacja o dopuszczeniu do konkursu bądź odrzuceniu oferty z powodów formalnych oraz o terminie rozmowy kwalifikacyjnej, odbywać się będzie drogą telefoniczną i/lub elektroniczną na numer i/lub adres wskazany przez kandydata.
5. Rozpatrzenie ofert przewiduje się do 20 marca 2022 r.
6. Dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne powinny być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego.
7. Informacja o wynikach konkursu, w tym protokół końcowy z pracy komisji konkursowej, zostanie zamieszczona na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia.
8. Informacje o instytucji, w tym o warunkach organizacyjno – finansowych Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu można uzyskać w Wydziale Kultury Urzędu Miejskiego Wrocławia po uprzednim umówieniu terminu pod nr tel. 71/777 8354. Istnieje możliwość kontaktu drogą elektroniczną, w tym celu należy pisać pod adres wkl@um.wroc.pl
9. Złożenie dokumentów przez uczestnika konkursu oznacza zapoznanie się z procedurą konkursową określoną w niniejszym ogłoszeniu.

Kwestionariusz osobowy (załącznik nr 1 do ogłoszenia), oświadczenia (załącznik nr 2 do ogłoszenia) oraz informacja o przetwarzaniu danych osobowych przez Gminę Wrocław dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia (bip.um.wroc.pl) w zakładkach tablica ogłoszeń i/lub oferty pracy. Załączniki można też otrzymać pisząc pod adres wkl@um.wroc.pl.

34152001.n



PREZYDENT  
MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym  
na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy  
położonego w Bydgoszczy przy ul. Św.Trójcy 3/5

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lokal mieszkalny nr 5, znajdujący się na parterze w 3-kondygnacyjnym budynku położonym przy ul. Św.Trójcy 3 o pow. **137,47 m²** wraz z pomieszczeniami przynależnymi zlokalizowanymi w części piwnicznej o pow. **17,38 m²** oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący **155/1315** części działki nr **48 o pow. 641m²** (obręb 97) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr **BY1B/00009746/1** i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza: 632 000,00 zł

4. Termin i miejsce przetargu: 17.03.2022 r. godz. 10.45 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuckiej 2, Sala Tochowskiego (parter).

5. Wysokość wadium i termin jego wniesienia: 64 000,00 zł, termin wpłaty: do 25.02.2022 r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”

- strona internetowa [www.bip.um.bydgoszcz.pl](http://www.bip.um.bydgoszcz.pl) (w zakładce Nieruchomości miejskie)

7. Dodatkowe informacje o przetargu:

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”, tel. 52 58 58 155, w godzinach 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup> (pon., środ. czw.); 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> (wtor.); 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> (pt.)

8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu 8.02.2022 r. w godz. 13<sup>15</sup> – 13<sup>45</sup>.

34152009



PREZYDENT  
MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym  
na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy  
położonego w Bydgoszczy przy ul. Św.Trójcy 3/2

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lokal mieszkalny nr 2, znajdujący się na parterze w 3-kondygnacyjnym budynku położonym przy ul. Św.Trójcy 3 o pow. **152,76 m²** wraz z pomieszczeniami przynależnymi zlokalizowanymi w części piwnicznej o pow. **11,53 m²** oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący **164/1315** części działki nr **48 o pow. 641m²** (obręb 97) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr **BY1B/00009746/1** i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza: 640 000,00 zł

4. Termin i miejsce przetargu: 17.03.2022 r. godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuckiej 2, Sala Tochowskiego (parter).

5. Wysokość wadium i termin jego wniesienia: 65 000,00 zł, termin wpłaty: do 25.02.2022 r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”

- strona internetowa [www.bip.um.bydgoszcz.pl](http://www.bip.um.bydgoszcz.pl) (w zakładce Nieruchomości miejskie)

7. Dodatkowe informacje o przetargu:

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”, tel. 52 58 58 155, w godzinach 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup> (pon., środ. czw.); 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> (wtor.); 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> (pt.)

8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu 8.02.2022 r. w godz. 13<sup>15</sup> – 13<sup>45</sup>.

34152017



PREZYDENT  
MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym  
na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy  
położonego w Bydgoszczy przy ul. Św.Trójcy 3/6

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lokal mieszkalny nr 6, znajdujący się na II piętrze w 3-kondygnacyjnym budynku położonym przy ul. Św.Trójcy 3 o pow. **161,83 m²** wraz z pomieszczeniami przynależnymi zlokalizowanymi w części piwnicznej o pow. **16,56 m²** oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący **178/1315** części działki nr **48 o pow. 641m²** (obręb 97) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr **BY1B/00009746/1** i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

3. Cena wywoławcza: 680 000,00 zł

4. Termin i miejsce przetargu: 17.03.2022 r. godz. 11.30 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuckiej 2, Sala Tochowskiego (parter).

5. Wysokość wadium i termin jego wniesienia: 68 000,00 zł, termin wpłaty: do 25.02.2022 r.

6. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”

- strona internetowa [www.bip.um.bydgoszcz.pl](http://www.bip.um.bydgoszcz.pl) (w zakładce Nieruchomości miejskie)

7. Dodatkowe informacje o przetargu:

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”, tel. 52 58 58 155, w godzinach 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup> (pon., środ. czw.); 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> (wtor.); 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> (pt.)

8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu 8.02.2022 r. w godz. 13<sup>15</sup> – 13<sup>45</sup>.

34152013

## Drożej za bilety

16

ZŁOTYCH

• Tyle kosztować ma normalny bilet jednodniowy komunikacji miejskiej w Łodzi, do niedawna było to 12 zł. Podwyżki na ostatniej sesji przegłosowali radni. Będą obowiązywać od 1 marca, o ile nie zakwestionuje ich wojewoda łódzki

## Dom Młynarzy w Gdańsku znów otwarty. W środku nie tylko obrazy i rzeźby



FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dom Cechu Młynarzy to jeden z najpiękniej położonych gdańskich zabytków. Znajduje się w sąsiedztwie Wielkiego Młyna, w którym mieści się Muzeum Bursztynu. W skromniejszej postaci niż obecna istniał już w 1655 roku. Zamknięty przez ostatnie lata obiekt znów jest dostępny dla zwiedzających. Rozpoczęła w nim działalność nowa galeria sztuki – Arte Infinita. – Oprócz wystaw sztuki będziemy organizować również warsztaty dla dzieci, spotkania literackie, promocje książek, performance’y – mówi Małgorzata Limon, kierowniczka nowej gdańskiej galerii. ● **Dorota Karaś**

## Tarnów

# Dyrektor przekonał niezaszczepionych

Dwa tygodnie wystarczyły, by liczba niezaszczepionych pracowników w Szpitalu im. Szczeklika w Tarnowie spadła ze 150 do 36. Nie podziałały merytoryczne argumenty, ale podziałały finansowe.

Dominika Wantuch

– Mimo negatywnych komentarzy zrobiłbym to jeszcze raz i zachęcałbym do tego innych. Nadciąga fala omikrona, ale ja jestem spokojny o swoich pracowników i o pacjentów. Po wejściu w życie od 1 marca przepisów o obowiązkowych szczepieniach kadry medycznej nie będę musiał martwić się, że nie ma kto zająć się chorymi – mówi Marcin Kuta, dyrektor Szpitala im. Szczeklika w Tarnowie.

### Niezaszczepieni bez nagród rocznych i premii

To on w grudniu, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, napisał do pracowników list, w którym poinformował, że niezaszczepieni pracownicy nie otrzymają nagród rocznych ani premii, a na urlopy wypoczynkowe będą wysyłani wiosną i jesienią, czyli w czasie, gdy jest najwięcej pacjentów z koronawirusem.

Decyzje dyrekcji szpitala objęły też pracowników niezaszczepionych w sposób prawidłowy. – Są pracownicy, którzy przyjęli jedną dawkę szczepionki Pfizera, Moderny czy AstraZeneki i uznali, że więcej nie potrzebują. Dlatego zdecydowałem, że brak nagród i premii obejmie też osoby, które nie są zaszczepione prawidłowo, czyli wszystkimi dawkami i trzeci raz po sześciu miesiącach – wyjaśniał Marcin Kuta na łamach „Wyborczej”. Dyrektor tarnowskiego szpitala zdecydo-



• W szpitalu w Tarnowie zatrudnionych jest 926 osób, 97 proc. z nich jest już zaszczepionych

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Pomyślałem, że skoro nie działają merytoryczne argumenty, zgodne z wiedzą naukową, to może poskutkują finansowe*

MARCIN KUTA

dyrektor Szpitala im. Szczeklika w Tarnowie

wał również, że pracownicy, którzy nie mają pełnego szczepienia, a nie mają jeszcze umowy o pracę na czas nieokreślony, nie będą mogli liczyć na przedłużenie umowy i z pracą będą musieli się pożegnać.

### Radykalne środki podziałały

Dyrektor nie krył, że zdecydował się na tak radykalne kroki, gdy wyczerpały się możliwości merytorycznej rozmowy, ponieważ racjonalne argumenty nie przynosiły rezultatów. – Bo jak rozmawiać z kimś, kto mó-

wi, że ze szczepionkami wstrzykiwane są czipy albo że po szczepieniu człowiek jest namagnesowany – relacjonował rozmowy z pracownikami. I podkreślał: – Pomyślałem, że skoro nie działają merytoryczne argumenty, zgodne z wiedzą naukową, to może poskutkują finansowe.

Poskutkowały. Łącznie, jak wyliczył dyrektor, w grudniu na 926 osób zatrudnionych w szpitalu niezaszczepionych było 150. Zaledwie w ciągu kilku dni od rozesłania listu ta liczba spadła do 96. A teraz? – Dziś mam ponad 97 proc. pracowników zaszczepionych – nie kryje zadowolenia Marcin Kuta. Trzecią dawkę przyjęło już ponad 800 pracowników.

Niezaszczepionych jest wciąż 36 osób, w tym 27 pielęgniarek, jeden lekarz, który przyjeżdżał do szpitala na konsultację, a także kilkoro pracowników technicznych. Część z nich ma się jednak zaszczepić przed 1 lutego.

### O brak kadry się nie obawia

Co z tymi, którzy się nie zaszczepią? – W marcu wchodzi w życie rozporządzenie, zgodnie z którym w szpitalach mogą pracować tylko osoby zaszczepione. Dlatego niezaszczepieni, którzy nie mają umów o pracę na czas nieokreślony, otrzymają dwutygodniowe wypowiedzenia. Wśród pielęgniarek kilka jest w wieku emerytalnym, więc przejdą one pewnie na emeryturę, pozostali zostaną skierowani na bezpłatne urlopy – wyjaśnia Marcin Kuta.

Dyrektor przyznaje, że o brak kadry się nie obawia, bo do marca ma czas na znalezienie nowych pracowników, rzecz jasna – zaszczepionych. – Trzy procent to nie jest liczba nie do uzupełnienia. Współczuję jednak pracodawcom, którzy mają 10 czy 20 proc. niezaszczepionych pracowników. Namawiam też wszystkich, by na pierwszym miejscu stawiali zdrowie i bezpieczeństwo pacjentów oraz pozostałych pracowników – dodaje Kuta. ●

## Gramy dla WOŚP i dla dzieciaków

# Pokaż się na pierwszej stronie

Możesz opowiedzieć o swojej pasji, pokazać swoją kolekcję winyli albo okrętów w bu-telkach. Możesz przedstawić swoją firmę, pochwalić się sukcesami. Zrobić przyjemność ludziom, którzy są dla ciebie wyjątkowi.

Wszystko to na pierwszej stronie lokalnej „Gazety Wyborczej”. Jak to zrobić? Nic prostszego – wystarczy wylicytować jedną z jedynek wystawionych na licytację na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Lokalne redakcje „Gazety Wyborczej” po raz drugi wspierają w ten sposób akcję Jurka Owsiaka.

W 2021 roku pierwsze strony 20 tygodników lokalnych „Wyborczej” sprzedaliśmy za blisko 65 tys. zł. Najwięcej pieniędzy wpłacił na konto WOŚP nabywca okładki stołecznej – 9,5 tys. zł. Pierwsza strona „Tygodnika Łódź” po-



szła za 6,9 tys. zł, a „Tygodnik Trójmiasto” zebrał 5,6 tys. zł. Jak będzie w tym roku? Na pewno lepiej – w końcu to jubileuszowy, 30. Finał WOŚP. Tym razem organizowany pod hasłem „Przejrzyj na oczy!”. Pieniądze darczyńców zostaną przeznaczone na zakup sprzętu dla oddziałów okulistycznych.

„Gazeta Wyborcza” wspiera WOŚP od lat. Tym razem wystawiamy na licytację m.in. spacer po Puszczy Białowieskiej z Adamem Wajrakiem, zwiedzanie Wrocławia z prof. Marcinem Matczakiem, naukę morsowania połączoną z konsumpcją skandynawskich przysmaków, prenumeratę cyfrową Wyborcza.pl na 100 lat.

Licytację pierwszych stron piątkowych tygodników lokalnych wydań „Gazety Wyborczej” to w tym zestawieniu coś wyjątkowego. Osoba, która zaoferuje najwyższą cenę, będzie miała niepowtarzalną okazję zostać bohaterką lub bohaterem okładki w wybranym przez siebie mieście. (A może kilku? To też możliwe!). We współpracy z redakcją przygotuje tekst, w którym opowie o sobie, swojej firmie, pasji, marzeniach. Zatrzaskamy się oczywiście o znakomite zdjęcia.

Licytację startują w poniedziałek, 17 stycznia i zakończą się w dniu finału WOŚP, 30 stycznia. Wylicytowane okładki opublikujemy w lutym 2022 r. ●

**Paula Skalnicka-Kirpsza**

• Szczegóły znajdziecie na [Wyborcza.pl](http://Wyborcza.pl) i w dzisiejszych tygodnikach lokalnych

## Jedynki na licytacji

64,7

TYS. ZŁ

• za taką kwotę sprzedaliśmy pierwsze strony 20 tygodników lokalnych „Wyborczej” w 2021 roku

# Niemcy skazali siepacza syryjskiego reżimu

Dożywocie za torturowanie tysięcy osób, morderstwa i gwałt – niemiecki sąd skazał syryjskiego pułkownika za zbrodnie przeciwko ludzkości w pierwszym procesie wymierzonym w reżim syryjskiego dyktatora Baszara al-Asada.

**Marta Urzędowska**

Blisko 60 morderstw, kilka tysięcy torturowanych więźniów, a do tego gwałt i molestowanie seksualne – to zarzuty, jakie niemiecka prokuratura postawiła Anwarowi Raslanowi, pułkownikowi syryjskiego wywiadu skazanemu wczoraj przez sąd w Koblencji na dożywocie za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Jego proces nie bez powodu śledzony był z uwagą na całym świecie. Raslan to najważniejszy sądzony do tej pory przedstawiciel syryjskiego reżimu, ukarany za morderstwa, tortury i gwałty, których regularnie dokonuje się w Syrii w ramach machiny okrucieństwa zbudowanej przez prezydenta Baszara al-Asada. Proces pułkownika to też kulminacja długich lat żmudnego gromadzenia dowodów – zarówno przez prawników, jak i syryjskich aktywistów, którzy wywieźli z kraju setki tysięcy dokumentów dowodzących, że syryjski reżim jest winny zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

## Nadzorował piekło na ziemi

Skazany 58-letni Raslan to były oficer generalnej dyrekcji wywiadu, najważniejszej i najokrutniejszej z licznych syryjskich muchabaratów, czyli okrytych złą sławą agencji wywiadowczych. To ona od początku protestów, które w 2011 r. rozpoczęły się w Syrii, najzacieklej polowała na demonstrantów i opozycjonistów żądających najpierw reform, a potem demokracji i zmiany reżimu. To jej funkcjonariusze zamykali, torturowali i zabijali każdego, kogo uznali za przeciwnika Asada.

Jak przekonywała niemiecka prokuratura, Raslan był jedną z ważniejszych postaci w reżimowym systemie tortur i zabójstw. Szefował stołecznemu więzieniu Al-Chatib, zwanemu „piekłem na ziemi”, gdzie w latach



• **Syryjka Yasemine, która straciła w Syrii ojca i brata, Koblencja (Niemcy), 13 stycznia 2022 r.** FOT. MARTIN MEISSNER/AP

*Według sądu w latach 2011-12 Raslan zamordował 58 osób, torturował kilka tysięcy, a do tego gwałcił i napastował seksualnie*

2011-12, kiedy w kraju dopiero ruszały antyrządowe protesty, według sądu zamordował 58 osób, torturował kilka tysięcy, a do tego gwałcił i napastował seksualnie.

Proces Raslana zaczął się wiosną 2020 r. i dał najlepszy jak dotąd wgląd w syryjską machinę tortur. Przesłuchiwanie Syryjczyków opowiadali, że byli bici do nieprzytomności, gwałceni, podwieszani za nadgarstki, rażeni prądem, polewani zimną wodą. Przedstawione w sądzie dowody na bestialstwa, których padli ofiarą, obejmują m.in. tysiące zdjęć wywiezionych z Syrii przez słynnego dezertera reżimu znanego jako „Cezar”. Widać na nich wychudzone, posiniaczone ciała tysięcy zakatowanych w więzieniach i aresztach Syryjczyków oraz notatki z poświadczeniem, że przyczyną śmierci za każdym razem był „atak serca”.

## Świadców zbrodni nie zabraknie

Pod koniec procesu ofiary syryjskiego reżimu wygłaszały emocjonalne przemówienia, chwalać niemiecki sąd za pociągnięcie Raslana do odpowiedzialności. Jeden z zeznających w procesie Syryjczyków, Husajn Grer, zauważył, jak bardzo los pułkownika w niemieckim więzieniu będzie się różnił od tego, który Raslan zgotował swoim ofiarom w Damaszku.

– Nieważne, jak długo będzie siedział, zawsze będzie miał zegarek. Będzie widział słońce, będzie wiedział, kiedy wschodzi i zachodzi – wyliczał. – Jeśli będzie potrzebował opieki medycznej, dostanie ją, będą go odwiedzać krewni, którzy będą wiedzieli, jak się miewa, tak jak on będzie wiedział, co u nich słychać – dodał. Grer przekonywał też, że sąd powinien pochylić się nie tylko nad losem zamordowanych i torturowanych Syryjczyków, ale także tysięcy tych,

którzy w syryjskich więzieniach po prostu zniknęli bez śladu.

Raslan też jest dezertorem. W 2012 r. porzucił reżim, a dwa lata później uciekł do Niemiec, gdzie poprosił o azyl, który otrzymał. Po kilku latach został aresztowany i oskarżony, wraz z niższej rangi oficerem Ijadem al-Garibem, który pracował w tym samym więzieniu. Garib został skazany w lutym zeszłego roku na cztery i pół roku więzienia za pomoc w torturach i bezprawne więzienie, które sąd uznał za współudział w zbrodniach przeciwko ludzkości.

Raslan do końca nie przyznał się do winy. Twierdzi, że nigdy nie uczestniczył w torturach, a więźniów nie tylko nie traktował źle, ale wręcz niektórym próbował pomóc. Jednak w Niemczech świadków nie brakuje, bo osiedliło się tu blisko 800 tys. uciekinierów z pogrążonego w wojnie kraju, wśród nich wielu przeciwników reżimu Asada.

## „Trudno mówić o sprawiedliwości”

W Syrii reżim Asada, oskarżany o zamordowanie setek tysięcy cywilów, jest bardzo bliski zwycięstwa w trwającej od dekady wojnie domowej. Dzięki wsparciu Moskwy i Teheranu dyktator pokonał rebelię i dziś w najlepsze poprawia relacje z krajami regionu, takimi jak Arabia Saudyjska czy Zjednoczone Emiraty Arabskie, które pogodziły się z tym, że syryjski dyktator zostanie u władzy.

Jednak europejskie sądy nie przestają ścigać zbrodniarzy jego reżimu. W ostatnich latach podobne śledztwa wszczęto we Francji, w Hiszpanii i Szwecji. Syryjczycy są w nich sądzeni w ramach zasady uniwersalnej jurysdykcji, która pozwala sądzić największe zbrodnie, nawet jeśli nie zostały popełnione w krajach, w których toczy się śledztwo. Członkowie syryjskiego reżimu nie mogą być sądzeni przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym, bo Syria nie podpisała jego statutu. Jedyńm sposobem na sączenie ich w MTK byłby wniosek Rady Bezpieczeństwa, ale poprzednie takie próby blokowały Rosja i Chiny.

– Uniwersalna jurysdykcja to często ostatnia nadzieja dla ofiar najpoważniejszych zbrodni – przekonuje po czwartkowym wyroku Wolfgang Kaleck, szef Europejskiego Centrum Praw Konstytucyjnych i Człowieka (ECCHR), które reprezentowało w procesie część powodów. – Ten werdykt stwarza solidny fundament dla innych europejskich prokuratorów, by nie ustawiali w procedowaniu podobnych spraw – dodał.

Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku w sprawie Raslana prawnicy zapowiadał, że jego sprawa nie będzie ostatnią. – Wszyscy zgadzamy się, że to jedynie pierwszy krok – przekonywał w ostatni poniedziałek Patrick Kroker z ECCHR. – Jeszcze ważniejsi członkowie syryjskiego reżimu są ścigani międzynarodowym nakazem aresztowania. Ci ludzie nigdzie na świecie nie będą bezpieczni – zapewniał.

Wtórą im jeden z więzionych w „piekle na ziemi” Wassim Mukdad, muzyk, który czterokrotnie był więziony w Syrii i przesłuchiwany przez samego Raslana, a dziś mieszka w Niemczech i zeznawał w procesie. – Ci, którzy torturują więźniów, po tym wyroku dwa razy się zastanowią, to duże osiągnięcie – tłumaczy. Przekonuje, że historie wielu innych więźniów nigdy nie zostały wysłuchane. – To ludzie, którzy nadal tkwią w syryjskich więzieniach, gdzie cierpią tortury, albo już zostali zamordowani – tłumaczy w BBC. – I są jeszcze ci, którzy uciekając z Syrii do Europy, utonęli w morzu albo zamarzli na europejskich granicach. ●

Z wielkim smutkiem informujemy,  
że 10 grudnia 2021 roku po długich cierpieniach zmarła



**Elżbieta Siarkiewicz**  
z domu Łaska

magister chemii, długoletni pracownik  
Instytutu Ekonomiki Przemysłu Chemicznego w Warszawie  
Żyła lat 84.

Uroczysta msza święta zostanie odprawiona  
15 stycznia 2022 roku o godzinie 12.00 w kościele w Wildze,  
po czym urna z Prochami zostanie przewieziona na miejscowy cmentarz  
i złożona do grobu rodzinnego właścicieli byłego majątku Celejów.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina i Przyjaciele

www.hekrologiwyborcza.pl/3415227/0

# Polska zainaugurowała przewodnictwo w OBWE

Sytuacja na Ukrainie, konflikty w Gruzji, Nadmniestrzu i Górskim Karabachu to priorytety polskiej prezydencji OBWE. Przedstawił je wczoraj szef MSZ Zbigniew Rau.

**Bartosz T. Wieliński**

– Będziemy kontynuować wysiłki, by odbudować bezpieczeństwo i zaufanie oraz działać jako uczciwy pośrednik i mediator – zapewniał w Wiedniu Zbigniew Rau, szef polskiego MSZ, na posiedzeniu Stałej Rady Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jego wystąpienie to symboliczna inauguracja rozpoczętego 1 stycznia polskiego przewodnictwa w organizacji.

Rau to drugi w historii szef polskiej dyplomacji, który przewodniczył OBWE. W 1998 r. jej pracami kierował ówczesny minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek. Wówczas uwaga świata skupiona była na konfliktach targających po rozpadzie Jugosławii i na Bałkanach. Dziś OBWE stoi przed widmem rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

– Przedłużające się konflikty, konfrontacje wojskowe, radykalizacja, terroryzm, wraz z postępującą erozją reżimów kontroli zbrojeń, skutki pandemii COVID-19 oraz głębokie naruszenia praw człowieka i podstawowych wolności jednostek prowadzą do rosnącej niepewności – mówił Rau, dodając, że ryzyko wybuchu wojny w Europie jest najwyższe od powstania OBWE 30 lat temu.

Minister Rau w swoim ponadpółgodzinnym wystąpieniu programowym bezpośrednio kwestię zagrożenia dla Ukrainy poruszył tylko raz. Od samego początku nawiązywał do konfliktu z Rosją i rosyjskich działań wokół niego. Wspominając



• – Ryzyko wojny jest większe niż kiedykolwiek – przekonywał wczoraj w Wiedniu szef MSZ Polski Zbigniew Rau. FOT. LISA LEUTNER/AP / AP

**Rau to drugi w historii szef polskiej dyplomacji na czele OBWE. W 1998 r. jej pracami kierował Bronisław Geremek**

obradujący w latach 1814-15 kongres wiedeński i powstały w jego wyniku koncert mocarstw, który decydował o tym, co dzieje się w ówczesnej Europie, Rau zwracał uwagę, że jedne kraje nie mogą narzucać innym swojej woli ani działać ponad ich głowami. A według ministra taka jest polityka Rosji wobec Ukrainy – Kreml chce blokować prozachodni kurs Kijowa i wymusić od Zachodu porzucenie Ukrainy na jego pastwę.

Mówiąc o historii Polski w XX w., szef MSZ zwracał uwagę na tragiczne skutki polityki opartej na agresji i łamaniu prawa międzynarodowego. Nawiązanie do sytuacji na granicy z Ukrainą, gdzie Rosja zgromadziła dziesiątki tysięcy żołnierzy, było

też czytelne. – Doświadczenie Polski powinno być dokładnie przestudiowane przez wszystkich, którzy mogą sądzić, że użycie siły przeciwko własnemu ludzkości jest dobrą opcją i przyniesie trwałe rozwiązanie – zaznaczał, wspominając tłumienie przez władze PRL wolnościowych zrywów Polaków. Było to również nawiązanie do sytuacji na Wschodzie i zaangażowania Rosji w tłumienie protestów na Białorusi.

Bezpośrednio o Ukrainie minister Rau mówił, wymieniając polskie priorytety. Zapewniał, że będzie działał na rzecz zachowania suwerenności i jedności naszego sąsiada. Domagał się też respektowania warunków ogłoszonego w 2015 r. w Mińsku rozejmu, który do dziś nie wszedł w pełnię życia. Polska, szefując OBWE, będzie zabiegać też, by przedłużyć mandat Specjalnej Misji Obserwacyjnej OBWE, która monitoruje sytuację na wschodniej Ukrainie. OBWE ma także angażować się na rzecz rozwiązania trwającego od upadku ZSRR konfliktu w Nadmniestrzu oraz w Gruzji i zająć się kryzysem w Górskim Karabachu. •

# Kim doczekał się sankcji od Bidena

Joe Biden był gotowy do dialogu z reżimem Kim Dżong Una, ale rezultatem jego ostatnich testów rakietowych są sankcje USA wobec Korei Płn.

Amerykański prezydent gotowy zasiąść do rozmów z Pjongjaniem bez warunków wstępnych nie spieszył się z sankcjami. W środę jednak, po sześciu kolejnych testach rakietowych reżimu, ogłosił pierwsze z nich za swojej administracji.

Tego samego dnia Białe Dobre zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ONZ, by ogłosiła własne sankcje – poinformowała na Twitterze amerykańska ambasador przy ONZ Linda Thomas-Greenfield.

## Najnowsza broń Korei

Reżimowa agencja informacyjna KCNA ogłosiła w środę w triumfalnym tonie sukces wtorkowego testu rakietowego. Korea Płn. wypróbowwała najnowszą broń: hipersoniczny pojazd ślizgowy.

Zachodni analitycy szacują, że osiągnął on szybkość 10 machów, czyli 10-krotność prędkości rozchodzenia się dźwięku. W Seulu opozycyjny kandydat na prezydenta ostrzegł, że taki pocisk mógłby dolecieć do stolicy Korei Płd. w mniej niż minutę.

Ogromna rakietka wzniosła się w powietrze we wtorek przed świtem, „zostawiając za sobą kolumnę ognia i wynosząc w przestrzeń hipersoniczny pojazd ślizgowy” – napisała KCNA. Miał on pokonać tysiąc kilometrów, wykonując w czasie lotu 240-kilometrowy korkociąg i zmieniając trajektorię.

Próbie osobiście nadzorował Kim Dżong Un, czego nie robił już od 2020 r., choć armia przeprowadzała w tym czasie testy po teście.

Zdaniem komentatorów wtorkowy test to sygnał dla USA: jeśli nas zaatakujecie, możecie się spodziewać kontrataku.

## Sankcje wobec związanych z produkcją broni

Piątka, która znalazła się teraz na amerykańskim indeksie, to Koreańczycy związani z Drugą Akademią Nauk Przyrodniczych KRLD odpowiedzialną za program zaawansowanej broni.

Jeden z nich przebywa w Rosji, skąd sprowadza tamtejsze składniki do pocisków. Pozostali są ulokowani w Chinach, skąd wysyłają do kraju części do budowy rakiet.

Ich konta i aktywa w USA zostały zamrożone, a amerykańskim firmom ani osobom fizycznym nie będzie wolno robić z nimi interesów.

Dodatkowe sankcje nałożył Departament Stanu, karząc Koreańczyka, Rosjanina oraz rosyjską firmę, którzy pomagali sprowadzać składniki potrzebne Pjongjangowi do produkcji broni masowego rażenia.

## Reżim nie reaguje na apele świata

Pjongjang objęty po raz pierwszy sankcjami w 2006 r. nic sobie z nich nie robi.

We wtorek raz jeszcze zagrał światu na nosie. Ostatni test miał bowiem miejsce zaledwie kilka godzin po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zebrała się ona w poniedziałek, by omówić poprzednią próbę z bronią hipersoniczną – ta uderzyła w planowany cel odległy o blisko 700 km.

USA, Albania, Francja, Irlandia, Japonia i Wlk. Brytania wydały wspólne oświadczenie, wzywając Koreę do „powstrzymania się od dalszych działań destabilizujących”.

Pjongjang pozostał głuchy na apel. •

**Maria Kruczkowska**

• Więcej wiadomości ze świata na [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

## Jutro w „Wyborczej”



## • Przemysław Saleta

Nie pójdę do TVP, dopóki będzie to telewizja narodowa, a nie publiczna

## • Teściowa i ja

Walka o wpływy czy przyjaźń na całe życie?

## Kod do fragmentu książki

„Duch króla Leopolda”

na [wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

**Piotr Miączyński**

Pomijając chaos, pomijając pośpiech, pomijając skrajną niekompetencję resortu finansów we wprowadzaniu największej zmiany w podatkach od dekad, „Polski ład” ma być według premiera Mateusza Morawieckiego orężem sprawiedliwości społecznej.

To koniec liberalizmu w wykonaniu elit. To szansa nie tylko dla mieszkańców dużych miast, to szansa dla Polek i Polaków z Białej Podlaskiej, Radomia czy Lublina, szansa na wykorzystanie ich potencjału.

Jak to wygląda w praktyce?

**Sprawiedliwy ład?**

Na przykład tak jak w przypadku ulgi 4 plus – każdy rodzic co najmniej czwórki dzieci, którego przychód wynosi do 85 528 zł, nie będzie płacić PIT.

Tyle że według wyliczeń Centrum Analiz Ekonomicznych CenEA korzyści z tego rozwiązania przypadną wyłącznie rodzinom z czwórką lub więcej dzieci o dochodach powyżej 6090 zł miesięcznie.

Ulga 4 plus nie jest ani trochę progresywna, najbardziej się opłaca, jeśli ktoś zarabia bardzo dobrze. Skorzystać ma z tego ok. 55 tys. rodzin.

„Polski ład” to, owszem, pewne transfery dla emerytów i rencistów. To grupa, na której PiS chce budować drogę do trzeciej kadencji. Ale z tego samego powodu żadne dodatkowe obciążenia nie spadną na rolników.

„Polski ład” miał – według rządu – ograniczać samozatrudnienie. Po rządowych poprawkach wręcz do niego zachęca. Miał sprawić, że osoby bardziej zamożne więcej dorzucą na służbę zdrowia. Zawiera tymczasem rozwiązania bardzo korzystne dla niektórych zamożnych osób.

Kolejny taki kwiatek jest w uldze dla klasy średniej.

**Co to jest klasa średnia**

Dzięki „Polskiemu ładowi” dowiedzieliśmy się, co to jest klasa średnia. Otóż jest to grupa osób zarabiających więcej niż 5,7 tys. zł brutto miesięcznie, czyli trochę ponad 4 tys. zł na rękę.

Dla nich rząd wprowadził ulgę, która ma sprawić, że dla osób z tej grupy nic się nie zmieni albo straty miesięczne będą niewielkie.

Na uldze można oszczędzić na rękę od 20 gr do ponad 190 zł miesięcznie – w zależności od poziomu przychodu miesięcznego.

Czytelnicy zgłaszają się do nas z pytaniem, co się dzieje z ulgą dla klasy średniej, gdy hipotetycznie ktoś dostaje od pracodawcy 1 mln zł rocznie. Ale:

- 102 588 zł w ramach umowy o pracę (tak, aby wycisnąć maksymalnie ulgę dla klasy średniej);
- resztę w ramach umowy-zlecenia/umowy o dzieło.

Ewentualnie ktoś jest na umowie o pracę, a umowy o dzieło, umowy-zlecenia ma od innych podmiotów.

Należy się ulga dla klasy średniej czy się nie należy? Podobny dylemat mają bardzo często np. pracownicy naukowcy.

I co?

– Moim zdaniem przychody inne niż przychody z pracy lub działalności na skali pomijamy na potrzeby ulgi. Nieważne, jak wysokie one są. Więc jeśli mam 100 tys. przychodów z pracy i 300 tys. dochodu ze zlecenia, to w dalszym ciągu mam prawo do ulgi. Ulga jest stosowana, jeśli te przychody (praca plus działalność gospodarcza na skali) mieszczą się w limicie. Reszta ustawodawcy nie interesuje. Czy to sprawiedliwe? Pewnie nie – twierdzi Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w firmie Grant Thornton.

Ten tok myślenia potwierdza zresztą sam resort finansów. Na stronie Wiecejwportfelach.gov.pl jeden z podatników zadał pytanie: „Co w sytuacji, kiedy z umowy o pracę należy ulga dla klasy średniej, a pracownik ma jednocześnie umowę-zlecenie u swojego lub innego pracodawcy? Czy w zeznaniu rocznym nadal będzie należała ulga, czy z racji przekroczenia łącznego przychodu 133 692 nie będzie się ona należała pomi-

# „Polski ład” a klasa średnia

**Zapowiada się moda na umowy o dzieło.**

**To może być bardzo opłacalne, zwłaszcza jeśli ktoś pracuje dodatkowo na etacie.**



• Według rządu „Polski ład” miał ograniczać samozatrudnienie. Po rządowych poprawkach wręcz do niego zachęca FOT. SHUTTERSTOCK

## Ulgą dla klasy średniej

|                                                                                                                                                 |                                                                                                                                         |                                                                                                                                                                 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| • Dla klasy średniej rząd wprowadził ulgę, która ma sprawić, że dla osób z tej grupy nic się nie zmieni albo straty miesięczne będą niewielkie. | 190 zł miesięcznie – w zależności od poziomu przychodu miesięcznego:                                                                    | wynagrodzenia kwota ulgi rośnie);                                                                                                                               |
| • Na uldze można oszczędzić na rękę od 20 gr do ponad                                                                                           | • *od 68 412 zł do 102 588 zł (I próg ulgi) – podatnik zapłaci wówczas rocznie od 3,91 zł do 2286,84 zł mniej podatku (wraz ze wzrostem | • *od 102 588 zł do 133 692 zł (II próg ulgi) – wówczas korzyść podatnika wyniesie od 2286,84 zł do 2,64 zł (wraz ze wzrostem wynagrodzenia kwota ulgi maleje). |

mo dochodu z umowy o pracę np. 100 tys. zł za dany rok?”.

Odpowiedź skarbówki: „Jeżeli przychody uzyskane z pracy na etacie oraz dochody z działalności gospodarczej mieszczą się w wymaganym przedziale przychodów do zastosowania ulgi dla klasy średniej, to ta ulga będzie przysługiwała niezależnie od przychodów uzyskiwanych z innych źródeł”.

Co z tego wynika?

Według rządu osoby zarabiające w ten sposób setki tysięcy złotych to klasa średnia...

**Co ze zleceniami**

W Polsce jest ok. 1,7 mln osób, których głównym źródłem przychodów w ciągu roku jest „działalność wykonywana osobiście”, czyli np. umowa-zlecenie, umowa o dzieło.

Żeby było ciekawiej, „Polski ład” fiskalnie tępi osoby, które pracują tylko na umowach-zleceniach. To ochroniarze, to sprzątaczk, cała armia niskopłatnych zawodów. Część z nich już dostała wynagrodzenie mniejsze o 200, 300 czy 400 zł. Dlaczego?

Wcześniej, czyli do końca grudnia, od umów-zleceń były odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne. Pobierano je

tylko od wysokości minimalnej pensji. Dla pracowników, którzy są zatrudnieni w takiej formie u kilku pracodawców, oznaczało to, że pozostała część ich wynagrodzenia była wolna od składek.

Czyli do końca ubiegłego roku lepiej było podpisać kilka umów-zleceń i odprowadzić składki od jednej.

Co tu zmienia „Polski ład”? Teraz składkę zdrowotną trzeba odprowadzić od każdej umowy.

Owszem, zleceniobiorcy będą mogli skorzystać z 30 tys. kwoty wolnej od podatku oraz podwyższonego do 120 tys. progu podatkowego.

Ale, ale – pierwotnie z kwoty wolnej od podatku takie osoby mogłyby skorzystać dopiero na koniec roku podatkowego. Czyli przez długie miesiące miałyby otrzymywać niższe wynagrodzenie, a później – w 2023 – przy rozliczeniu rocznym duży zwrot podatku.

Ministerstwo Finansów twierdzi, że ten problem udało się wyprostować rozporządzeniem z 7 stycznia.

Resort: „Ze względu na zmiany wprowadzone przez rozporządzenie w najbliższych tygodniach pracownicy na umowach-zleceniach

powinni otrzymać rekompensaty za niewłaściwą wysokość pobranych zaliczek na PIT”.

– Zleceniobiorca nic nie musi robić, rozporządzenie działa z automatu. Natomiast jeśli zleceniobiorca nie chce, aby pobierana była mniejsza zaliczka na podatek, bo np. pracuje w dwóch miejscach, może złożyć wniosek o niestosowanie mechanizmu wynikającego z rozporządzenia – dodaje resort.

Umowa-zlecenie ma jeszcze jeden srogi minus. Nie można w jej przypadku skorzystać z ulgi dla klasy średniej. Ulga jest tylko dla osób na etacie (jak nasz przykład wyżej) bądź mających firmę, ale rozliczających się według skali.

Wniosek?

Przez składkę zdrowotną i brak możliwości skorzystania z ulgi dla klasy średniej osoby na umowach-zleceniach zaczną tracić przy zarobkach powyżej 4900 brutto (to 3366 zł na rękę na umowie-zleceniu, ale 3597 zł na umowie o pracę!).

Resort finansów? Odpowiada, że „dla 96 proc. osób, których głównym źródłem przychodu jest »działalność wykonywana osobiście« »Polski Ład« jest neutralny lub korzystny w skali roku. Dla 68 proc. osób wpływ neutralny. 28 proc. osób zyskuje. Tylko 4 proc. traci”.

I podaje widelki:

- do 1450 zł miesięcznie brutto wpływ ma być neutralny;
- 1450 zł – 4900 zł – zysk;
- od 4900 zł – strata.

Tymczasem w zanadru cały czas czai się projekt pełnego oskładkowania (ZUS) wszystkich umów-zleceń.

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej twierdzi, że pracuje nad takim projektem. Czy faktycznie zostanie wpuszczony do Sejmu? Na tym etapie nie wiadomo.

### Składka zdrowotna przy umowach o dzieło

Tutaj składek zdrowotnych na razie nie ma. Na dodatek osoby, które na nie pracują, skorzystają dodatkowo dzięki wyższej kwocie wolnej od podatku oraz podniesionemu do 120 tys. zł progowi podatkowemu.

To sprawi, że dla wielu osób umowy o dzieło staną się nagle bardzo atrakcyjnym sposobem optymalizacji podatkowej. Nie jest jednak możliwe, by każda czynność wykonywana do tej pory na umowę-zlecenie mogła być wykonywana na podstawie umowy o dzieło. Te dwie formy zatrudnienia mocno się różnią.

Upraszczając: umowa o dzieło zakłada efekt, rezultat, zazwyczaj pojedynczy.

Umowa-zlecenie zakłada staranne działanie w zakresie podejmowanych czynności.

Jak ktoś ma za zadanie znalezienie kontrahentów, którzy będą odbierać towar, to jest to zlecenie (znajdzie bądź nie znajdzie). Jak tworzy stronę internetową, to już dzieło.

ZUS jest tutaj niezwykle wyczulony i bardzo często kwestionuje umowy o dzieło, które przypominają jej umowy-zlecenia.

I jeszcze jedna rzecz – umowa o dzieło powinna być oskładkowana, jeśli jest zawierana z firmą, w której wykonawca pracuje (bądź umowa jest świadczona na rzecz własnego pracodawcy).

Długofalowo i tu można się spodziewać zmian. Rząd prędzej czy później prawdopodobnie oskładkuje również wszystkie umowy o dzieło. Co najmniej składką zdrowotną.

Pierwsze ruchy w tym kierunku są już wykonywane. Powstał w końcu rejestr takich umów – od 1 stycznia 2021 r. płatnik składek musi informować ZUS o zawarciu umowy o dzieło.

Od 1 stycznia do 30 września ubiegłego roku zawarto ponad 1,2 mln umów o dzieło.

### Co to wszystko znaczy w praktyce?

Otóż nagle bardzo optymalną formą zarabiania stała się praca na etacie do 102 588 zł, korzystanie z ulgi dla klasy średniej i zarabianie reszty na umowach o dzieło (byłe nie u swojego pracodawcy, bo wtedy trzeba zapłacić składkę zdrowotną).

Na ile to jest sprawiedliwe? Na to pytanie odpowiedź zna już tylko premier Mateusz Morawiecki. ●

# Banki przygotowują się na rewolucję

**Wkrótce może zniknąć wskaźnik, który decyduje o oprocentowaniu kredytów. Banki więc masowo wysyłają do swoich klientów aneksy. Co wtedy? Klienci mogą się nie zgodzić i powalczyć o niższe koszty swojego długu.**

Anna Popiołek

Kilka dni temu pani Joanna dostała list z banku, w którym rok temu zaciągnęła kredyt na zakup auta. – List z Santander Consumer Banku przyszedł normalnie do skrzynki, bez odbioru własnego, nie był polecony. Zwykła przesyłka. Nie ma tam ani daty, do kiedy trzeba odpowiedzieć, ani informacji, czy mam jakąś inną możliwość. Albo co się ewentualnie stanie, jeśli nie podpiszę aneksu – opowiada nasza czytelniczka.

O dziwo, zostało za to podkreślone, że aneks należy podpisać bez wpisywania daty.

Bank poprosił Joannę o podpisanie aneksu do umowy kredytowej na wypadek, gdyby wskaźnik WIBOR przestał być publikowany. W przesłanych dokumentach bank daje więc sobie możliwość zmiany wskaźnika WIBOR na inny bliżej niedookreślony parametr. A to dosyć istotny wskaźnik dla kredytobiorców, którzy trzymają kciuki, żeby był on jak najniższy.

Unia Europejska pracuje nad tym, żeby nie można było manipu-

lować wskaźnikami będącymi bazą do ustalania również oprocentowania kredytów. Historia pokazała bowiem, że jest to dosyć łatwe. Blisko 10 lat temu Barclays, UBS i Royal Bank of Scotland zostały za to ukarane grzywną sięgającą blisko 6 mld dol. To brytyjskie media ujawniły, że tamtejsze banki manipulowały stawką LIBOR, czyli odpowiednikiem naszego WIBOR-u. Dzięki sztucznemu podwyższeniu lub obniżaniu wskaźnika mogły zarabiać więcej na różnego rodzaju operacjach finansowych.

**Decyzja Komisji Europejskiej**

I dlatego na pierwszy ogień poszedł wskaźnik LIBOR. Zgodnie z unijną dyrektywą BMR od 1 stycznia 2022 r. oprocentowanie liczone na podstawie LIBOR zastąpiła stopa składana SARON. Tak zdecydowała Komisja Europejska. To rewolucja dla setek tysięcy polskich klientów spłacających kredyty we frankach szwajcarskich czy w euro.

W tym przypadku nie było konieczne aneksowanie obowiązujących obecnie umów. To dlatego,

że KE ma prawo wydać regulację, dzięki której automatycznie jeden wskaźnik zastąpi drugi we wszelkich umowach bez aneksowania.

**KE zajmie się alternatywą WIBOR-u?**

Ale z WIBOR-rem problem może być jeszcze większy. Nie wiadomo bowiem, czy KE pochyli się nad wskaźnikiem, który jest stosowany wyłącznie w Polsce. A dokładnie: określi, czy w umowach kredytowych zmiana WIBOR-u na inny parametr będzie automatyczna, czy będzie wymagała aneksowania.

**Wszelkie zmiany z rozporządzenia BMR wchodzą ustawowo, podmioty takie jak banki muszą je zwyczajnie stosować, natomiast w żadnym wypadku nie wymaga to zawierania aneksu**

JĘDRZEJ JACHIRA  
kancelaria Sobota Jachira

Radca prawny Wojciech Bochenek z kancelarii Bochenek i Wspólnicy: – Sytuacja jest bardzo podobna do kwestii zamiany LIBOR na SARON, tylko w przypadku frankowiczów KE wydała rozporządzenie wykonawcze do dyrektywy BMR, która z mocy prawa dokonała zamiany tych wskaźników. W przypadku braku rozporządzenia wykonawczego banki musiałyby aneksować wszystkie czynne umowy frankowe, a kredytobiorcy nie mają obowiązku zawrzeć takiego aneksu.

A wtedy, zdaniem naszego rozmówcy, bank albo przyjąłby ostatnią znaną stawkę LIBOR, albo oprocentowanie ustalone byłoby na podstawie tej samej marży. – W najgorszym scenariuszu umowy mogłyby wygasnąć, gdyż świadczenie stało się niemożliwe do spełnienia – mówi „Wyborczej” mec. Bochenek.

Analogiczna sytuacja miałaby więc miejsce, gdyby KE nie podała jasnych wskazówek o automatycznej zamianie WIBOR-u na inny wskaźnik. Dlatego bankowcy wczasu próbują się zabezpieczyć na taką ewentualność.

– W przypadku, gdy klient nie podpisze i nie odeśle do naszego banku aneksu do umowy, a wskaźnik WIBOR przestanie być w przyszłości opracowywany, dalsza realizacja umowy będzie nadal oparta na wskaźniku WIBOR, mimo że nie będzie on już publikowany. Bank nie będzie miał podstawy do wyznaczenia w miejsce WIBOR-u no-

wego wskaźnika. Oprocentowanie będzie oparte na ostatniej opublikowanej wartości wskaźnika WIBOR i wskazanej w umowie marży – mówi „Wyborczej” Magdalena Grzelak z Santander Consumer Banku.

**Podpisywać czy nie podpisywać?**

Joanna: – Nie wiem teraz, czy powinnam w ogóle podpisać aneks i jakie czekają mnie konsekwencje, jeśli to zrobię albo nie. Mam poczucie, że bank stawia klientów przed faktem dokonanym, bez żadnej kampanii, która by to wyjaśniała. I pewnie większość ludzi podpisze, bojąc się, że inaczej kredyt zostanie rozwiązany, a oni będą musieli go natychmiast spłacić.

I dodaje: – Mam też drugi kredyt hipoteczny i pewnie dostanę podobny list w jego sprawie. Tyle że w tym wypadku decyzja będzie miała przełożenie na kolejne 25 lat.

A co radzą prawnicy? – W mojej ocenie takie aneksy mogą nastręczać kłopoty w przyszłości, gdyż bank będzie miał dużą swobodę w wyborze nowego wskaźnika oprocentowania, przy jednoczesnym braku wpływu na tę okoliczność konsumenta. Kredytobiorca nie ma obowiązku podpisania aneksu i jego odsyłania. Modyfikacja umowy wymaga zgodnej woli i zgody dwóch stron umowy, więc bank samodzielnie nic nie będzie mógł zmienić lub zmodyfikować – mówi „Wyborczej” mec. Bochenek. ●

**OGŁOSZENIE**

Sąd Rejonowy w Starachowicach zawiadamia, że w sprawie I/19 386/20 toczy się postępowanie z wniosku Polskich Kolei Państwowych S.A. z siedzibą w Warszawie

**O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU**

po Jadwidze Łyżwa (nazwisko rodowe: Łączek), córce Piotra i Barbary, zmarłej dnia 2 września 2019 roku w Starachowicach i ostatnio tam stałe zamieszkałej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34152246

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na **SPRZEDAŻ UDZIAŁU w NIERUCHOMOŚCI**

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż udziału w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości lokalowej położonej w Bytomiu przy ul. Wyzwolenia 115/32 (KW nr KATY/00019461/8), o powierzchni 54,06 m<sup>2</sup>, wraz z udziałem wynoszącym 80/10000 w nieruchomości wspólnej (KW nr KATY/00015202/7).

Cena wywoławcza wynosi **69 840,00 zł netto**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu najpóźniej do dnia 11 lutego 2022 r. do godz. 14.00 lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem [syndyk-przetarg@wp.pl](mailto:syndyk-przetarg@wp.pl) od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem [syndyk-przetarg@wp.pl](mailto:syndyk-przetarg@wp.pl) lub pod nr tel. 32/ 750 62 69, 32/ 733 37 46, 501 667 006.

OGŁOSZENIE 34152367

**Prezydent Wrocławia ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego: ul. Michała Bałuckiego 11 m. 6**

|                                |                             |
|--------------------------------|-----------------------------|
| Powierzchnia lokalu            | <b>100,27 m<sup>2</sup></b> |
| Cena wywoławcza w zł           | <b>720 000,00 zł</b>        |
| Wadium                         | <b>72 000,00 zł</b>         |
| Minimalna wysokość postąpienia | <b>7 200,00 zł</b>          |

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 31.01.2022 r. do 04.02.2022 r., od 14.02.2022 r. do 18.02.2022 r., od 21.02.2022 r. do 25.02.2022 r. oraz od 28.02.2022 r. do 04.03.2022 r., w godz. 9.00 – 14.00, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel. 71 342-19-63, 71 769-68-22 wew. 26.

**U W A G I:**

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **18 marca 2022 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 11 marca 2022 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

**Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 78 05.**

OGŁOSZENIE 34152004

**TURNUSY LECZNICZE**

Z myślą o Tobie i Twoich bliskich!

**CENA ZA OSOBODZIEN JUŻ OD 130.00 zł!**

**Zapewniamy:**

- wyspecjalizowaną kadrę medyczną,
- doskonale wyposażoną bazę zabiegową,
- szeroki wybór zabiegów leczniczych.

**Cena za osobodzień obejmuje:**

- nocleg zgodnie z dokonaną rezerwacją,
- konsultację lekarską,
- całonocną opiekę pielęgniarską,
- pełne wyżywienie,
- 4 zabiegi lecznicze wg wskazań lekarza (oprócz niedziel i dni świątecznych),
- seans w Grocie Solnej (oprócz niedziel i dni świątecznych),
- wstęp na ogólnodostępne imprezy kulturalne i rozrywkowe
- 15% rabatu na usługi w Gabiniecie Kosmetycznym o wartości powyżej 100 zł.

**Cena uzależniona jest od standardu obiektu i sezonu turystycznego.**

**Informacji udzielamy przez całą dobę! Czekamy na Ciebie pod numerami telefonów +48 519 338 591 lub 519 517 650 oraz adresami mailowymi [medicalsapa@solanki.pl](mailto:medicalsapa@solanki.pl), [repcja@solanki.pl](mailto:repcja@solanki.pl). Szczegółowe informacje o pakietach znajdziesz na stronie [www.solanki.pl](http://www.solanki.pl).**

REKLAMA 34149485

Wrocław, 21.12.2021 r.

**SMLW Kozanów IV**

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa „Kozanów IV” we Wrocławiu zawiadamia zainteresowanych o wszczęciu postępowania przetargowego w trybie przetargu nieograniczonego na:

**REMONT BALKONÓW I LOGGII W 3 BUDYNKACH NA TERENIE OSIEDLA „KOZANÓW IV” WE WROCŁAWIU Z PODZIAŁEM NA 3 NIEZALEŻNE ZADANIA.**

Zadanie I ul. Modra 34-52  
Zadanie II ul. Kozanowska 28-34  
Zadanie III ul. Pałucka 67-75

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) do pobrania na stronie [www.kozanow4.plw](http://www.kozanow4.plw) zakładce „Przetargi”.  
**Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**

- 1) Złożenie prawidłowej oferty zgodnie z warunkami określonymi w SIWZ, w Sekretariacie Spółdzielni przy ul. Pałuckiej 71, w terminie do dnia 31.01.2022r. do godziny 11:00.
- 2) Wpłacenie wadium na konto Spółdzielni w wysokości określonej w SIWZ.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.01.2022 r. w siedzibie Rady Nadzorczej przy ul. Kozanowskiej 34B; o godzinie 11:30.

Zamawiającemu przysługuje prawo do swobodnego wyboru oferty jak też unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Oferentom nie przysługuje prawo odwołania od wyboru oferenta przez Zamawiającego.

OGŁOSZENIE 34148685

## Afera inwigilacyjna

## PEGAZEM DO WŁADZY

**Gdyby Sąd Najwyższy wiedział o użyciu Pegasusa, wybory niewątpliwie byłyby unieważnione.**

ROZMOWA Z

**PROF. ADAMEM STRZEMBOSZEM**

byłym prezesem Sądu Najwyższego

**DOROTA WYSOCKA-SCHNEPF:** Panie profesorze, czy Pegasus jest legalnym narzędziem do inwigilacji obywateli w Polsce?

**PROF. ADAM STRZEMBOSZ:** To jest takie urządzenie, które nie służy do celów dowodowych w konkretnej sprawie, tylko do ujawnienia, powiedzmy, miejsca spotkania bandy przestępczej, ustalenia, gdzie jest osoba porwana albo gdzie ma być zorganizowany atak na jakieś duże pomieszczenie, na samolot itd. Chodzi o najpoważniejsze przestępstwa. W tej sytuacji to urządzenie przede wszystkim potrzebne jest w krajach, w których takie wydarzenia mają miejsce. Od likwidacji grup przestępczych, które były w Pruszkowie i Wołominie, rzadko słyszy się w Polsce o takich bandach czy zorganizowanych grupach, które wymagałyby aż takiego środka do ich ujawnienia.

**Mogę zawęzić to pytanie: czy to jest legalne narzędzie do inwigilowania oponentów politycznych?**

– W moim głębokim przekonaniu, kupując to urządzenie, uważano, że i jego posiadanie, i używanie będzie objęte ścisłą tajemnicą. To zresztą wynika z zachowania wiceministrów sprawiedliwości, którzy negowali posiadanie Pegasusa, jak też tym bardziej jego używanie. Skoro został on użyty wobec adwokata, prokuratora i szefa sztabu konkurencyjnej partii, jestem przekonany, że prokurator generalny albo jego zastępca nigdzie żadnego wniosku nie złożyli. Wyobraźmy sobie praktycznie tę sytuację: we wniosku trzeba opisać jakieś przestępstwo, które jest przedmiotem zainteresowania organów ścigania. Jakie przestępstwo można przypisać pani prokurator czy panu senatorowi? To by trzeba było wymyślić. Czy wyobrażają państwo sobie możliwość podania ich nazwisk? Prokuratora i senatora? To jest wykluczone. Żadnego wniosku nie było, żaden sąd nie wyraził zgody na to postępowanie.

A jeżeli taki wniosek był, to był zakłamany, bez podania nazwisk, bez dokładnego opisania przestępstwa, albo je wymyślono, i oczywiście bez udzielenia informacji, jakie urządzenie będzie użyte do inwigilacji określonej osoby. Czyli wniosek był zakłamany, a zgoda wyłudzona w najbezczelniejszy sposób.

Poza tym jestem przekonany, że ci, którzy kupowali tego Pegasusa, nie wiedzieli, że właściwie nie mają nad nim kontroli. Bo jeżeli odpowiednie organy w Izraelu pozbawiły Polskę prawa korzystania z tego urządzenia, to znaczy, że znały treść działań, które były podejmowane. A to jest już bardzo poważna sprawa. Pan prof. Andrzej Zoll mówi, że to jest właściwie udzielenie obcym organom wywiadu istotnych informacji o tym, co się dzieje w państwie polskim.



FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Mówi wprost, że to jest zbrodnia szpiegostwa.**

– No właśnie. Na tym polega zbrodnia szpiegostwa.

**I pan się z profesorem Zollem zgadza?**

– Tak. To znaczy nie znam szczegółów, nie wiem, w jaki sposób i do jakiego stopnia władze Izraela kontrolują te urządzenia. Ale jeżeli pozbawiły Polskę prawa użytkowania, to znaczy wiedzieli bardzo dużo. I nie wiem, czy to jest zadanie polskich organów ścigania – informowanie Izraela o wewnętrznych sprawach, bardzo osobistych, niezwykle podatnych do korzystania z nich do szantażu. O prezydencie Trumpie mówi się, że jak był w Rosji, to tam podrzucano mu jakieś panienki, że być może jest szantażowany, że są filmy. To może być nieprawda, ale to pokazuje, jak ważna może być informacja, którą uzyskuje się przez takie urządzenie i która dotyczy spraw najbardziej intymnych.

Poza tym korzystanie z tego urządzenia do podsłuchiwania szefa sztabu to coś więcej niż Watergate. To kompromituje zlecającego taką operację bardziej niż zarzut przestępstwa. Taki człowiek nie ma honoru. Bardzo krytycznie odnoszę się do Jarosława Kaczyńskiego, ale go nie podejrzewam, żeby był w to na początku zamieszany. Ale jeżeli był, to stracił prawo do bycia człowiekiem honoru. Osoby, które używały tego urządzenia – nietrudno się domyślać kto, są pewne poszlaki z przeszłości – pewnie tego honoru od dawna nie posiadają.

W każdym razie dla mnie cała ta historia jest niezwykle kompromitująca i niewątpliwie, gdyby Sąd Najwyższy – taki Sąd, którym kierowałem – dowiedział się, że w ten sposób uzyskiwano informacje o zamiarach opozycyjnego ugrupowania w czasie akcji wyborczej, to te wybory byłyby unieważnione.

Przypomnijmy sobie, że gdy Aleksander Kwaśniewski powiedział, że ma wyższe wykształcenie, a miał tylko absolutorium, to z tego zrobiła się taka awantura, że do Sądu Najwyższego wpłynął chyba ponad milion protestów wyborczych. I w składzie, który ostatecznie uznał, że wybory Kwaśniewskiego są ważne, było kilku sędziów, którzy mieli stanowisko odrębne. Przecież wobec Pegasusa to jest drobna sprawa, a uważano, że ona mogła mieć wpływ na wyniki.

**Władza używała Pegasusa, żeby wpłynąć na wyniki wyborów?**

– Jeżeli używali Pegasusa, to nie dlatego, że kierowała nimi dziecięca ciekawość. To

bardzo kosztowna zabawka, a groźba kompromitacji przy jej ujawnieniu była ogromna, chociaż prawdopodobnie głęboko wierzyli, że nigdy do tego nie dojdzie.

**Mimo to nie można powiedzieć, że tamte wybory były nieważne?**

– Nie można. Bo nie ma żadnego mechanizmu, który pozwalałby na to, by podważyć tamtą uchwałę SN o ich ważności. Wszystko jedno, jak ją będziemy oceniać ze względu na skład, w którym była wydana, to jest bez znaczenia – pewien ciąg formalny został zakończony. Tylko myślę, że wielu porządnych ludzi, którzy są w Sejmie i w klubie PiS, może mieć bardzo niewyraźne miny, gdy sobie pomyślą, że w takich okolicznościach doszli do władzy, że w takich okolicznościach uzyskali większość w Sejmie. To musi być rzecz bardzo niesmaczna. Nie wiem, jak to oddziałuje na opinię publiczną i czy w ogóle to do opinii dociera. Zadałem sobie trud i posłuchałem publicznego Radia 24. Minimalizowano i ośmieszano tam znaczenie Pegasusa, przekonywano, że to blachostka. Jednak ludzie, którzy wiedzą, na czym polega akcja wyborcza i jakie obowiązują zasady – przede wszystkim zasada równości broni – wiedzą, że to było niezwykle nadużycie.

Oczywiście, są różne czułości w tych pocuciach etycznych poszczególnych ludzi. Pewnie dla wielu jest to w ogóle betka, nie ma znaczenia. Ale już widać, że wśród tej masy klubowiczów wyodrębniają się osoby – i w Senacie, i w Sejmie – które naprawdę zaczynają mieć duże wątpliwości, czy jest przyzwoite działać po tamtej stronie.

**Co w takiej sytuacji powinien zrobić Sejm, co powinien zrobić rząd, co powinien zrobić prezydent?**

– Można wysuwać różne postulaty, które nie będą realne. Rząd się nie poda do dymisji. Komisja specjalna, która powinna się tym zająć, prawdopodobnie nie zostanie powołana. Mówię „prawdopodobnie”, bo są co prawda propozycje pana posła Kukiza, żeby badać wszystko od 2007 roku, ale to jest taka propozycja, żeby nigdy nie zająć się Pegasusem, bo zanim byśmy do niego dotarli, to już pewnie kadencja by się skończyła. Niemniej być może się okaże, że są takie osoby, które powiedzą: „Nie! Uważam, że sprawa musi być wyjaśniona do końca, bo inaczej zrezygnuję z mandatu posła albo będę głosował przeciwko tej większości, która się obecnie ukształtowała”. Może moje poglądy są idealistyczne, ale sądzę, że tacy ludzie w obozie władzy też są.

Poza tym wiadomo, że komisja senacka nie ma uprawnień śledczych, ale przecież może się zwrócić do Izraela o dokładne wyjaśnienia, może ustalić, jakie konkretnie źródła wiadomości można było za pomocą tego Pegasusa uzyskać, dowiedzieć się wielu rzeczy o innych przypadkach, które będą tym bardziej kompromitujące, im więcej było osób podsłuchiwanym. A bym wcale nie wykluczał, że nawet premier był inwigilowany. Albo któryś z urzędników wysokiej rangi, którzy nie są dla kogoś wygodni albo pewni.

**Słyszeliśmy deklaracje, że tego Pegasusa nie ma, że nie wiem, co to jest, że konsola do gry, a na koniec wychodzi wicepremier Kaczyński i mówi: owszem, tak, ale nie podsłuchujemy opozycji.**

– Optymistycznie byłoby założyć, że to wynikało z jego poczucia przyzwoitości. Myślę że wynikało z jego poczucia realizmu.

Przecież wiadomo, że prędzej czy później to szydło wyjdzie z worka. Izrael nie ma powodu robić tajemnicy z tego, że sprzedał to urządzenie też Polsce. Sprawa była beznadziejna od momentu, kiedy w Kanadzie ustalono, że adwokat, prokurator i senator byli podsłuchiwanymi. Sprawa się rypla, nie ma już czego bronić. A broniono z naiwności i skłonności do kłamstwa.

**Kto powinien stanąć przed sądem za tę sprawę?**

– Prawo karne zna różne formy – zna sprawstwo kierownicze: ktoś komuś nakazał określone przestępstwo zachowanie i steruje nim w ciągu jego wykonywania. Może być też podżeganie do przestępstwa. Prawdopodobnie niejednemu można również zarzucić pomocnictwo. To będzie grupa osób, ale przede wszystkim będą to na pewno ci, którzy zakupili to urządzenie i wiedzieli, do czego ono będzie używane, ci, którzy kazali w ten sposób to urządzenie wykorzystywać, ci, którzy faktycznie podsłuchiwali, i ci, którzy im w tym udzielali pomocy.

**Senator Brejza pozwał Jarosława Kaczyńskiego za insynuacje, jakoby był zamieszany w jakąś aferę. Parę godzin później do ojca senatora Brejzy wkracza CBA. Co pan o tym myśli?**

– To są takie metody południowoamerykańskie, stosowane wtedy, kiedy na tym terenie były republiki bananowe.

**Przy okazji Pegasusa ujawnił się też pewien ciąg technologiczny pokazujący nam, jak działa władza w połączeniu z mediami w Polsce. Ten przekaz informacji: władza – służby specjalne – media rządowe.**

– Tak.

**Co pan o tym myśli?**

– A cóż można myśleć? To jest przecież grupa usługowa, z pewnym panem Jackiem na czele, która wyzbyła się wszelkich zachowań świadczących, że jej członkowie chcą być dziennikarzami, a nie lokajami.

**Czy nie obawia się pan o uczciwość kolejnych wyborów?**

– Obawiam się. Bo dotychczas można było myśleć, że dla prezesa Kaczyńskiego jest pewna nieprzekraczalna granica. Jeżeli jednak pan Kaczyński w czasie akcji wyborczej wiedział coś o Pegasusie i pozwolił na jego użycie, to ta granica jest już dawno przekroczona i moja wiara w uczciwość wyborów jest podważona.

Musimy się przed tym bronić. To znaczy nie ja, bo nie biorę udziału w akcji wyborczej, ale ci, którzy będą ją organizować, muszą patrzeć na ręce tych, którzy będą odbierać karty wyborcze i je zliczać. To jest niezwykle ważne.

W czasie pierwszych wyborów, jakie odbyły się w Polsce po wojnie, w 1947 roku, mój teść był przewodniczącym komisji w Józefowie. PSL uzyskało tam ok. 80 proc. głosów. Gdy się spotkali z kolegami, przewodniczącymi w Otwocku, wyszło, że wyniki są wszędzie podobne. A potem nagle się okazało, że PSL miało tam 10 czy 8 proc.

**Czyli ma pan poważne obawy.**

– Mam poważne obawy.

**Oby nie miał pan racji.**

– Byłbym załamany, gdyby się okazało, że mam rację. ●

Rozmawiała **Dorota Wysocka-Schnepf**



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?  
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?  
Pisz: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

Polski ład

## Dorabiasz do emerytury – tracisz

### NIE MOŻNA KARAĆ CZŁOWIEKA ZA TO, ŻE NIE CHCE KORZYSTAĆ Z ZASIŁKÓW POMOCY SPOŁECZNEJ

Jestem oburzona tym, jak „Polski ład” potraktował pracujących emerytów. Otóż pobieram emeryturę, która od stycznia jest nieopodatkowana, pracuję również w budżetówce (pełny etat), gdzie zarabiam niezbyt dużo. Próbowałam się dowiedzieć na infolinii „Polskiego Ładu” i w Izbie Skarbowej, czy w związku z tym, że ZUS nie pobiera zaliczki na podatek, mogę złożyć PIT-2, który by upoważniał pracodawcę do pobierania niższej zaliczki na podatek. Okazało się, że ustawodawca nie przewidział takiej sytuacji i na „Polskim Ładzie” będę tracić ok. 450 zł miesięcznie. Wszyscy twierdzili, że ZUS zmniejsza moją zaliczkę, pytam więc: z czego, skoro w ogóle nie pobiera i nie odprowadza podatku od mojej (niestety niskiej) emerytury.

Na obu infoliniach zaproponowali mi jako jedyne wyjście z tej sytuacji rezygnację z pobierania świadczenia, co oczywiście jest już całkiem pozbawione sensu. W takiej sytuacji jest sporo emerytów i mam nadzieję, że również ruszymy do sądu. A jeśli nie będzie szansy na pozew zbiorowy, to sama pozwę rząd RP. Nie można karać człowieka za to, że chce pracować i być potrzebnym po przejściu na emeryturę. Nie można karać człowieka za to, że nie chce korzystać z zasiłków pomocy społecznej.

**Małgorzata**

### KWOTĘ WOLNĄ Z ETATU „ZJADA MI” PODWYŻSZONY PODATEK Z EMERYTURY

Jestem emerytem „mundurowym” i pragnę zainteresować Państwa jeszcze jednym problemem, który wprowadził tzw. Polski Ład. Pobieram emeryturę i dodatkowo pracuję na pół etatu. Moja pensja nie przekracza 2300 zł netto, nie mieszcze się więc w „widelkach”, gdzie przysługuje tzw. ulga dla klasy średniej dla pracujących. W efekcie jestem stratny co miesiąc w związku z brakiem możliwości odpisania składki od podatku (czyli de facto: zwiększeniem podatku). Dla tych, którzy zarabiają poniżej kwoty 68 412 zł, ulga nie została przewidziana, gdyż w to miejsce została zwiększona kwota wolna od podatku.

W sytuacji pobierania emerytury i dalszej pracy (z zarobkami poniżej wspomnianego progu) kwota wolna zostaje „skonsumowana” przez podwyższony podatek z emerytury, co prowadzi do rzeczywistego obciążenia podatkiem pensji.

**Krzysztof**

### List otwarty do opozycji

## Nie zmuszajcie mnie do szukania swojego miejsca poza granicami Polski

Szanowni Państwo, przedstawiciele opozycyjnych partii politycznych, zwracam się do Was jako wyborczyni, Polka, kobieta, człowiek. Proszę o Waszą mobilizację i zwanie szeregow przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi w Polsce.

Od kilku lat nasz kraj jest dewastowany na wielu płaszczyznach, od samej demokracji i praw człowieka po edukację i zdrowie. Zresztą nie muszę Państwu wymieniać przejawów „dobrej zmiany”, wierzę, że znacie je doskonale i jesteście w opozycji nieprzypadkowo.

Proszę, stwórzcie wspólny blok demokratyczny, stańcie wspólnie do wyborów, dajcie szansę nam, obywatelom, na demokrację. Nie zaprzepaśmy rozwoju Polski z lat 1989-2015.

Wiem, że programy i wizje Polski macie różne w różnych ugrupowaniach, ale to, co Was i nas – Waszych wyborców – łączy, jest obecnie ważniejsze niż różnice! Jestem przekonana, że łączy nas potrzeba życia w kraju świeckim, kraju demokratycznym, kraju, w którym słowa „prawo” i „sprawiedliwość” będą kojarzone, jak dawniej, z przestrzeganiem prawa i sprawiedliwością społeczną, a nie z dzieleniem ludzi na lepszych i gorszych, swoich i nie swoich.

Proszę Was o współdziałanie, proszę o ciężką pracę nad tym, co obecnie jest najważniejsze – zatrzymać destrukcję państwa, przywrócić ład prawny, przywrócić poprawne stosunki z zagranicą (UE, USA, sąsiednie kraje). Oczywiście potrzebne są też wreszcie zmiany w energetyce i w dalszej kolejności reformy w wielu innych, dewastowanych obecnie dziedzinach, ale wierzę, że w demokratycznym państwie prawa będą one mogły być prowadzone racjonalnie z dbałością o dobro wszystkich obywateli.



### • Czasem opozycja jednak występuje razem

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Proszę, nie zmuszajcie mnie do szukania swojego miejsca poza granicami Polski, a wobec przedłużających się rządów bezprawia, oszustwa, niepewności i chaosu nie widzę swojej przyszłości tutaj.

### Wasze komentarze pod listem

• **onazgorszegosortu:** Ja nie czekałam. Wyjechałam 2 lata temu.

• **rora:** Ja też nie widzę swojego życia tutaj, bo się przestaje dać

*Proszę, stwórzcie  
wspólny blok  
demokratyczny,  
stańcie wspólnie do  
wyborów, dajcie szansę  
nam, obywatelom, na  
demokrację*

JOANNA GÓRCEKA

żyć. Nie wierzę jednak w to, że opozycja jest zdolna do zjednoczenia się ani do naprawienia tego wszystkiego.

• **michał.sajko:** Nie wyjedziemy stąd, choćby nie wiem co się działo. Po prostu nie stać nas na to. Żeby zamieszkać za granicą, trzeba przede wszystkim mieć środki do życia lub satysfakcjonującą pracę.

• **calvados:** Jeżeli autorka listu jest zdecydowana na emigrację, powinna to zrobić jak najszybciej. Powód jest bardzo prosty.

Zakładając optymistycznie, iż opozycja się zjednoczy oraz że wygra wybory, będzie musiała wbrew obietnicom uporządkować kraj, a to oznacza ponowne zaciskanie pasa. Społeczeństwo bardzo szybko zacznie wspominać czasy „dobrobytu”, gdy bolszewicki PiS rozdawał pieniądze.

Następne wybory wygrywa PiS, Kaczyńskiego do Sejmu pod baldachimem pod ręce prowadzi dwóch biskupów i od nowa zaczyna przebudowę Polski i chrystianizację Europy.

### 30. Finał WOŚP już 30 stycznia

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbiera w tym roku pieniądze na sprzęt dla oddziałów laryngologii i otolaryngologii dziecięcej. Hasło zbiórki brzmi: „Przejrzyj na oczy!”



## Czego się dowiedziałam/dowiedziałem dzięki Jurkowi Owsiakowi? Piszcie: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

#### Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości lokalowej położonej w Pszczynie przy ul. Katowickiej 20 (KW nr KATP/00037906/6), o powierzchni 59,40 m<sup>2</sup>, wraz z udziałem wynoszącym 5210/438800 w nieruchomości wspólnej (KW nr KATP/00037738/7).

Cena wywoławcza wynosi 99 200,00 zł netto.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane regulaminem przetargu najpóźniej do dnia 11 lutego 2022 r. do godz. 14.00 lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PKN 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem [syndyk-przetarg@wp.pl](mailto:syndyk-przetarg@wp.pl) od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem [syndyk-przetarg@wp.pl](mailto:syndyk-przetarg@wp.pl) lub pod nr tel. 32/ 750 62 69, 32/ 733 37 46, 501 667 006.

#### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrze pod sygn. akt VIII Ns 423/21 toczy się sprawa z wniosku Gminy Miejskiej Zabrze-Dom Pomocy Społecznej nr 3 w Zabrzu o stwierdzenie nabycia spadku po Wandzie Włoczek, córce Franciszka i Salomei, zmarłej dnia 27 grudnia 2012 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34152160



#### WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U.2014, poz. 1490)

#### Burmistrz Miasta Kwidzyna

ogłasza przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości, wyszczególnionej poniżej,

1. Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, wysokość wadium

| Położenie nieruchomości | Nr działek                                                                                                                                                     | Pow.      | Przeznaczenie nieruchomości,           | Cena wywoławcza | Wadium (zł) |
|-------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|----------------------------------------|-----------------|-------------|
| 2.                      | 3.                                                                                                                                                             | 4.        | 5.                                     | 6.              | 7.          |
| Koszykowa               | 155/5, obr. 0001 (GD11/00002730/5),<br>156/1, obr. 0001 (GD11/00047217/0),<br>147/9, 148/5, obr. 0001 (GD11/00039686/9),<br>397/6, obr. 0004 (GD11/00026118/3) | 1.1499 ha | Budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne | 2 300 000 zł    | 450 000 zł  |

- Termin i miejsce przetargu 25 marca 2022 r. od godz. 10<sup>00</sup>, pok. nr 110 (parter) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej 19.
- Wpłata wadium, warunkująca udział w przetargu w podanej wyżej wysokości, w terminie do dnia 21 marca 2022 r., na konto Urzędu Miejskiego w Kwidzynie w Powiatlańskim Banku Spółdzielczym w Kwidzynie Nr 118300000900821072000040. Za dzień dokonania wpłaty uważa się dzień, w którym wadium znajduje się na wskazanym koncie.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kwidzynie przy ul. Warszawskiej 19 oraz Internet – strona [www.bip.kwidzyn.pl](http://www.bip.kwidzyn.pl), [www.kwidzyn.pl](http://www.kwidzyn.pl). Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać informacje: Zespół ds. Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Kwidzynie, tel. 55 646-47-17, 55 646-47-65

OGŁOSZENIE 34151568

To klarnet wybrał Pawła Szamburskiego

# MODLITWA PRZEZ DŹWIĘK

Jeździłem przez całe miasto, żeby dmuchać. Miałem w sobie dużo sił i samozaparcia. Ja po prostu musiałem być muzykiem.

Anna S. Dębowska

**M**iekonwencjonalny jazz, chasydzkie kołysanki i tańce na żydowskie wesela, muzyka do niemych filmów i spektakli teatralnych, pieśni pogrzebowe, średniowieczne motety i solowe medytacje nad muzycznymi tradycjami różnych religii – istnieje tylko jeden człowiek, który potrafi to wszystko zagrać. I to jeszcze na kruchym, niepozornym instrumencie, jakim jest klarnet.

W 2021 r. roku zachwycił nas swoją drugą solową płytą pt. „Uroboros” oraz aż dwoma albumami nagrany z triem Bastarda, który tworzy z klarnecistą Michałem Górczyńskim oraz wiolonczelistą Tomaszem Pokrzywińskim. Pierwszy, „Fado”, nagrali z wrocławskim Portugalczykiem João de Sousą. Drugi, „Kołowrót”, z Chórem Uniwersytetu SWPS. A przecież Bastarda ma już dwa nowe projekty, m.in. z żeńskim zespołem folkowym Sutari.

41-letni muzyk, filar niezależnej warszawskiej sceny muzycznej skupionej wokół wytwórni Lado ABC, znany także z grup Meritum, Cukunft, Sza/Za, Tupika czy Horny Treses, dostał nominację do Paszportu „Polityki” w kategorii muzyka popularna. Czy nagrodę otrzyma, okaże się we wtorek, 18 stycznia.

ROZMOWA Z  
**PAWŁEM SZAMBURSKIM**  
muzykiem

**ANNA S. DĘBOWSKA:** Powtarzasz, że jesteś zwierzęciem społecznym.

**PAWEŁ SZAMBURSKI:** Tak, i chyba dlatego zacząłem palić papierosy. Wiesz, jak to jest – wszyscy koledzy siedzą na szlugu, więc w końcu dołączasz. A poza tym od początku byłem orędownikiem zakazu palenia w klubach. Granie na instrumencie w dymie papierosowym było co najmniej nieprzyjemne.

**Jak taki człowiek wichura, który wciąż musi coś robić i udzielać się w różnych grupach, zniósł te wszystkie lockdowny?**

– Skupiłem się na rodzinie, znalazłem więcej spokoju, odkryłem przyrodę wokół Warszawy – bobrowiska, iglaste lasy wydymowe...

Ponieważ byłem przekonany, że nastal koniec tej formuły życia i koncertowania, którą żyję od 20 lat, postanowiłem temu jakoś zaradzić. Zrobiłem sobie samowystarczalne studio nagrań w naszym Ladamku



• **Paweł Szamburski zaskakuje nas niespożytą energią twórczą, pomysłami i horyzontami już od lat, ale to teraz ma bez wątpienia najlepszy czas w dotychczasowej karierze**

FOT. MATERIAŁY  
PRASOWE

na Jazdowie i zająłem się komponowaniem muzyki do filmów, seriali, reklam, słuchowisk i audiobooków. W lockdownie bardziej się w to zaangażowałem. Z triem Bastarda zagraliśmy ponad 20 koncertów online.

**To jak wcześniej wyglądało to twoje życie?**

– Trasy koncertowe, podróżowanie, granie muzyki z przyjaciółmi, których znam od lat, i cała masa wszelkiej aktywności muzycznej. Pokonujesz samochodem mnóstwo kilometrów, gadasz, słuchasz muzyki, mielesz w rozmowie tematy życiowe, no i tworzysz. Jesteś poniekąd w ciągłej ekstazie.

**Po przerwie znów szybko przystąpiłeś do pracy. Niedawno ukazały się dwie płyty – solowy „Uroboros”, który opowiada o cyklu życia człowieka od narodzin po śmierć, oraz „Kołowrót”, w którym z Bastardą mierzysz czas zmianami pór roku, jak w dawnych czasach. Skąd czerpiesz takie tematy?**

– Nie chcę zabrzmieć newage’owo, ale to czasami przychodzi do mnie jak fala. Uroboros – wąż, który połyka własny ogon – sam do mnie przyszedł. Nie znałem dobrze tego gnostyckiego symbolu pełni i nieskończoności. Leżałem sobie w nocy, a mam czasem tak, że jak jest pełnia lub dzień przed pełnią, to nie mogę spać. Mam wtedy bardzo pobudzony umysł. Zacząłem myśleć o nowej płycie na klarnet solo.

Chciałem, aby jej fundamentem były powtarzające się rytuały kultury tradycyjnej: kołysanki po narodzinach, rytuał weselny jako symbol życia, ale też wkraczania w dorosłość i początku powolnego procesu umierania, wreszcie śmierć i towarzysząca jej oprawa rytualno-muzyczna. W internecie szukałem odpowiedniego symbolu i materiału wizualnego do tego wszystkiego. I od razu wyskoczył mi Uroboros.

**A „Kołowrót”?**

– To zapętlenie przyrody w zmianach pór roku. Często staram się przekuwać w muzykę to, co uważam za uniwersum kulturowe właściwe wszystkim ludziom. Mnie nie interesują protest songi, aktualne tu i teraz, tylko tematy ponadczasowe.

Swoim zwyczajem oparliśmy się na źródłach – rodzinnych pieśniach tradycyjnych i religijnych na każdą porę roku. Jest więc pieśń wielkanocna, lemkowska, pieśń żniwna, pieśń maryjna na „Jesień”, a w „Zimie” – pieśni adwentowe.

**Jedną z nich intonujesz na klarnecie tak, jakby to była piosenka żydowska. Lata grania w Cukunfcie się odezwały?**

– Nic tam specjalnie nie zmieniłem, ta pieśń po prostu budzi takie skojarzenia, co ja uważam za oczywisty dowód przenikania się kultur. Przez wiele lat mocno angażowałem się w muzykę żydowską, w Cukunfcie grałem z Raphaelem Rogińskim, Pawłem Szpurą i Michałem Górczyńskim. Raphael nas do tego natchnął, ale to wszystko się działo na fali odkrywania w Polsce na nowo tej muzyki.

Sęk w tym, że jeszcze zanim poznałem Rogińskiego, fascynowałem się nieprzypadkiem Johnem Zornem; dowodzoną przez niego ruchem Radical Jewish Culture i jego wytwórnią Tzadik Records. W latach 90. Zorn pokazał w Nowym Jorku, co można dziś zrobić z muzyką żydowską.

Wcześniej słuchałem trip-hopu, etno, płyt z wytwórni Ninja Tune. Pamiętam moment, kiedy wybrałem się do Sali Kongresowej na koncert zespołów Zorna – grały wtedy Masada String Trio, Masada Quartet i Bar Kokhba. Wiesz, masz 19 lat, widzisz coś tak niesamowitego i nowatorskiego – i już masz swoje życiowe wyzwanie.

**Biegający na koncerty chłopak karmiący się różnymi wrażeniami. Nie wiadomo, co się z tego wykluje, ale gromadziłeś to wszystko w głowie.**

– Na tym to polegało. Do tego jeszcze grałem w liceum na różnych instrumentach, na klarnecie dopiero po maturze. I to nie było tak, że ja sobie ten klarnet wybrałem, tylko to klarnet wybrał mnie. Usłyszałem, jak na nim gra turecki mistrz Eyal Sela, i chciałem robić

**wyborcza.pl**

• **O nowym projekcie zespołów Bastarda i Sutari na Wyborcza.pl**

to samo co on. Sela grał w płynny, melizmatyczny sposób – dzięki niemu zdałem sobie sprawę z plastyczności tego instrumentu.

Kupiłem klarnet od koleżanki. Może dlatego, że słuchałem muzyki od dziecka i miałem ten dźwięk w głowie, on się od razu pojawił. Okazało się, że mam łatwość grania na klarnecie. Uczylem się sam.

Codziennie przez sześć lat jeździłem tramwajem na Wolę do dawnej fabryki Foton, gdzie wynajmowałem nieogrzewaną salę śmierdzącą chemikaliami. Macio Moretti polecił mi to miejsce – spotykały się tam zespoły punkowe. W domu grać nie chciałem, bo się wstydziłem, więc jeździłem przez całe miasto, żeby dmuchać. Dziś trudno mi uwierzyć, ile taki młody człowiek ma w sobie sił i samozaparcia. Ja po prostu musiałem być muzykiem.

### Uczyłeś się od innych muzyków, grając z nimi w zespołach. To chyba najlepsza szkoła gry na instrumencie.

– Ja to nazywam szkołą czeladniczą. Miałem piękne przygody z tymi lekcjami. Najpierw to było na warszawskim Ryśnowie, gdzie dorastałem i spotkałem Patryka Zakrockiego na jakimś ognisku za SGGW. On był trochę starszy ode mnie i grał na gitarze. Jak

ale byli bardzo otwarci na wszystko poza klasyką. Stworzyliśmy podwaliny do tego, czym później stała się wytwórnia płytowa Lado ABC – dużym środowiskiem muzycznym, które świetnie funkcjonowało i przyciągało.

Nie tylko ja bywałem tym zapalnikiem, motorkiem, trybem tego mechanizmu – podobnie myślał i działał od początku Macio Moretti, któremu dużo zawdzięczam. On jest idealistą, wierzy w partnerską wymianę i w to, że nie wszystko musi się opierać na interesach i komercji.

W końcu jednak po 15 latach wyczerpaliśmy nakład sił i zapalu, więc wytwórnia Lado ABC już nie istnieje.

A od czterech lat to Bastarda jest moim głównym zespołem i polem działalności muzycznej.

### Bastarda ma charakterystyczny styl – dużo w niej mroku. To przez te niskie tony klarnetów i wiolonczeli.

– Po czterech latach wspólnej pracy mamy to już wypracowane. Wiemy, co działa dobrze w tym składzie i kto za co u nas odpowiada.

Michał Górczyński, klarnecista kontrabasowy, jest zawsze fundamentem, ostoją i osnową naszej muzyki, jej podbrzuszem,



## To nie było tak, że ja sobie ten klarnet wybrałem, tylko to klarnet wybrał mnie. Usłyszałem, jak na nim gra turecki mistrz Eyal Sela, i chciałem robić to samo co on

już kupiłem klarnet, powstał nasz pierwszy zespół – Tupika. Na kontrabasie grał w nim Norbert Kubacz, na klarnecie ja, a Patryk na skrzypcach. Jakbyś mnie wtedy poprosił, żebym zagrał czysto gamę C-dur, to średnio by to szło. Szukałem wtedy niestandardowych sposobów ekspresji, różnych metod wydobywania różnych dźwięków.

Z czasem spotykałem kolejnych muzyków, z którymi organizowaliśmy cykle spotkań z muzyką improwizowaną – Galimad-jazz w Jazzgocie i Djazzpora w Galerii Off. Szukaliśmy muzyków, którzy byli otwarci na improwizację, ale raczej nie jazzmanów, bo oni wszystko umieli, ale takich samouków jak my – punkowców, gitarowców, eksperymentatorów, ale też ludzi ze środowiska akademickiego.

Tam znajdowały się perły, takie jak Michał Górczyński, z którym gram do dziś, Sebastian Wypych, Kuba Kossak czy Hubert Zemler. Studiowali na Akademii Muzycznej,

takim drugim czakramem. Od niego zaczyna się często konstruowanie naszych utworów. Potem wiolonczela – Tomasz Pokrzywiński – otwiera czakram spłot słoneczny. Wiolonczela też nisko brzmi, ale wyżej od Michała – Tomek gra bardzo swobodnie w tym zespole, a jednocześnie korzysta ze swojej wiedzy o harmonii barokowej, którą poznawał m.in. w orkiestrach Arte dei Suonatori i Holland Baroque.

### Jak się poznaliście?

– Zaczęło się od tego, że Michał Górczyński kupił klarnet kontrabasowy. Z Górczyńskim graliśmy całe lata w zespole Cukunft, zawsze chcieliśmy sobie spróbować w duecie na dwa klarnety. Spotkaliśmy się i zaczęliśmy grać proste dwu- i trzygłosowe motety Piotra z Grudziądza, kompozytora z XV w. Brakowało nam jednak czegoś.

Przypomniałem sobie o wiolonczeliście Tomku Pokrzywińskim, który grał eks-

perymentalny barok z didżejem Lenarem, kumplował się z pianistą Marcinem Masekim. Zaprosiłem go na próbę. Tomek usiadł, my zaczęliśmy grać te piękne motety, a on w pewnym momencie dołączył, zaczął improwizować, podchwytyjąc trochę od Michała, trochę ode mnie. Uderzyło mnie, jak pięknie wibruje ten kontrabasowy dźwięk klarnetu z wiolonczelą.

Tomek powiedział nam o violi bastardzie, stylu w muzyce dawnej, który polegał na swobodnym skakaniu pomiędzy różnymi głosami pieśni i wybieraniu sobie fragmentów spośród nich. My to właśnie robimy, więc uznaliśmy, że Bastarda to świetna nazwa dla zespołu. Potem odkryłem jeszcze, że to była także nazwa średniowiecznego kroju pisma, który wpuszczał powietrze pomiędzy litery sztywnego gotyku. O to nam chodzi. Nie jesteśmy purystami, podchodzimy do wszelkiego repertuaru kreatywnie.

### W waszych płytach powraca motyw śmierci. Na albumie „Ars moriendi” chodziło o to, by pokazać, że wokół śmierci zawsze był rytuał i odbywał się w pewnym określonym, nienaruszalnym porządku.

– Tak, i to było piękne. Dziś ten rytuał jest uproszczony, a w średniowieczna literatura muzyczna jest niezwykle obfita. I znów chodziło mi o uniwersum kulturowe – śmierć spotyka nas wszystkich. To jest tajemnica, z którą musimy sobie radzić, dlatego tak żywo obecna w kulturze – czy to w ludowej muzyce, gdzie masz piękne te pieśni pogrzebowe i litanie, czy w muzyce profesjonalnej, gdzie masz rytuał obudowany muzyką w mszach żałobnych, czarnych jutrzniach, medytacjach śmierci Jezusa na krzyżu.

### Tęsknisz za tamtą religijnością?

– Nie jestem osobą wierzącą w jakiś konkretny dogmat. Mnie fascynują mistycyzmy, literatura muzyczna związana z religijnością czy duchową potrzebą szukania boga. Jeśli z tym jest związana muzyka jako modlitwa przez dźwięk, to jest to dla mnie wspaniale – istna kopalnia czystych uczuć i wartości. W muzyce sakralnej znajduję ocean pięknej muzyki, w średniowieczu niezwiązanej w dodatku z potrzebami ego.

### Jeśli muzyka może być Kościołem, to miło jest być duchownym w takim Kościele, prawda?

– Tak, i wtedy ja do takiego kościoła chętnie wchodzę.

### Nie boisz się ciszy w muzyce.

– Tak, ale to nie przyszło od razu, to efekt walki, jaką toczyłem z samym sobą. Mój mózg cały czas nadaje, w tym łbie się nieustannie gotuje. Przed moją pierwszą solową płytą „Ceratitis capitata” i pracą z Bastardą wydawałem z siebie dużo dźwięków, grałem gęsto, to był żywioł. A w 2014 coś się zmieniło, nie chciałem już dłużej tego zapychania przestrzeni, zacząłem wojnę z horror vacui, z tym imperatywem wewnętrznym, że np. te bombki to muszą wisieć wszędzie na tej choince. I to samo z nutami. „Po co tyle tego grasz?” – zacząłem się zastanawiać. Uznałem w końcu, że mój odbiorca muzyczny jest zainteresowany małym gestem, który bardzo dużo znaczy. Skłoniło mnie to do nagrania „Ceratitis capitata”, której tematem było pięć monotelistycznych tradycji religijnych. Nagrywałem w małym kościółku w Błoniach koło Tarnowa – cisza, gram spokojnie i wolno, a więc robię coś zupełnie innego niż zwykle. I nagle rozumiem – co to jest cisza w muzyce, co to jest pauza. Usłyszałem to, że mało znaczy dużo.

My sobie na siłę zapychamy głowę informacjami, nie mamy już w tej głowie przestrzeni. Łądujesz z deprą, bo nie możesz tego wszystkiego strawić. Koniec z tym, pomyślałem. ●

## Skąd wróciła Stalińska

• Z wywiadu z Dorotą Stalińską, który ukazał się w środowej „Wyborczej”, w wyniku niefortunnego skrótu nie wynika precyzyjnie, czego dotyczy pytanie: „Dlaczego pani wróciła?”. Przepraszamy i wyjaśniamy, że chodziło o powrót ze Stanów Zjednoczonych. Ten fragment wygląda tak:

**D.S.:** Reżyser Menahem Golan namawiał mnie, żebym została. „Pomogę ci, znajdę coś do grania” – zapewniał, ale wróciłam. Przez 30 lat tej decyzji nie żałowałam. Dopiero ostatnio, kiedy otaczająca nas rzeczywistość stała się nie do zniesienia, pierwszy raz pomyślałam, że może głupio zrobiłam.

### Dlaczego pani wróciła?

**D.S.:** Kocham ten zawód, kocham swoją publiczność i mam nadzieję, że jeszcze wiele lat będę mogła dla niej grać.

• Cały wywiad na Wyborcza.pl  
**Redakcja**

Sąd Rejonowy w Rybniku ogłasza, że wszczęto postępowanie z wniosku Artura Maszowskiego o uznanie za zmarłego Stanisława Maszowskiego, urodzonego 13 listopada 1918 r., syna Agnes z domu Maszowskiej, ostatnio zamieszkałego w Czernicy. W dniu 20 kwietnia 1941 r. w Czernicy zawarł on związek małżeński z Matyldą Maszowską z domu Morgała. Ze związku tego pochodzi syn Ditmar Maszowski, urodzony 22 stycznia 1942 r. W 1942 r. Stanisław Maszowski został wcielony do armii niemieckiej i następnie brał udział w działaniach wojennych II wojny światowej. W ich trakcie zaginął i nie wrócił już do domu. Od tamtej pory nie kontaktował się z rodziną i nie dawał żadnych znaków życia. Brak dalszych wieści o losie zaginionego.

Sąd Rejonowy w Rybniku wzywa Stanisława Maszowskiego, aby w terminie sześciu miesięcy zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie może zostać uznany za zmarłego. Sąd wzywa również wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w terminie sześciu miesięcy przekazały je sądowi.

OGŁOSZENIE 34152208

Sąd Rejonowy w Mielcu Wydział I Cywilny postanowieniem z dnia 26 listopada 2021 r., sygn. akt I Ns 143/21, zezwolił Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Rejonowego w Mielcu na złożenie do depozytu sądowego kwoty 500,00 zł (pięćset złotych) wraz z naliczonymi odsetkami tytułem należnego Bronisławowi Wariasiowi, ostatnio zamieszkałemu w Dulczu Wielkiej, ul. Podlesie 45, zwrotu zabezpieczenia majątkowego na mieniu zastosowanego postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Mielcu z dnia 9 lipca 2014 r., sygn. akt 1Ds.432/14/D, uiszczzonego w dniu 8 lipca 2014 r., zaksiegowanego ponownie w dniu 14 grudnia 2020 r. pod pozycją 000000003510 w sprawie II K 584/14, która to kwota może być wypłacona spadkobiercom Bronisława Wariasa po przedłożeniu przez nich dokumentów potwierdzających spadkobranie.

Sąd wzywa uprawnionych wierzycieli do odbioru depozytu w terminie 3 (trzech) lat od ukazania się ogłoszenia oraz poucza, że nieodebranie depozytu w określonym terminie skutkuje orzeczeniem o likwidacji depozytu i przejściem jego przedmiotu na własność Skarbu Państwa.

OGŁOSZENIE 34152203

### OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie Wydziałem I Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie I Ns 456/20 z wniosku Ireny Mrózek i Zbigniewa Cygan w przedmiocie stwierdzenia nabycia przez zasiedzenie po 1/8 części prawa własności nieruchomości zabudowanej parterowym budynkiem mieszkalnym, położonej we wsi Kąkolówka, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2555 o pow. 0,099 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta. Działka wydzielona została w wyniku scalenia gruntów wsi Kąkolówka z działki o nr. 3135/2, a z wypisu z rejestru gruntów wynika, iż udziały w niej posiadają Helena Cygan w 1/6 części, Józef Cygan w 1/2 części oraz wnioskodawcy Zbigniew Cygan i Irena Mrózek po 1/6 części. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych - właścicieli ww. nieruchomości - bądź ich następców prawnych oraz inne osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swoje prawa do tejże nieruchomości. O ile w tym terminie nikt się nie zgłosi albo praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE 34152206

### OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie I Ns 1074/21 z wniosku Marii Jabłońskiej przy udziale Genowefy Jarząbek oraz Elwiry Dubikowskiej w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Bogdanie Kruciak synu Piotra i Emilii, urodzonym w 1939 roku w Wurwulincach, zmarłym 27 lipca 1942 roku w Nydzie, ostatnio stale zamieszkałym w Wurwulincach.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych rozstrzygnięciem, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili nabycie spadku po wyżej wymienionym, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34152243



### WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

### Burmistrz Miasta Polanica-Zdrój

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż gminnej nieruchomości gruntowej położonej w Polanicy-Zdroju:

— przy ul. A. Mickiewicza w granicach niezabudowanej działki gruntu nr 80/12 (AM-3) o pow. 9 300 m², obręb Nowy Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku, V Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr SW1K/00087848/8.

**Cena wywoławcza nieruchomości: 2 000 000,00 zł netto** (słownie: dwa miliony 00/100 zł) + podatek VAT w obowiązującej wysokości (aktualnie 23%, z zastrzeżeniem, że do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów).

**Wysokość wadium: 400 000,00 zł** (słownie: czterysta tysięcy złotych).

**Termin przetargu: 18 marca 2022 r.**, Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju przy ul. Dąbrowskiego nr 3 (sala posiedzeń – nr 3, parter) o godz.: 9:00.

Wnieśnienia ustalonego wadium w pieniądzu należy dokonać **do dnia 14 marca 2022 r. włącznie** (liczy się data wpływu) na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Polanicy-Zdroju nr **34 1240 3464 1111 0010 3997 8269**, prowadzony w Banku PEKAO S.A. Oddział w Polanicy-Zdroju. W tytule przelewu należy wpisać „**Przetarg, działka nr ...**”. **Z tytułu przelewu powinno również wynikać, za kogo zostało wniesione wadium (należy podać imię i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby, która wniosła wadium i będzie przystępowała do przetargu).**

Termin wywieszenia ogłoszenia: od dnia 14 stycznia 2022 r. do dnia 14 marca 2022 r.

Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju (tablica ogłoszeń, parter), tablice ogłoszeń na terenie miasta Polanica-Zdrój, [www.bip.polanica.pl](http://www.bip.polanica.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Polanicy-Zdroju (pok. nr 27, II piętro, tel. 074 86 80 626) – od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania.

Polanica-Zdrój, 14 stycznia 2022 r.

OGŁOSZENIE 34152230

OGŁOSZENIE 34151907

## TYLKO ZDROWIE

## NIE MIESZAJ...

dr Monika Stachowicz\*

## ...opryszczki z leczeniem zębów

Opryszczkę wargową wywołuje wirus Herpes simplex virus, którym większość z nas zakaża się w młodym wieku. Zarazek aktywuje się, gdy dochodzi do spadku odporności.

Atak opryszczki jest przeciwwskazaniem do leczenia zębów u stomatologa. Chodzi nie tylko o zdrowie personelu medycznego, ale przede wszystkim o możliwość podrażnienia zmiany chorobowej podczas zabiegów dentystycznych i poważne ryzyko dla samego pacjenta.

Jeśli mamy opryszczkę, warto przełożyć leczenie zębów aż do zagojenia się aktywnych zmian chorobowych. W większości przypadków opryszczka znika samoistnie po ok. 9-14 dniach.

W trakcie zabiegu stomatologicznego może dojść do pęknięcia pęcherzy z płynem, wówczas wirus może się rozsiać na całą jamę ustną i gardło, wywołując opryszczkowe zapalenie jamy ustnej. Rozsianie wirusa może także doprowadzić do opryszczkowego zapalenia mózgu. Grupą szczególnego ryzyka są m.in. osoby z obniżoną odpornością oraz młode mamy. Dla dzieci poniżej 3. miesiąca życia zakażenie wirusem może mieć skutek śmiertelny. ● **Not. ET**

\*stomatolożka z Centrum Periodent w Warszawie

## PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



## Antybiotyki leczą zakażenia koronawirusem?

Chorym na COVID-19 lekarze czasem przepisują antybiotyków. Czy to znaczy, że ten lek leczy z infekcji koronawirusem?

Trzeba to wyjaśnić. SARS-CoV-2 jest wirusem, a zatem tworem złożonym głównie z białek i kwasów. Poza komórką gospodarza (np. naszego ciała) wirusy nie mogą się namnażać, a naukowcy nie zaliczają ich do istot żywych. A tylko na takie istoty działają antybiotyki (jak sama nazwa wskazuje, *antibios* oznacza coś przeciw życiu). Antybiotyki działają na określone procesy fizjologiczne, których wirusy nie prowadzą. Nie można zatem tymi lekami wirusa zabić. Można natomiast zrobić to z bakterią.

I dlatego właśnie czasem przy COVID-19 dostajemy receptę z antybiotykiem. Jest to sytuacja, gdy dochodzi do nadkażenia bakteriami w wyniku uszkodzeń spowodowanych przez wirusa. To oznacza, że czasem możemy dostać antybiotyków, walcząc z chorobą koronawirusową, ale nie zawsze! Zwykle zakażenie SARS-CoV-2, przypominające przeziębienie, bez komplikacji, nie wymaga stosowania takich leków. Co więcej, każdy antybiotyk nas osłabia, dlatego należy stosować je rozważnie i tylko ze wskazania lekarza. ●

## Liczba

97

PROC.

● Polaków wyjeżdżających na leczenie za granicę to pacjenci onkologiczni – podaje firma ubezpieczeniowa Warta

## Gadżet



● **DLA DIABETYKÓW.** Dexcom G6 to sensor wprowadzany pod skórę do monitorowania glukozy. Badanie nie wymaga pomiaru krwi z palca. Poziom glukozy na bieżąco można odczytywać na smartfonie. Chorzy na cukrzycę typu 1. będą mogli wynająć urządzenie do testów.

Szczegóły na stronie Dexcom.com

## Przyczyny choroby wrzodowej

## Jak podstępna Helicobacter atakuje żołądek



Kiedyś sądzono, że wrzody żołądka to skutek palenia papierosów, picia alkoholu, złej diety, nadużywania kawy, silnego stresu i cholerycznego charakteru. Ale winne są bakterie – *Helicobacter pylori*.

## Margit Kossobudzka

*Helicobacter pylori* są przekazywane pokoleniowo, najczęściej na drodze pokarmowej, stąd też istnieje rodzinna skłonność do choroby wrzodowej. Najczęściej to matka zakaża dziecko. Infekcji sprzyja także praca na roli i kontakt ze zwierzętami gospodarskimi i domowymi. Są też inne teorie rozprzestrzeniania się zarazki, m.in. poprzez ślinę czy brudne ręce.

Jak bakteriom udaje się przetrwać w tak niekorzystnym środowisku, jakim jest żołądek wypełniony kwasem solnym, który w założeniu ma m.in. sterylizować to, co zjemy? Okazuje się, że zaradne bakterie wykazują dużą zdolność do naśladowania ludzkich komórek. Większość bakterii bezpiecznie chowa się wewnątrz mucyny – warstwy śluzu pokrywającego nabłonek żołądka i jest poza zasięgiem komórek układu odpornościowego.

*Helicobacter* ma duże możliwości przetrwania w kwaśnym środowisku żołądka. Może żyć w naszym organizmie przez wiele lat i nie dawać żadnych objawów. Bardzo często dowiadujemy się o zakażeniu, kiedy mamy wrzody, którym towarzyszą silne bóle brzucha po jedzeniu, wzdęcia lub mdłości.

## KIEDY OBRONA ZMIENIA SIĘ W ATAK

Wrzody to skutek obrony naszego organizmu przed bakteriami. To, że powstają jedynie u 10 proc. osób, u których wykryto *H. pylori*, pokazuje, iż nie każda taka infekcja niepokoi nasze ciało. Ale jak zaniepokoi, to organizm przystępuje do ataku. Niestety, odpowiedź jest mało skuteczna, a walka zaczyna

przynosić niespodziewane efekty. Zamiast zarazka zniszczeniu ulega nabłonek i wtedy tworzy się wrzód.

Uszkodzenie kawałka śluzówki układu pokarmowego wnika do warstwy mięśniowej błony śluzowej.

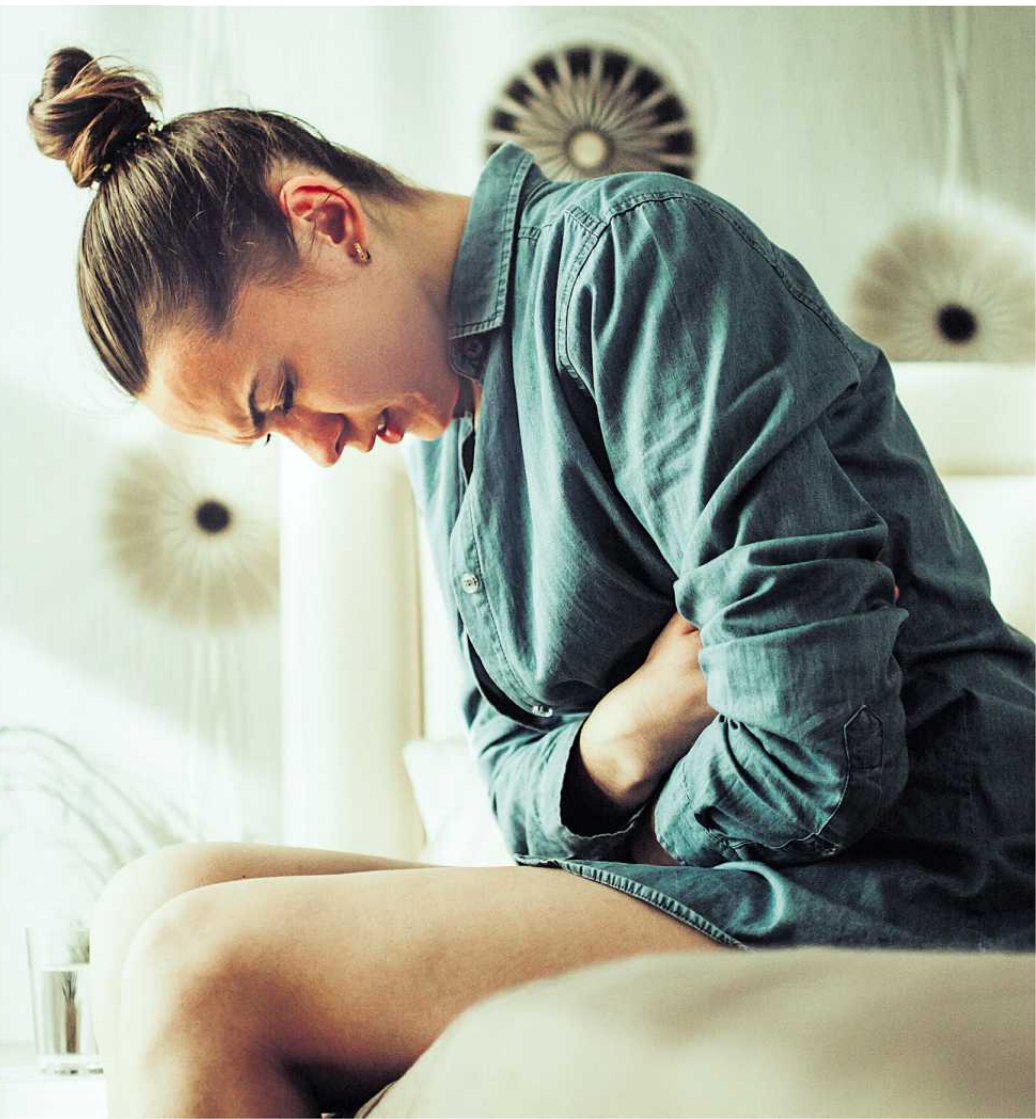
Najczęściej nękają nas wrzody żołądka lub kilku pierwszych centymetrów dwunastnicy. Owrzodzenia mogą być różne – od kilku milimetrów do kilku centymetrów – i mogą nas dopaść w każdym wieku, także dziecięcym. Jednak najczęściej choroba wrzodowa zdarza się w wieku średnim.

Objawy wrzodów żołądka zależą od wieku chorego i lokalizacji wrzodu. Duża część starszych pacjentów ma niewiele objawów lub wcale. Jeśli chorzy mają dolegliwości, to najczęściej skarżą się na palenie w nadbrzuszu (powyżej pępka), które ustępuje po spożyciu posiłku lub środków zobojętniających sok żołądkowy oraz na uczucie gniecenia i głodu.

W przypadku wrzodu dwunastnicy objawy są nieco inne, a ból jest bardziej stały. Nie czujemy go zaraz po przebudzeniu się, ale pojawia się dość wcześnie rano. Zjedzenie posiłku łagodzi ból, który jednak wraca po dwóch-trzech godzinach. Jeśli ból wybudza nas ze snu, ewidentnie mamy wrzody dwunastnicy.

– Badania pokazują, że około 30 proc. osób dorosłych ma problemy związane z zaburzeniami trawienia, ale gdy pytam swoich pacjentów, a zawsze to robię przy wywiadzie dietetycznym, czy mają takie objawy, to aż 8 na 10 osób je zgłasza! – mówi dr Hanna Stolińska, dietetyczka kliniczna. Dietetyczka ostrzeżę też przed nadużywaniem środków przeciwno zgadze, które powodują, że w żołądku jest zbyt mało i często niemal stale (!) obniżony poziom kwasu solnego, co sprzyja kolonizowaniu błony śluzowej żołądka przez *Helicobacter pylori*.

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

Także wysokie spożycie soli uszkadza wyściółkę żołądka, co może zwiększać ryzyko zakażenia tą bakterią. Sól zwiększa też działanie *H. pylori*.

WRZODY SĄ AKTYWNE SEZONOWO?

Nie wiadomo, czy to zmiana diety wiosną i jesienią, czy temperatura powodują nasilenie objawów choroby wrzodowej właśnie wtedy. Niewykluczone, że to skutek sezonowej aktywności *H. pylori*.

Z badań wynika, że zimą wzrasta aktywność układu odpornościowego, także tego znajdującego się w jelitach.

W skład układu odpornościowego wchodzi wiele narządów limfatycznych, m.in. śledziona, grasica, węzły chłonne, ale to w błonach śluzowych jelit znajduje się większość komórek układu odpornościowego. Tkanina limfatyczna związana z błonami śluzowymi przewodu pokarmowego zawiera ponad 70 proc. limfocytów całego organizmu i tworzy skomplikowany system odpornościowy, zwany układem GALT (ang. gut associated lymphoid tissue).

W rozwoju, a potem funkcjonowaniu GALT podstawowe znaczenie mają bakterie jelitowe, które zasiedlają przewód po-

karmowy. Nie można z kolei zaprzeczyć, że jesienią i zimą zmienia się nasza dieta. Najczęściej zawiera zdecydowanie mniej świeżych warzyw i owoców, a więcej produktów przetworzonych i mięsa. Bakte-

Magazyn  
w sprzedaży

wysokie obcasy  
*extra*

Zofia Milska-  
-Wrzośńska

Uwikłane  
w picie ojca

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34147005

rie jelitowe w pewnym stopniu są do tego przystosowane, ale tego nie lubią. Może to ma znaczenie w uaktywnianiu się choroby wrzodowej?

BOLI I CO Z TYM ZROBIĆ?

– Każdy stan, który jest przewlekły, np. niestępną biegunka, zaparcia, wymioty, wzdęcia, utrudnienie w polykaniu lub nad-

Ile osób choruje przez *Helicobacter pylori*

80 proc.

- Polaków jest zakażonych

80 proc.

- przypadków choroby wrzodowej ma związek z *H. pylori*

90 proc.

- przypadków choroby wrzodowej dwunastnicy to skutek infekcji *H. pylori*

mierna utrata wagi, powinien być zbadany i skonsultowany z gastroenterologiem. Ważna jest rozmowa z pacjentem, ponieważ hipotezy i podejrzenia możemy postawić na podstawie dokładnie zebranego wywiadu, wieku, przebytych chorób, nawyków żywieniowych, stylu życia i obciążeń genetycznych – tłumaczy dr Piotr Jakub Pniewski, kierownik Zakładu Diagnostyki Obrazowej i Endoskopii Lecznicy MZiOŚ.

W dalszej kolejności najczęściej wskazane jest wykonanie badań.

Nieleczony stan zapalny może prowadzić do poważnych chorób. – Niekiedy do nowotworów. Czasami do powikłań: krwawień do przewodu pokarmowego, które mogą się objawiać krwistymi lub fusowatymi wymiotami albo smolistymi stolcami.

Niebezpieczne są także późno zdiagnozowane owrzodzenia, nieleczone mogą pęknąć. Wtedy potrzebna jest natychmiastowa operacja, która kończy się często wycięciem części przewodu pokarmowego – podkreśla dr Pniewski.

I dodaje: – Stany zapalne spowodowane infekcją bakteryjną można wykryć za pomocą badania histopatologicznego. Sprawdzają

się w tym wypadku także testy oznaczające antygen *H. pylori* w kale lub test oddechow. Mniej przydatne są badania określające przeciwciała przeciwko *H. pylori* z surowicy krwi. Są one częściej wykonywane w diagnostyce dzieci.

JUŻ TAK MAM I TRUDNO?

Wrzody same w sobie nie są groźne, ale mogą prowadzić do powikłań nawet zagrażających życiu. Wrzód może uszkodzić naczynia krwionośne. Zniszczona śluzówka krwi, powodując krwawe wymioty, smoliste lub krwiste stolce. Gdy krwawienie jest silne, choremu spada ciśnienie, męczy go pragnienie i nadmiernie się poci, może też stracić przytomność. Przewlekłe podkrwawianie z małych naczyń doprowadza zazwyczaj do niedokrwistości z powodu niedoboru żelaza.

Bardzo niebezpieczną sytuacją jest perforacja zwana też pęknięciem wrzodu. Wrzód, „wgrzyzając się” coraz głębiej przez ścianę żołądka czy dwunastnicy, robi w niej dziurę. Treść pokarmowa i kwas wylewają się wtedy do jamy otrzewnowej, co prowadzi do chemicznego podrażnienia, stanu zapalnego, a nieleczone nawet do śmierci pacjenta. Objawem perforacji jest bardzo silny, kłujący ból w górnej części brzucha, zaś cały brzuch jest twardy jak deska. Ból, w zależności od umiejscowienia wrzodu, promieniuje do pleców lub ramion. Perforacja wrzodu wymaga natychmiastowej interwencji chirurgicznej.

SZYBKO I SKUTECZNIE

Leczenie choroby wrzodowej polega na podawaniu antybiotyków (najczęściej dwóch różnych), by usunąć bakterie, oraz zmniejszeniu wydzielania kwasu żołądkowego. Kuracja antybiotykowa trwa zazwyczaj dwa tygodnie, stosowanie leków obniżających poziom kwasu należy kontynuować jeszcze co najmniej przez miesiąc, oczywiście po konsultacji z lekarzem. Inne środki stosowane w leczeniu choroby wrzodowej to inhibitory histaminy oraz leki zobojętniające. Te ostatnie mogą niekorzystnie wpływać na wchłanianie się antybiotyków! Mimo to pacjenci często je stosują, bo przynoszą natychmiastową ulgę. Jednak nie wyleczą nas z wrzodów.

Podczas terapii nie wolno palić papierosów (nikotyna jest jednym z czynników ryzyka choroby wrzodowej, zwiększa ryzyko nawrotów, utrudnia gojenie się owrzodzeń), powinniśmy też powstrzymać się od spożywania alkoholu. Nie zaleca się też picia mleka, które na krótką metę łagodzi ból, ale równocześnie powoduje zwiększenie produkcji kwasu żołądkowego.

Skuteczne wyeliminowanie bakterii zapobiega nawrotom choroby wrzodowej u 80-90 proc. pacjentów. ●

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Szubinie Wydział I Cywilny pod sygn. akt I **Ns 182/21** toczy się postępowanie

**o zasiedzenie nieruchomości położonej w Łabiszynie składającej się z działki nr 382, o powierzchni 0,0164 ha, zapisanej w dawnej księdze wieczystej Łabiszyn T.I, k, będącej w posiadaniu Gminy Łabiszyn z wniosku Gminy Łabiszyn, której właścicielem był Franciszek Janowski.**

Wzywa się właścicieli w/w nieruchomości lub ich spadkobierców, aby stawili się w **terminie 3 m-cy od dnia wskazanego w ogłoszeniu** w Sądzie i wykazali swoją własność, w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Sygn. akt I **Ns 340/21**

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Płocku, sygn. akt. I **Ns 340/21** toczy się postępowanie z wniosku Gminy Stara Biała

**o stwierdzenie nabycia spadku po Walentym Świtalskim, synu Konstantego i Joanny, zmarłym 13 września 1995r. w Nowym Trzepowie, ostatnio stale zamieszkałym w Nowym Trzepowie,**

gmina Stara Biała; po Halinie Świtalskiej, córce Walentego i Rozalii, zmarłej 9 września 2002r. w Płocku, ostatnio stale zamieszkałej w Nowym Trzepowie, gmina Stara Biała oraz po Remigii Świtalskiej, córce Walentego i Rozalii, zmarłej 7 kwietnia 2011r. w Kraszewie - Czabakach, ostatnio stale zamieszkałej w Nowym Trzepowie, gmina Stara Biała.

Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców, aby w **ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

**REDAKCJA** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl  
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl  
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.  
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:** Jarosław Kurski  
**ZASTĘPCY:** Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński  
**SEKRETARZ REDAKCJI:** Anna Kwiatkowska  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek  
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl  
22 555 54 55, 519 255 455  
**Kolportaż:** Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta\_wyborcza, instagram.com/gazeta\_wyborcza  
**WYDAWCA**  
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44  
**DYREKTOR WYDAWNICZY:** Wojciech Bartkowiak  
**Zastępczyni dyrektora wydawniczego:** Joanna Mosiej-Sitek  
**Dyrektor marketingu:** Michał Bauer

**REKLAMA**  
**Dyrektor sprzedaży:** Joanna Kwas  
**Biuro reklam i ogłoszeń:** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44  
**DRUK:** Agora SA  
ISSN 0860-908X  
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

## Czy to przełom w transplantologii?

## UHEART RATUJE ŻYCIE

**Firma z USA dostarczyła świńskie serce, które po raz pierwszy bije w klatce piersiowej człowieka. Jaki będzie jej następny krok?**

Manuel Ansele

## EL PAÍS

**N**iektórzy ludzie są żartownisiąmi nawet na łożu śmierci. David Bennett, 57-letni Amerykanin z ciężką niewydolnością serca, został poinformowany w połowie grudnia, że nie ma dla niego wolnych ludzkich serc do przeszczepu, ale że istnieje inna, z pozoru rozpaczliwa opcja: przeszczep świńskiego organu. „Czyli będę chrumkał?”, zapytał Bennett, jak relacjonował „New York Timesowi” jego chirurg Bartley Griffith.

Bennett jest pierwszym człowiekiem, który żyje dzięki nowemu sercu świnie wszczepionemu podczas pionierskiej operacji przeprowadzonej 7 stycznia w Centrum Medycznym Uniwersytetu Maryland w USA. A eksperci zastanawiają się teraz, jaki będzie następny krok Revivacor, firmy stojącej za tym medycznym sukcesem.

## ŚWINIA JAKO GENETYCZNY MAJSTERSZTYK

Po raz kolejny przekroczono granicę, osiągając coś, co jeszcze dzień wcześniej wydawało się fantastyką naukową. Revivacor działa jednak na pionierskim rynku nauko-medycznym już od dwóch dekad. Firma, z siedzibą w Blacksburg w stanie Wirginia, została założona w 2003 r. i stanowi przedłużenie brytyjskiej firmy PPL Therapeutics, która ćwierć wieku temu była zaangażowana w stworzenie owcy Dolly, pierwszego ssaka sklonowanego z komórki dorosłego zwierzęcia.

W swoim zakładzie badawczym Revivacor hoduje świnie, które stanowią prawdziwy genetyczny majstersztyk. Naukowcy inaktywują w nich gen związany z rozwojem serca, aby ułatwić jego dopasowanie do ludzkiej piersi, oraz blokują trzy inne geny związane z szybkim wytwarzaniem mechanizmów obronnych, które powodują odrzucenie przez ludzki organizm organów pochodzących od stworzenia innego gatunku. Ponadto świnie Revivacor mają sześć ludzkich genów wprowadzonych do swojego genomu, aby ułatwić akceptację ich tkanek u ludzi.

## ORGANY JAK PRODUKTY?

To przedsięwzięcie także komercyjne. Na stronie internetowej firmy organy świnie przeznaczone do przeszczepu są wymienione w katalogu jako „produkty”. Nazwa handlowa serc wieprzowych to UHeart. Płaty



• Operacja wszczepienia wieprzowego serca pacjentowi Davidowi Bennettowi. Baltimore, USA, 7 stycznia 2022 FOT. AP

plucne są oznaczane jako ULove. 25 września zespół chirurgów z powodzeniem przeszczepił po raz pierwszy, na sali operacyjnej Uniwersytetu Nowojorskiego, nerkę Revivacor marki UKidney kobiecie znajdującą się w stanie śmierci mózgowej. A David Bennett pozostaje pod pilną obserwacją na wypadek, gdyby jego organizm jednak ostatecznie odrzucił UHeart.

Nefrolog Rafael Matesanz, założyciel hiszpańskiej Narodowej Organizacji Transplantacyjnej (ONT), uważa, że przeszczep dokonany 7 stycznia jest „bardzo ważną wiadomością z naukowego punktu widzenia”, ale obawia się „niebotycznych cen” i absolutnej zmiany paradygmatu obecnego, altruistycznego modelu transplantacji organów.

„Problem nie polegałby na zbyt małej liczbie dawców, jak obecnie, lecz na kosztach ponoszonych przez systemy opieki zdrowotnej. To przecież bajeczny biznes, który kusi wielki kapitał” – przestrzega.

Revivacor jest teraz w rękach przedsiębiorcy Martine Rothblatt, szefowej United Therapeutics, amerykańskiej firmy, która kupiła Revivacor w 2011 r. za jedyne 7 mln euro. Rothblatt opowiedziała swoją historię w 2015 r. „New York Magazine”, z takim nagłówkiem na okładce: „Najlepiej opłacana CEO w Ameryce była kiedyś mężczyzną”. Bo Martine Rothblatt, kobieta trans, zbiła fortunę, zakładając Siriusa, satelitarny serwis radiowy, a w 1996 r. wkroczyła w biomedycynę, tworząc United Therapeutics – wkrótce po tym, gdy odkryła,

że jej córka cierpi na tętnicze nadciśnienie płucne, rzadką i poważną chorobę. Jej firma dość szybko opracowała skuteczne metody leczenia tego schorzenia.

## NOBEL ZA PRZEŁOMOWĄ TECHNOLOGIĘ

W 2011 r. cena Revivacor była niska, ponieważ sektor ksenotransplantacji – przeszczepów między różnymi gatunkami – w poprzednich latach odnotował wiele niepowodzeń. W 2012 r. opracowano jednak CRISPR, nową technikę edycji genów, która pozwala szybko i względnie tanio modyfikować geny zwierząt. To był przełom. Francuska biochemiczka Emmanuelle Charpentier i amerykańska chemiczka Jennifer Doudna otrzymały w 2020 r. Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii za odkrycie tych „molekularnych nożyczek”.

Hiszpański chemik Marc Güell jest jednym ze współzałożycieli eGenesis, start-upu z Uniwersytetu Harvarda, który konkuruje z firmą Martine Rothblatt. – Revivacor istnieje już od dwóch dekad. To długodystansowy wyścig, w którym oni mają przewagę nad resztą stawki. Nadal są numerem jeden – przyznaje Güell, przypominając, że w Niemczech i Chinach działają również „bardzo silne” zespoły, które robią postępy niezależnie.

„W najbliższych latach usłyszymy kolejne dobre wiadomości dla pacjentów, których życie zależy od przeszczepu” – przewiduje naukowiec z Uniwersytetu Pompeu Fabra w Barcelonie.

## MNIJŚ ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW – I DAWCÓW

W 2020 r. na całym świecie wykonano około 120 tys. przeszczepów narządów, o 18 proc. mniej niż w roku poprzednim – wynika z globalnego rejestru zawierającego dane z 82 krajów. Spadek ten był spowodowany załamaniem się systemów opieki zdrowotnej w związku z pandemią. Na dodatek równocześnie spadła liczba wypadków drogowych, których ofiary są tradycyjnym źródłem

dłom narządów do przeszczepów – liczba zmarłych, których bliscy zdecydowali się zezwolić na pobór organów, spadła o 13 proc.

Raport Papieskiej Akademii Nauk szacuje, że dostępne narządy pokrywają zaledwie jedną dziesiątą światowych potrzeb. Marc Güell uważa, że organy zmodyfikowanych genetycznie świń są rozwiązaniem, które wypełni luki w obecnym modelu opartym na altruistycznych darach. „Będzie to system całkowicie inny z punktu widzenia solidarności ludzkiej, która cechuje transplantologię, ale w tej chwili trudno jest zredukować długie listy oczekujących pacjentów bez zastosowania jakiegś radykalnej innowacji, ponieważ starzejemy się, chorujemy częściej, oddziały intensywnej terapii skuteczniej ratują lub utrzymują ludzi przy życiu – mówi.

Matesanz ma wątpliwości co do tego, jak amerykańskie postępy przełożą się na kontekst europejski. Przeszczep serca świnie u Davida Bennetta został zatwierdzony przez amerykańską Agencję ds. Żywności i Leków (FDA), która zresztą już rok temu zatwierdziła także modyfikację genetyczną świń Revivacor do celów spożywczych. Świnie te, zwane GalSafe, nie posiadają w swoich komórkach cukru alfa-gal, dzięki czemu ich mięso może być spożywane przez osoby z alergią pokarmową, często będącą konsekwencją ukąszenia przez kleszcza.

W Hiszpanii, wyjaśnia Matesanz, zezwolenie na taką operację nie pochodziłoby od agencji regulującej rynek leków, jak w USA, ale od organizacji nadzorującej transplantację w kraju. – Tam organy traktuje się jak produkt, który próbuje się produkować masowo – podkreśla nefrolog. Ale Matesanz przypomina, że w samej Hiszpanii każdego roku około 30 osób oczekujących na nowe serce (czyli co dziesiąta) umiera, choć rzeczywista liczba byłaby znacznie wyższa, gdyby złagodzone wymogi pozwalające na oficjalne wpisanie na listę. ●

*„W najbliższych latach usłyszymy kolejne dobre wiadomości dla pacjentów, których życie zależy od przeszczepu” - przewiduje naukowiec z Uniwersytetu Pompeu Fabra w Barcelonie*



LENA  
LEADING — EUROPEAN  
NEWSPAPER — ALLIANCE

# Szczypiorniści kontra koronawirus

**Potworne zamieszanie z koronawirusem w polskiej ekipie tuż przed pierwszym meczem mistrzostw Europy piłkarzy ręcznych. Dziś o godz. 20.30 w Bratysławie gramy z Austrią. W jakim składzie? Nie wiadomo.**

**Piotr Rozpara**

W środę trener Patryk Rombel zabrał do Bratysławy 18 zawodników. W ostatniej chwili ze względu na zakażenie koronawirusem w kraju zostać musieli dwaj gracze Azotów Puławy: rozgrywający Rafał Przybylski oraz kołowy Dawid Dawydzik.

Po przylocie na Słowację cała ekipa została przetestowana po raz kolejny. I pozytywny wynik miało pięciu następnych zawodników: bramkarz Adam Morawski, rozgrywający Piotr Chrapkowski, Kacper Adamski i Damian Przytuła oraz skrzydłowy Jan Czuwara. „Czują się dobrze i przechodzą zakażenie bezobjawowo. Zostali poddani izolacji” – informował Związek Piłki Ręcznej w Polsce.

Szkoleniowiec ściągnął więc z Polski pięciu graczy z listy rezerwowej: rozgrywających Melwina Beckmana i Macieja Zarzyckiego, skrzydłowych Mikołaja Czaplińskiego i Krzysztofa Komarzewskiego oraz bramkarza Mateusza Zembrzyckiego.

**Awans kluczem do rozwoju** „Nowe polskie pokolenie ma przywrócić dawny sukces” – tak Europejska Federacja Piłki Ręcznej (EHF) przedstawia nasz zespół przed or-

ganizowanym na Węgrzech i Słowacji turniejem. Nawiązanie do czasów sprzed ponad dekady, gdy Polska sięgała po srebro i brąz mistrzostw świata, to jednak olbrzymie wyzwanie.

O awans do rozpoczętych w piątek mistrzostw Europy drżeliśmy do ostatniej chwili. W grupie eliminacyjnej Polacy zajęli dopiero trzecie miejsce – za Słowenią i Holandią – ale znaleźli się wśród czterech zespołów z tych pozycji, które uzyskały kwalifikację na Euro. – Ten awans to jeden z kluczy do przyszłości tej kadry. Zespół musi grać na mistrzowskich imprezach, bo tylko wtedy będzie się rozwijał – mówił mi wtedy trener kadry Patryk Rombel.

I wygląda na to, że się rozwija. Przed rokiem na mistrzostwach świata w Egipcie Polacy postraszyli Hiszpanów, późniejszych brązowych medalistów, przegrywając z nimi jedną bramką, a następnie zremisowali z inną światową potęgą – Niemcami. Z 13. miejsca na świecie można było być zadowolonym.

**Młodzież pod okiem trenerów**

Kłopoty zdrowotne to utrapienie Polaków. W ostatnich dniach grudnia,

przed turniejem 4 Nations Cup w Ergo Arenie, urazu stawu skokowego doznał Szymon Sićko. 24-letni rozgrywający Łomży Vive Kielce to jeden z przedstawicieli młodego pokolenia, którzy przebojem wdarli się do kadry narodowej. Ma kapitalny sezon, w Lidze Mistrzów zbiera pochwały z całej Europy. Nic dziwnego, że Patryk Rombel dmuchał i chuchał na jego zdrowie i nie wystawił go ani w Ergo Arenie, ani w miniony weekend na turnieju w Hiszpanii. – Jest okej, „Sicio” leci do Bratysławy – mówił mi przed wyjazdem na mistrzostwa szkoleniowiec Polaków.

Szymon Sićko, jego rówieśnik skrzydłowy Arkadiusz Moryto czy 21-letni środkowy rozgrywający Michał Olejniczak to gracze, na których ma się opierać reprezentacja. „Już zapowiada się na superbohatera Polski w najbliższych latach” – przedstawia Olejniczaka EHF w swoim cyklu „W centrum uwagi”. Przyszłość kadry to także

21-letni rozgrywający Piotrkowianina Piotrków Trybunalski Piotr Jędraszczyk czy o dwa lata starszy, urodzony w Luksemburgu rozgrywający szwajcarskiego St. Otmar St. Gallen Ariel Pietrasik. Obaj w kadrze narodowej zadebiutowali pod koniec grudnia. – Dla niektórych te powołania mogą być zaskoczeniem, ale my obserwujemy ich od dawna – podkreśla Patryk Rombel.

Młodość ma iść w parze z ogromnym doświadczeniem, jakie dają wybrani przez kibiców PSG na najlepszego zawodnika minionego sezonu Kamil Syprzak, skrzydłowi Orlen Wisły Płock Michał Daszek i Przemysław Krajewski czy występujący w zagranicznych ligach Piotr Chrapkowski (Magdeburg), Maciej Gębala (Lipsk), Jan Czuwara i Patryk Walczak (Vardar Skopje). Wielkim nieobecnym na Euro jest natomiast filar defensywy, przechodzący zabieg kolana Tomasz Gębala z Łomży Vive.

Już pierwszy grupowy pojedynek może się okazać dla polskiego zespołu kluczowy. Austriacy wydadzą się w zasięgu naszej drużyny, choć także dysponują świetnymi zawodnikami. Potem przyjdą pojedynki z silną Białorusią oraz faworytem grupy D – Niemcami. Do fazy zasadniczej awansują dwie drużyny.

**Ważny sprawdzian przed MŚ**

Wprawdzie do najważniejszej imprezy w polskiej piłce ręcznej został dokładnie rok, ale Euro na Słowacji i Węgrzech wydaje się ostatnim tak poważnym sprawdzianem Biało-Czerwonych przed mistrzostwami świata, które w styczniu 2023 roku Polska zorganizuje wraz ze Szwecją. Rola współgospodarza sprawia, że polski zespół nie będzie musiał rozgrywać eliminacji do tego turnieju. Z jednej strony to dobrze, z drugiej – zabraknie spotkań o stawkę. ●

## Skład reprezentacji Polski na ME

|                                                                                                                                |                                                                                                                  |                                                                                                                           |                                                                                                                   |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| • <b>Bramkarze:</b> Mateusz Kornecki, Adam Morawski, Mateusz Zembrzycki; <b>rozgrywający:</b> Szymon Sićko, Michał Olejniczak, | Kacper Adamski, Maciej Piliowski, Piotr Chrapkowski, Piotr Jędraszczyk, Ariel Pietrasik, Damian Przytuła, Melwin | Beckman, Maciej Zarzycki; <b>skrzydłowi:</b> Arkadiusz Moryto, Przemysław Krajewski, Michał Daszek, Jan Czuwara, Mikołaja | Czapliński, Krzysztof Komarzewski; <b>obrotowi:</b> Kamil Syprzak, Maciej Gębala, Patryk Walczak, Bartłomiej Bis. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

• Mecze Polaków w grupie D: Polska – Austria (piątek, 14 stycznia, godz. 20.30), Polska – Białoruś (niedziela, 16 stycznia, godz. 20.30), Polska – Niemcy (wtorek, 18 stycznia, godz. 18). Transmisje w Eurosporcie oraz naziemnej telewizji Metro.

Syndyk prowadząca postępowanie upadłościowe Artura Wiśniewskiego osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Artur Wiśniewski w upadłości z siedzibą ul. Krótka 4, 62-028 Koziegłowy

ogłasza drugi przetarg nieograniczony pisemny na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych.

W skład przedmiotu sprzedaży wchodzi pięć nieruchomości niezabudowanych, dla których Sąd Rejonowy w Krośnie Odrzańskim prowadzi księgę wieczyste KW Nr ZG1K/00022608/4, ZG1K/00022142/9, ZG1K/00019123/6, ZG1K/00020097/4, ZG1K/00018218/2 stanowiące własność Artura Wiśniewskiego, które wchodzi w skład obszaru górniczego kruszywa naturalnego „Bobrowice II” położonego w obrębie Bobrowice, gmina Bobrowice, powiat krośnieński, woj. lubuskie o łącznej powierzchni 19,3700 ha.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 4.000.000 zł netto., wadium 400.000 zł.

Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie w Sądzie Rejonowym Wydziale V Gospodarczym w Zielonej Górze do dnia 16.02.2022r. pisemnej oferty kupna przedmiotu sprzedaży, za cenę nie niższą od ceny wywoławczej, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Przetarg – Artur Wiśniewski w upadłości-nie otwierać” oraz wpłata wadium na rachunek masy upadłości: Artur Wiśniewski w upadłości nr 34 1090 1535 0000 0001 4708 1778, w taki sposób aby najpóźniej do dnia 16.02.2022r. było zarachowane na rachunku masy upadłości

Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 18.02.2022r. o godz. 11.00. Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze V Wydział Gospodarczy, pl. Słowiański 12 w Sali 113.

Szczegółowe zestawienie i opis majątku oferowanego do sprzedaży, jak również szczegółowe zasady udziału w przetargu zawiera regulamin przetargu dostępny w biurze syndyka w Zielonej Górze ul. Kożuchowska 20c pok.01 po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania pod numerem telefonu 68/470-7071 adres e-mail: syndykbiuro@o2.pl.

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I **Ns 269/21**, toczy się sprawa

o stwierdzenie nabycia spadku po Edwardzie Szczukowskim, s. Władysława i Emilii,

mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Olsztynie przy ul. Warmińskiej 5m. 4, zmarłym w dniu 08 marca 2021r. w Elblągu. W skład spadku wchodzi nieruchomość lokalowa położona w Olsztynie przy ul. Warmińskiej 5 m. 4.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Olsztynie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34151987

**OGŁOSZENIE SĄDOWE**

Przed Sądem Rejonowym w Staszowie I Wydział Cywilny w sprawie do sygn. I Ns 190/21 z wniosku Eugeniusza Prus z udziałem Dawida Prus, Wiktora Prus i Patrycji Prus toczy się postępowanie w przedmiocie

**STWIERDZENIA NABYCIA SPADKU**

po Iwonie Agnieszce Michałowskiej, córce Piotra i Teresy, zmarłej dnia 9 lutego 2021 r. w Staszowie, a ostatnio stale zamieszkałej w Bogorii.

Sąd wzywa wszystkie zainteresowane osoby, które roszczą sobie jakiegokolwiek prawa, aby w terminie trzech miesięcy - licząc od dnia opublikowania ogłoszenia - zgłosiły się w tut. Sądzie i udowodniły zasadność swych roszczeń, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w niniejszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34151673

§

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Alior Bank S.A. w Warszawie (sygn. akt I Ns 267/20) o stwierdzenie nabycia spadku po Piotrze Wierzbickim synu Eugeniusza i Zofii, zmarłego w dniu 15 lutego 2012 r. w Płocku, ostatnio stale zamieszkałego w Gorzewie 3.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu

OGŁOSZENIE 34151936

**POWIAT LUBLINIECKI**

**WYCIĄG z ogłoszenia**

**o piątym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, stanowiącej własność Powiatu Lublinieckiego**

**Zarząd Powiatu w Lublińcu ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, oznaczonej na mapie 6 obręb Lubliniec jako działka nr 3876/328 o powierzchni 0,2459 ha, zapisanej w księdze wieczystej nr CZ1L/00044127/7 Sądu Rejonowego w Lublińcu jako własność Powiatu Lublinieckiego, zabudowanej budynkiem byłego szpitala i budynkiem gospodarczym.**

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi brutto 1 345 000,00 zł.**

**Przetarg odbędzie się w dniu 18 marca 2022 roku o godz. 10.00 w Starostwie Powiatowym w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 7, I piętro, sala posiedzeń nr 28.**

Przystępujący do ww. przetargu zobowiązani są do wpłacenia w terminie do dnia 11 marca 2022 roku wadium w wysokości 135 000,00 zł na konto Powiatu Lublinieckiego nr 88 1020 1664 0000 3702 0190 9332 – z zaznaczeniem numeru działki. Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. konto.

Pełna wersja ogłoszenia o przetargu opublikowana jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lublińcu: [www.lubliniec.starostwo.gov.pl](http://www.lubliniec.starostwo.gov.pl), [www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl](http://www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl) oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lublińcu.

Szczegółowych informacji związanych ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa i Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Lublińcu ul. Paderewskiego 7 pok. 26 lub pod nr telefonu 530 331 780 oraz 530 144 554.

OGŁOSZENIE 34152189



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

| Nr | Nr działki<br>Nr księgi<br>wieczystej | Pow.<br>/m² | Obręb<br>m.<br>Olsztyn | Lokalizacja<br>szczegółowa | Przeznaczenie<br>w MPZP         | Cena<br>wywoławcza<br>netto /PLN/ | Wadium<br>/PLN/ |
|----|---------------------------------------|-------------|------------------------|----------------------------|---------------------------------|-----------------------------------|-----------------|
| 1. | 135<br>OL10/00035798/7                | 1857        | 20                     | ul. Stefana Okrzei 1A      | Brak MPZP                       | 2 232 000                         | 111 600         |
| 2. | 9 i 12/8<br>OL10/00035151/0           | 4692        | 97                     | ul. Pana Tadeusza 4A       | US3 – tereny sportu i rekreacji | 1 947 700                         | 97 390          |
| 3. | 34/75<br>OL10/00039688/1              | 4635        | 118                    | ul. Wilczyńskiego          | Terren zieleni izolacyjnej      | 244 000                           | 12 220          |

\* W przypadku nieruchomości zabudowanej oznaczonej w wykazie nr 1, 2, podano cenę wywoławczą całej nieruchomości (grunt wraz z budynkami).

W przypadku pozycji nr 2 powyższego wykazu zbywane jest prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz własność zabudowań.

**Przetarg odbędzie się w dniu 24.02.2022 r. o godz. 10.00 w Sali Posiedzeń Komisji Senackich w budynku Rektoratu ul. Oczapowskiego 2 w Olsztynie.**

**1.** Oferent zobowiązany jest do wniesienia wadium w formie pieniężnej w PLN na każdą nieruchomość oddzielnie, przelewem na rachunek Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie – PeKaO SA 08 1240 6292 1111 0011 0269 4418 w terminie do 21 lutego 2022 r. W tytule wpłaty należy wskazać nieruchomość, będącą przedmiotem zainteresowania /numer działki ewidencyjnej zgodnie z wykazem określającym przedmiot przetargu/.

**2.** Ze szczegółowymi informacjami na temat przetargu można zapoznać się w Dziale Gospodarki Nieruchomościami Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie, ul. Prawocheńskiego 4, pok. nr 111, 102, pod tel. (089) 523-41-75, lub na stronie internetowej pod adresem [www.uwm.edu.pl/dgn/](http://www.uwm.edu.pl/dgn/)

**3.** Ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń w Dziale Gospodarki Nieruchomościami Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie oraz na stronie internetowej [www.uwm.edu.pl/dgn/](http://www.uwm.edu.pl/dgn/) i [www.bip.uwm.edu.pl](http://www.bip.uwm.edu.pl)

OGŁOSZENIE 34152279

# Odległe galaktyki

**Kadrą mężczyzn zajmie się wybitnie zaprzyjaźniony z polską siatkówką Nikola Grbić. Kadrę kobiet czeka randka z nieznajomym – Stefano Lavarinim.**

Rafał Stec

Mamy tutaj trenerski życiorys klasyczny oraz tak nietypowy, że bardziej się nie da. 48-letniego Serba, który jest szkoleniowcem od niedawna, ale zdążył już osiągnąć fantastyczny sukces, oraz 43-letniego Włocha, który jest szkoleniowcem od zawsze, ale wygrywał mniej prestiżowo, łączy głównie to, że obaj prowadzą obecnie czołowe kluby Serie A, najsilniejszej ligi świata. Grbić kieruje liderującą tabeli Perugią, a Lavarini – zajmującą trzecie miejsce, z minimalną punktową stratą do szczytu, Novarą.

Na tym podobieństwa się kończą. Selekcjonerzy, których zatrudnienie ogłosił w środę popołudnie prezes PZPS Sebastian Świderski, pochodzą z odległych od siebie galaktyk. Stoją za nimi skrajnie odmienne biografie, doświadczenia, a także intensywności kontaktów z polską siatkówką.

Wybór szefa męskiej reprezentacji, zazwyczaj wprawiający publiczność w ekscytację nie mniejszą niż wielkie turnieje, był tym razem spokojnym oczekiwaniem na nieuniknione. Grbić stał się naturalnym kandydatem na przyszłego selekcjonera, gdy minionej wiosny

który wygrał Grbić, przystąpili wyłącznie faworyci zagraniczni. Polscy na razie nawet nie wierzą, że jest sens.

Do szatni siatkarzy wejdzie jednak ich dobry znajomy. W Kędzierzynie nadzorował rozwój całej eskadry kadrowiczów – aż pięciu poleciało na igrzyska w Tokio, większość stanowią kandydaci na przyszłych liderów drużyny, Grbić zdążył wnikać również w ich osobowości i charaktery, doskonale orientuje się też w zasobach PlusLigi (last but not least:

stepnie chwycił raketę tenisową, chciał naśladować Stefana Edberga. Nie wyszło, a ponieważ dorastał w piemonckim miasteczku Omegna, gdzie wszystkie dziewczyny owładnęły siatkarski – chodził do klasy ze świetną rozgrywającą Eleonorą Lo Bianco, za sąsiadkę miał Paolę Cardullo – to i on z kolegami zaczął zachodzić na halę, dopingować. Alternatywy nie było.

Choć sam nigdy nie odbił piłki, współpracę zaproponował mu trener junierek. Jako sa-

Zdolność do adaptacji do rozmaitych warunków może się włoskiemu trenerowi przydać, bo w Polsce zostanie szatnią, eufemizując, niestabilną. Nasze siatkarki notorycznie rezygnują z gry dla kraju, nie podporządkowują się trenerom, można odnieść wrażenie, że skłonność do aktów niesubordynacji przynosi się tam drogą kropelkową – młode zdolne patrzą, jak gwiazdy stroją fochy, by z czasem, gdy same przejmą rolę liderów, postępować identycznie. Proceder trwa od wieczności (zjednoczyć drużynę na moment zdołał tylko nieżyjący Andrzej Niemczyk, sławny trener Złotek), a szczególnie dotkliwie problem odczuł poprzedni selekcjoner Jacek Nawrocki, przeciw któremu powstał otwarty, bezprecedensowy bunt.

## Inne wymiary niedosytu

Jak zatem w przypadku Grbicia życie z lokalnym środowiskiem uchodzi za atut, tak zaletą selekcjonera kadry kobiecej mogłoby się okazać dystans dzielący go od naszych hal. O co niesłychanie trudno, siatkówka to niewielki mikrokosmos. W zakończonym konkursie PZPS do końca rywalizowali Daniele Santarelli – rządzący w Conegliano, gdzie rozgrywa Joanna Wołosz, jedna z zawodniczek porzucających w przeszłości kadrę – oraz Lavarini, który niedawno prowadził Malwinę Smarzek. Na wybór tego ostatniego mogła wpłynąć reputacja bardziej niezależnego, odpornego na wpływy.

Obaj selekcjonerzy stoją przed zupełnie innymi zadaniami. Siatkarze paradują obwieszeni medalami, w ich drużynach zamiast wojen do-

*Jak w przypadku Grbicia życie z lokalnym środowiskiem uchodzi za atut, tak zaletą Lavariniego mogłoby się okazać dystans dzielący go od naszych hal. O co niesłychanie trudno, siatkówka to niewielki mikrokosmos*

z siatkarzami Zaksy Kędzierzyn-Koźle podbił Ligę Mistrzów – to była sensacja, jaka w rywalizacji klubów, od lat zhierarchizowanych według wysokości budżetu, graniczy z łamaniem praw przyrody. Drużyna, która nawet w Polsce ma zamożniejszych konkurentów, niczego nie zawdzięcza lutowi szczęścia, np. pomyślnemu losowaniu, bo w ćwierćfinale, półfinale i finale zderzała się wyłącznie z głównymi faworytami. Wszystkich wyrzuciła z rozgrywek, wszystkich powaliła w oszałamiającym stylu.

## Spełnione marzenie Grbicia

Kiedy więc jesienią (po olimpijskim niepowodzeniu podpisanym przez poprzedniego trenera kadry Vitala Heynena) władzę w PZPS przejął Świderski, dotychczas prezujący właśnie Zaksie, kropki połączyły się same. Natychmiast wystartowały nieformalne najpierw negocjacje z Grbicem, któremu na łączenie pracy w klubie z reprezentacją nie chce zezwolić Gino Sirici, właściciel Perugii – Serb jednak obiecał, że albo przełożonego przekona, albo po bieżącym sezonie rozwiąże kontrakt.

Wszyscy się nowego selekcjonera spodziewali, nikt go nie kwestionuje, nikt nie wyraża nawet drobnych wątpliwości. Konsensus, jaki nie poprzedzał żadnej innej nominacji, od razu oddajemy męską kadrę obcokrajowcom – zaczęliśmy w 2005 roku od Argentczyka Raúl Lozano, potem był jego rodak Daniel Castellani, Włoch Andrea Anastasi, Francuz Stéphane Antiga, kolejny Włoch Ferdinando De Giorgi, Belg Vital Heynen. Prawie wszyscy (wyjąwszy przedostatnie nazwisko) zdobywali medale i do ostatniego castingu,

w Perugii pracuje z Wilfredo Leónem). Z jego sylwetką osławiamy się zresztą od wieczności, bo do Polski przylatywał regularnie jeszcze w XX wieku, jako reprezentant swojego kraju.

Rozgrywającym był wybitnym. Multi-medalista, nałogowo wygrywający w klubie i drużynie narodowej, spełnił m.in. jedyny niezrealizowane marzenie współczesnej polskiej siatkówki – stawał na podium olimpijskim, i to dwukrotnie, jeszcze pod flagą Jugosławii odbierał złoto (2000) oraz brąz (1996). Na igrzyskach wystąpił aż czterokrotnie. Wszystko w Grbicu sugeruje, że oddajemy kadrę we właściwe ręce. I wszystko przebiega w tradycyjny sposób – najpierw kierował zespołem na boisku (niekoniecznie posłusznie wykonując trenerskie polecenia), potem zaczął rozkazywać zza linii bocznej.

## Stefano Lavarini, outsider

W życiu Lavariniego, któremu PZPS powierza reprezentację kobiet, standardowo nie przebiegało nic. Nad siatką widzieć go nie mogliśmy, bo gdy jako nastolatek przymierzał się do sportu, to postawił na piłkę nożną, a na-

modzielny

(!) trener Lavarini

zadebiutował

w wieku 16 lat, rzucił się

do maniakckiej edukacji, w kolejnych

latach przyuczał się u boku wielu znakomitości – jako asystent lub analityk wideo, w klubach i młodzieżowych kadrach, współorganizował centralne szkolenie we włoskiej federacji. To dlatego Grbić, choć wyraźnie starszy, może przy nim wyglądać na trenerskiego żółtodzioba. Lavarini wprawia się w swojej profesji od ponad ćwierć wieku, w dodatku podróżuje między kontynentami i kulturami.

Nawet bardziej niż w swoim kraju Włoch zasłużył się bowiem w Brazylii (tę wyprawę uważa za przełomową), gdzie z zespołem Minas Tennis Club nazdobywał trofeów krajowych i międzynarodowych, oraz w Korei Południowej – podczas igrzysk w Tokio natchnął tamtejszą kadrę narodową do niespodziewanego zwycięstwa nad Japonią oraz sensacyjnego nad Turcją, wymienianą nawet w rozważaniach o zlocie, którą jego siatkarki wyeliminowały w ćwierćfinale (ostatecznie zajęły czwartą pozycję). Lavarini pokonał wówczas jednego ze swoich mentorów – Giovanniego Guidettiego.

• **Nikola Grbić**  
FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

• **Stefano Lavarini**  
FOT. MANU FERNANDEZ / AP